Nr 4 Kwiecień 1994 Indeks 354961
ISSN 0906-933X Cena 36 500 zł

Cats

Magazyn erotyczny

TYLKO DLA DOROSŁYCH



WIBRATOR PRZEZNACZENIA

ANETA Z SANDOMIERZA

GOLONE... CZYLI NAGA PRAWDA

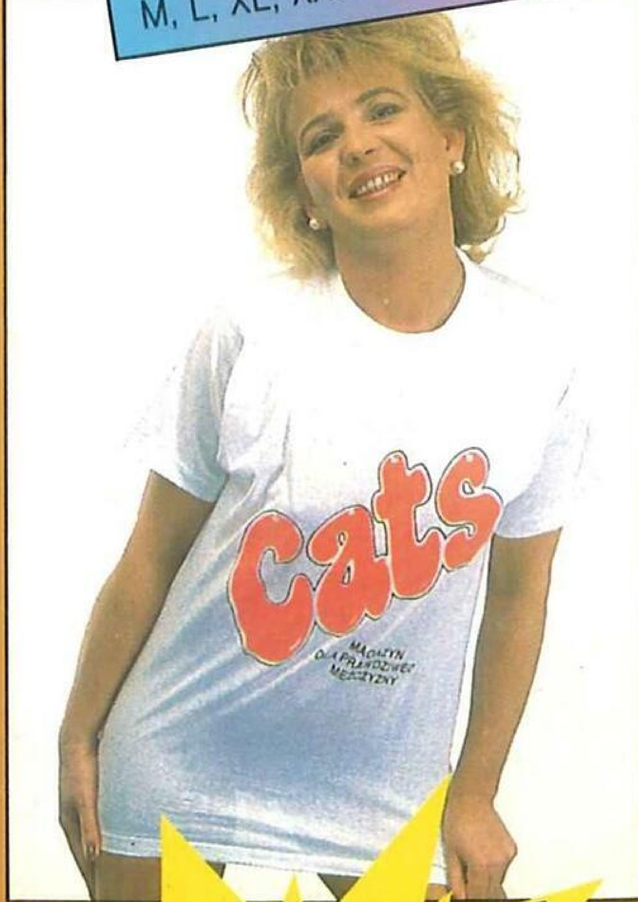
SZCZĘŚCIE TO TWARDY BANAN

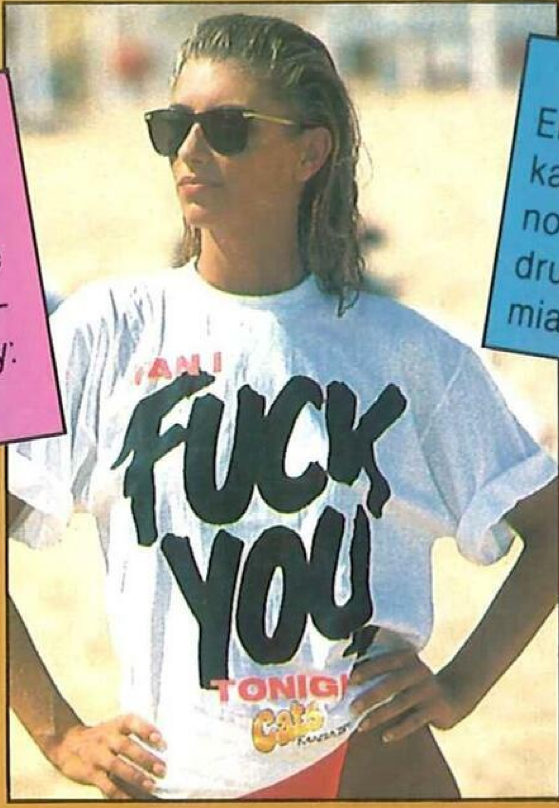
SEKSOWNA SKÓRA

PIĘKNE DZIEWCZYNY: BITTEN, KARIN, KIRSTEN, LONE, NINNI, SCARLET, ULLA

KAMASUTRA W PATPONG

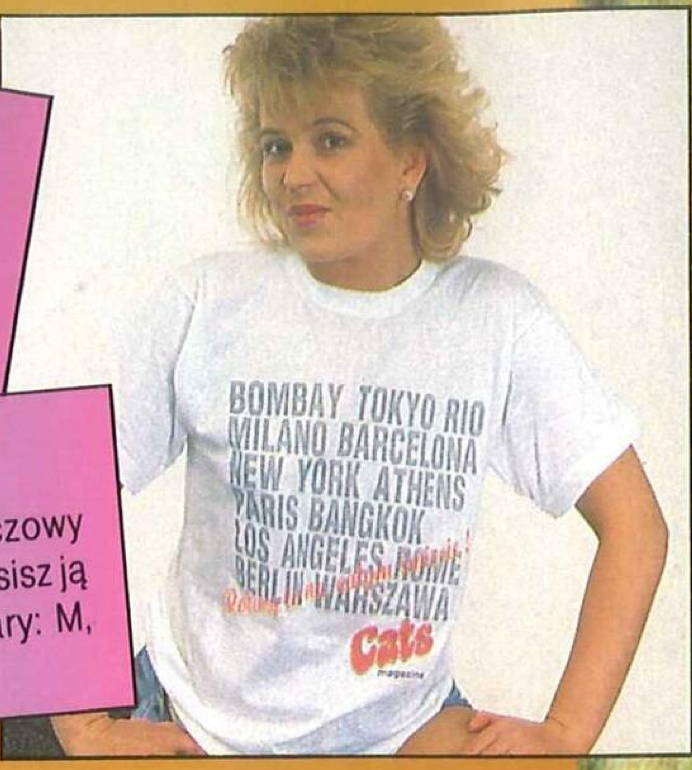
CATS – MAGAZYN DLA PRAWDZIWEGO MĘŻCZYZNY
Niezbędna koszulka dla zwolenników naszego pisma. Niesamowicie odblaskowy nadruk na białej koszulce. 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena 88 900 zł.

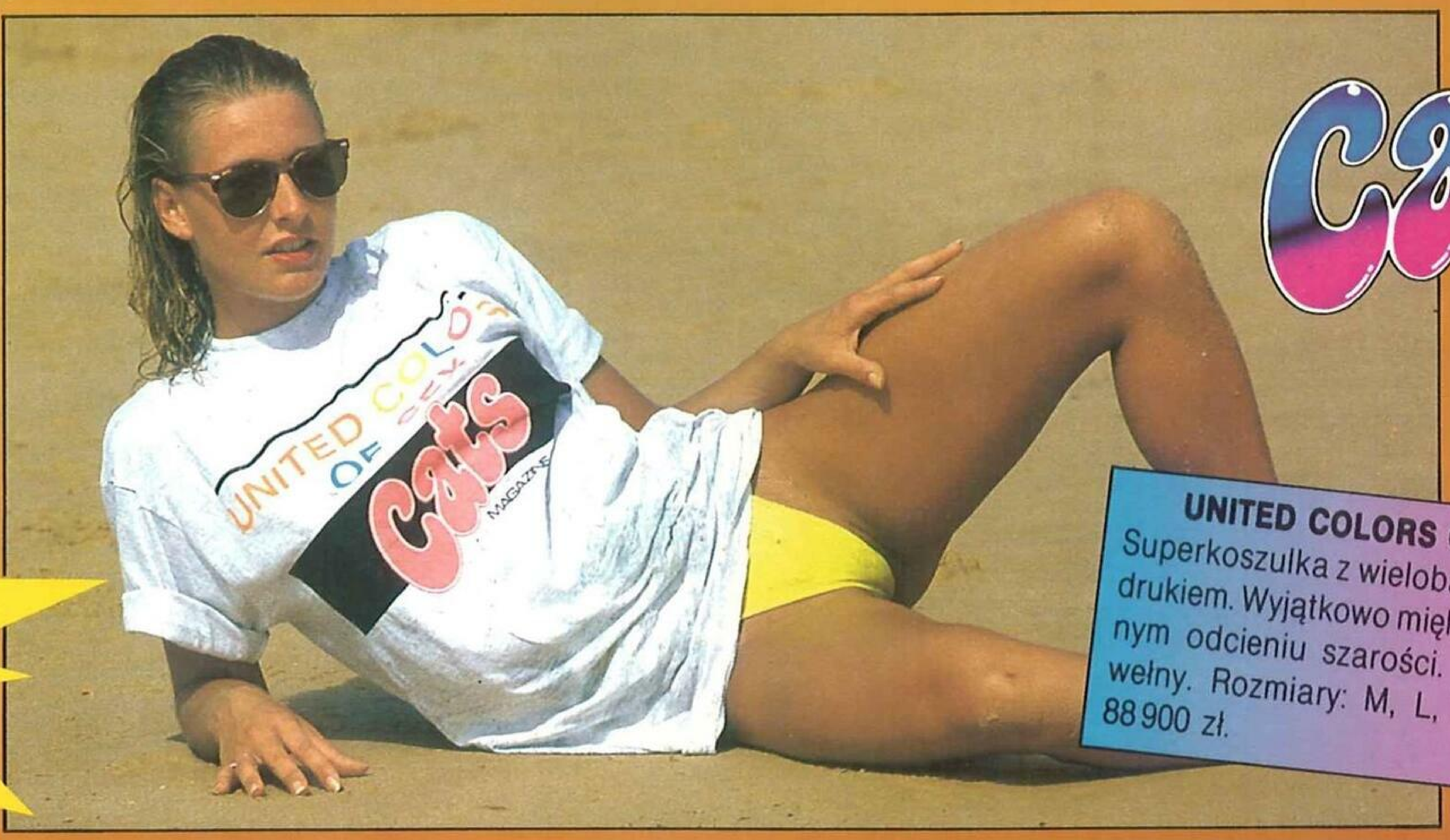




CAN I FUCK YOU TONIGHT?
Ekscytująca i prowokująca koszulka dla Ciebie, jeśli ośmielisz się ją nosić. 100% bawełny. Biała z nadrukiem czarnym i neonowym. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena: 88 900 zł.

ROBIMY TO NA CAŁYM ŚWIECIE!
Szary i neonowo-pomarańczowy nadruk na białej koszulce. Musisz ją mieć! 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena 88 900 zł.





Cats

UNITED COLORS OF SEX
Superkoszulka z wielobarwnym nadrukiem. Wyjątkowo miękka, w modnym odcieniu szarości. 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL. Cena: 88 900 zł.

NAJMODNIEJSZE KOSZULKI CATSA! TYLKO DLA CIEBIE, TYLKO U NAS!

Zapraszamy do naszej najnowszej kolekcji CATSA wspaniałych koszulek typu T-shirt. Oferowane koszulki mają śmiałe nadruki w intensywnych kolorach. Doskonała jakość za niewygórowaną cenę. Zamów je już dziś.

Zamawiam:

T-shirt CATS – MAGAZYN DLA PRAWDZIWEGO MĘŻCZYZNY
. . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł

T-shirt ROBIMY TO NA CAŁYM ŚWIECIE
. . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł

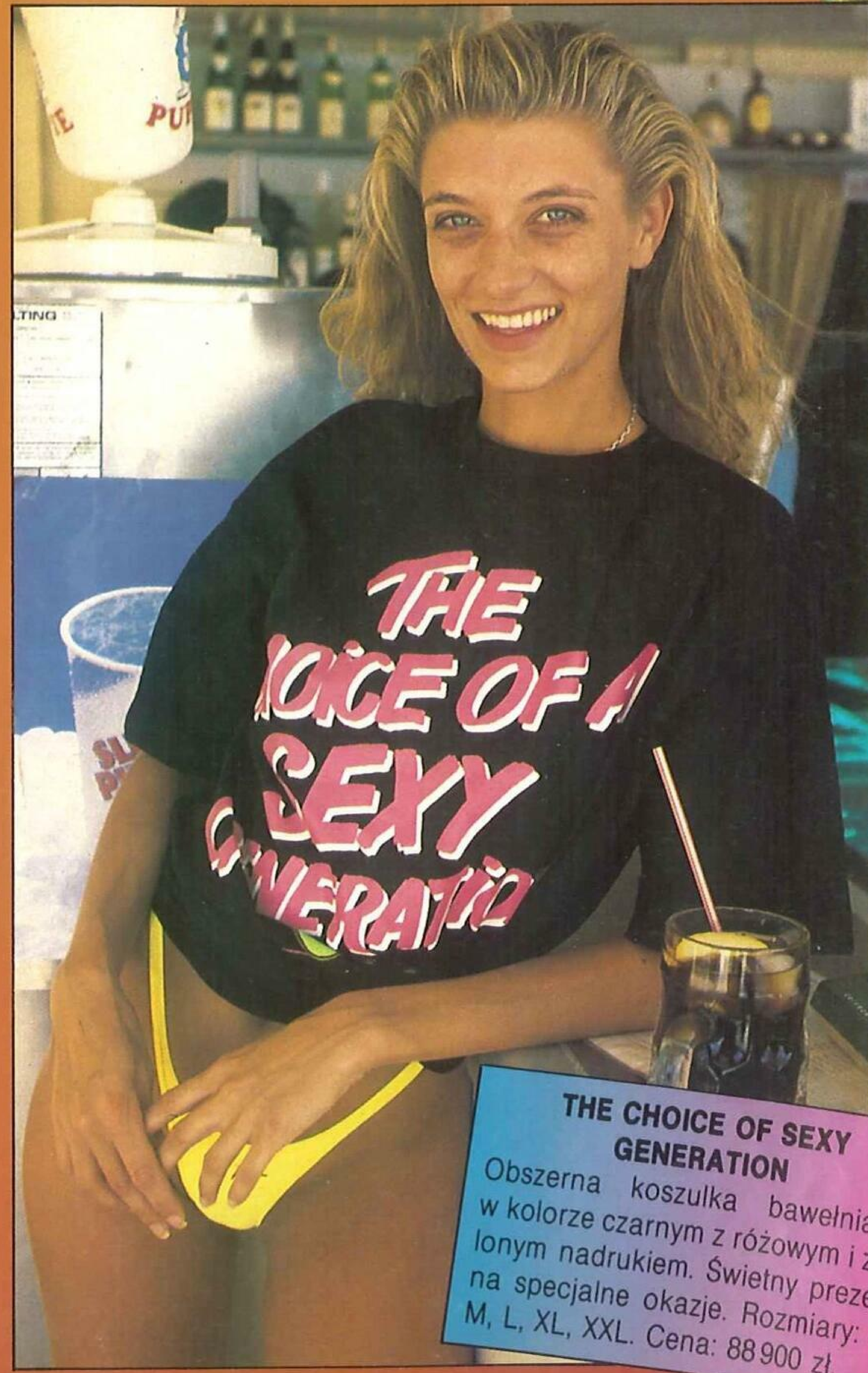
T-shirt CAN I FUCK YOU TONIGHT?
. . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł

T-shirt UNITED COLORS OF SEX
. . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł

T-shirt THE CHOICE OF SEXY GENERATION
. . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł

Nazwisko i imię . . . .
Adres . . . .
Kod pocztowy . . . . Miejscowość . . . .
Podpis odręczny . . . . Wiek . . . .

Wypełniony kupon przyślij pod adresem:
CATS-SHOP
skrytka pocztowa 80
Warszawa 66
a w ciągu 10 dni otrzymasz przesyłkę.
Do ceny koszulki doliczany jest koszt przesyłki.
Zastrzegamy sobie prawo do zmiany cen.



THE CHOICE OF SEXY GENERATION
Obszerna koszulka bawełniana w kolorze czarnym z różowym i zielonym nadrukiem. Świetny prezent na specjalne okazje. Rozmiary: S, M, L, XL, XXL. Cena: 88 900 zł.

Foto: PETER FLODQVIST

LONE



PATPONG

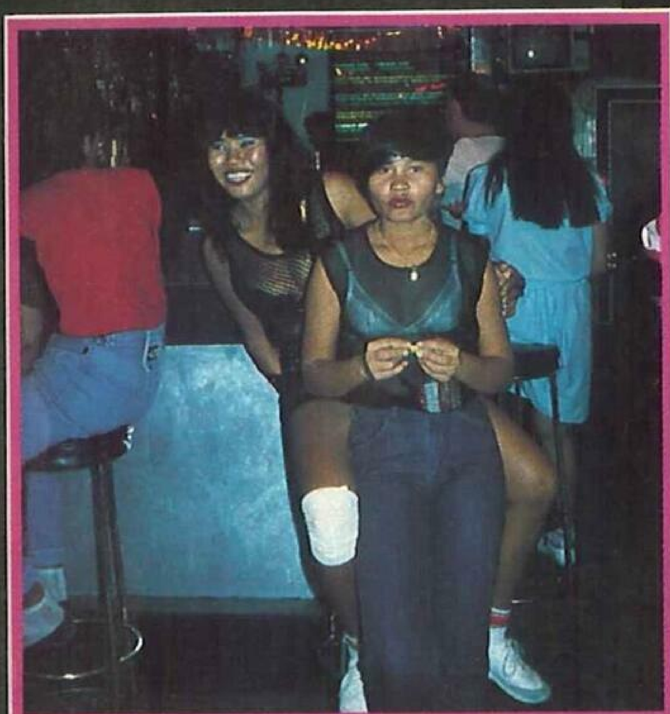
PATPONG

Wesoła noc w Patpong

KAMASUTRA W... 10 MINUT

Wysłannik polskiego „Catsa" pisze z Bangkoku

Ktoś przed laty napisał w „Polityce", że w Bangkoku można mieć młodą Tajkę za... kilogram jabłek. Polacy zaczęli więc masowo wywozić z kraju Bogu ducha winne owoce. Twardy pieniądz miał jeszcze wtedy wartość niebotyczną i lepiej było „na te sprawy" dolarów raczej nie wydawać. Potem, już na miejscu, okazywało się, że to nie jest takie proste.

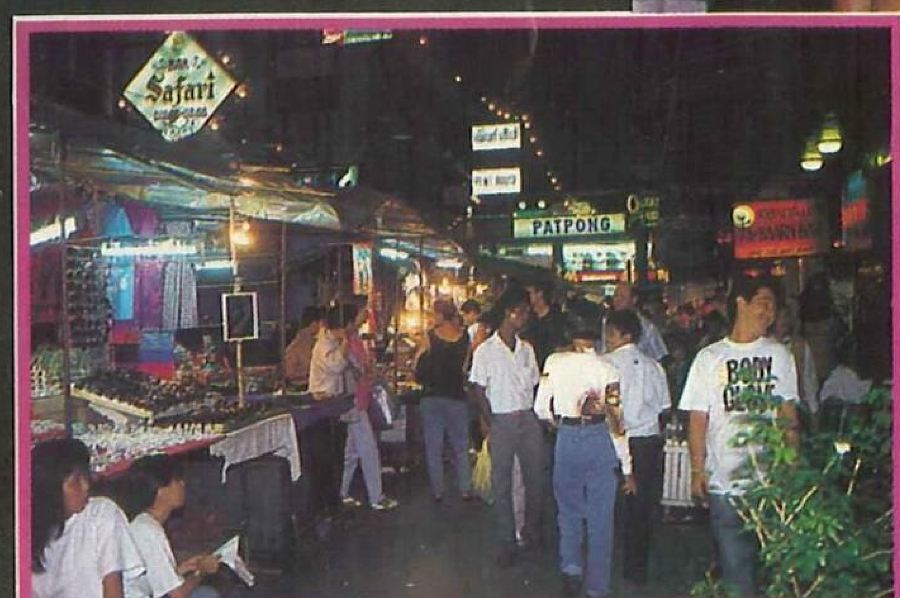


Z jednej strony mowy nie było o transakcji: dziewczyna za jabłka, z drugiej zaś – jak dobrze poszukać – można było uzyskać tzw. „full service" za śmiesznie niską sumkę, porównywalną rzeczywiście z cenami na targu. Dla porządku należy wyjaśnić, że angielski termin „full service" oznacza w Bangkoku odpłatne spotkanie dwojga ludzi zakończone miłosnym spełnieniem.

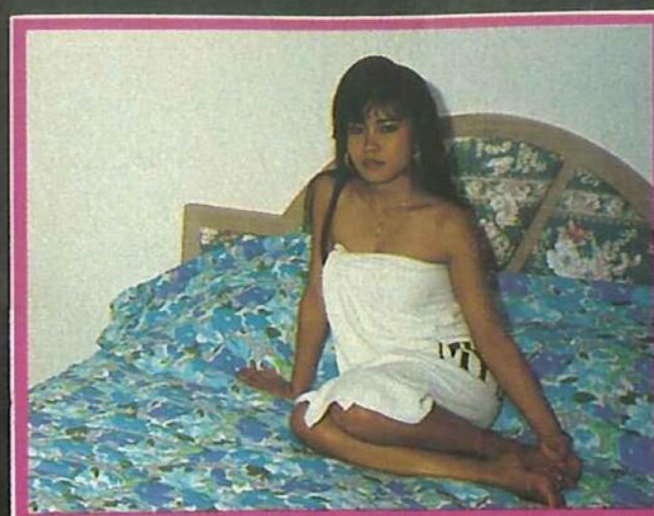
Toteż kiedy znalazłem się w upojnym, przepraszam – upalnym – Bangkoku i zamieszkałem w hotelu „Ra-Jah" zapragnąłem od razu udać się do dzielnicy rozrywki i sprawdzić rzecz na miejscu. Przed reportersko-męskimi zapędami mi powstrzymał mnie jednak kolega-światowiec, który w Bangkoku był już przed kilku laty.

– Nie ma się co spieszyć – powiedział – wszystko zaczyna się dobrze po 21.00. Wcześniej możesz sobie... wystawy pooglądać!

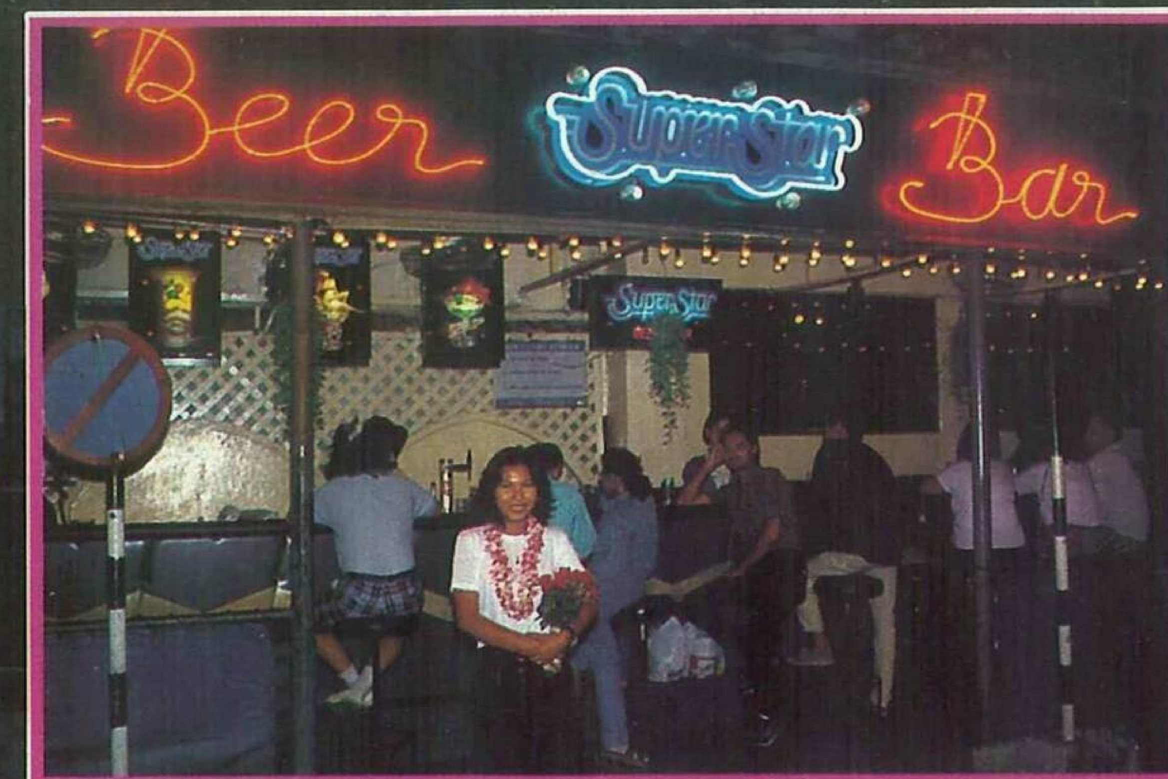
Po rozlokowaniu się i kąpieli w przyhotelowym basenie ubraliśmy się w najlżejsze ciuchy i wieczorową porą wyszliśmy na ulicę. Szybko napatoczyła się trójkołowa riksza zwana tu swojsko tuk-tukiem. Po krótkim targu co do ceny za kurs siedzieliśmy dość wygodnie w rozklekotanym wehikule.



Tekst: ARTUR OCHOCKI
Zdjęcia: BJØRN STRAND







Nawet miło było poczuć powiew nieruchomego dotąd powietrza, kiedy to tuk-tuk omal nie rozlatywał się pędząc po ulicach Bangkoku z nieopisanym rykiem spalinowego silnika.

W końcu przybyliśmy do celu. Patpong to właściwie nie dzielnica, a dwie równoległe ulice w południowej części miasta.

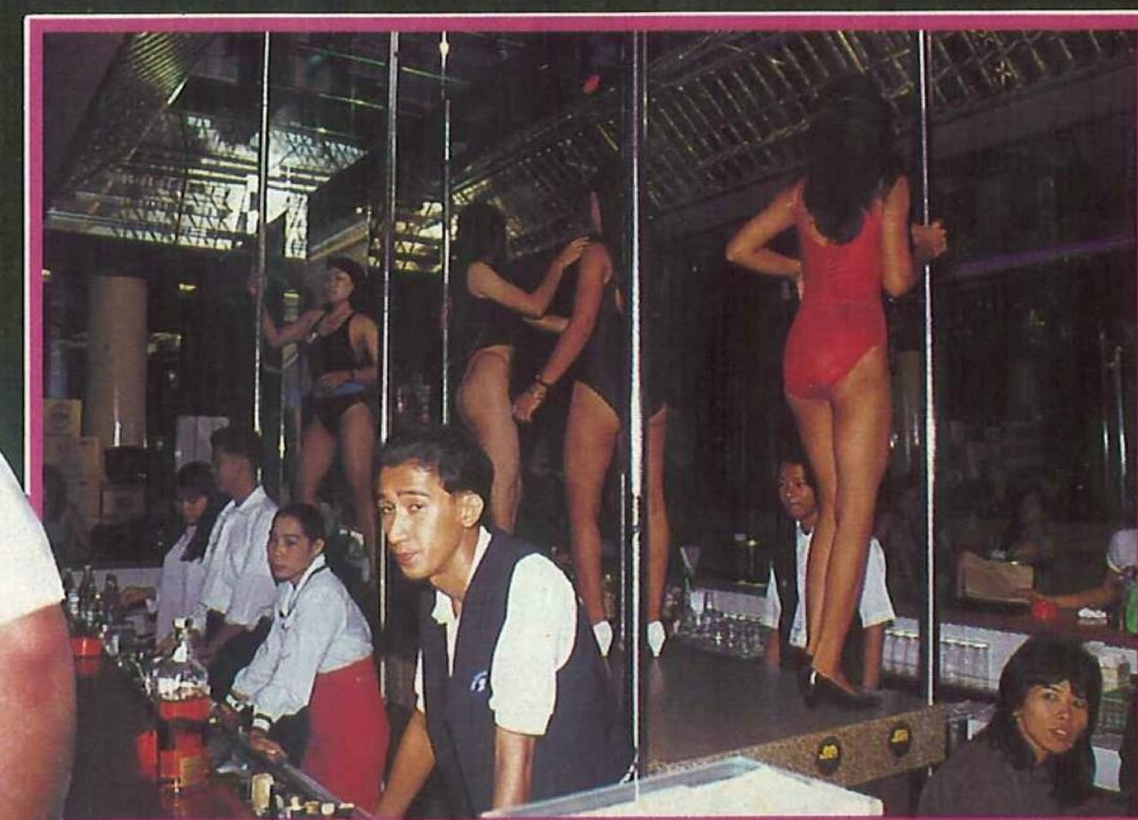
Wpadliśmy tam w tłum turystów. Ludzie potykali się o niezliczone stragany Tajów sprzedających wszystko: od drobnych wisiorków, upominków po ubrania i buty. To właśnie tu, przy ul. Patpong 1 i Patpong 2 mieszczą się dziesiątki słynnych barów go-go z występami kompletnie roznegliżowanych dziewcząt.

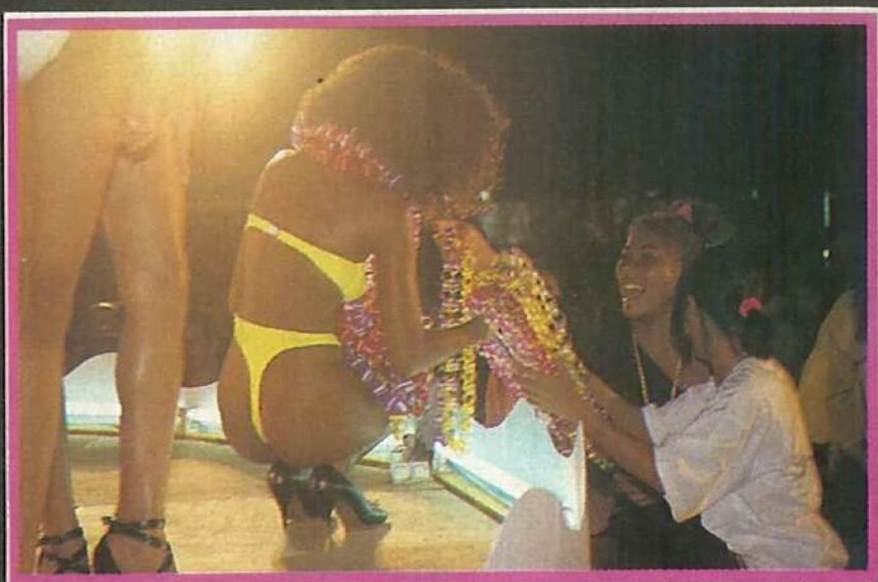
Trudno się zdecydować, do którego lokalu wejść. Bo choć gazety i foldery polecają np. „Pussy Galore" czy „King's Castle", to jednak – jak twierdzą bywalcy – wszędzie jest to samo i poziom tych występów jest, jeśli tak można powiedzieć, wyrównany. Było już po 22.00, kiedy zdecydowaliśmy się na „Castle". Wszędzie, zarówno na ulicy jak i wewnątrz, spotykaliśmy się z przemiłą „obsługą" naganiaczy, a później tzw. „bajzel mamusi".

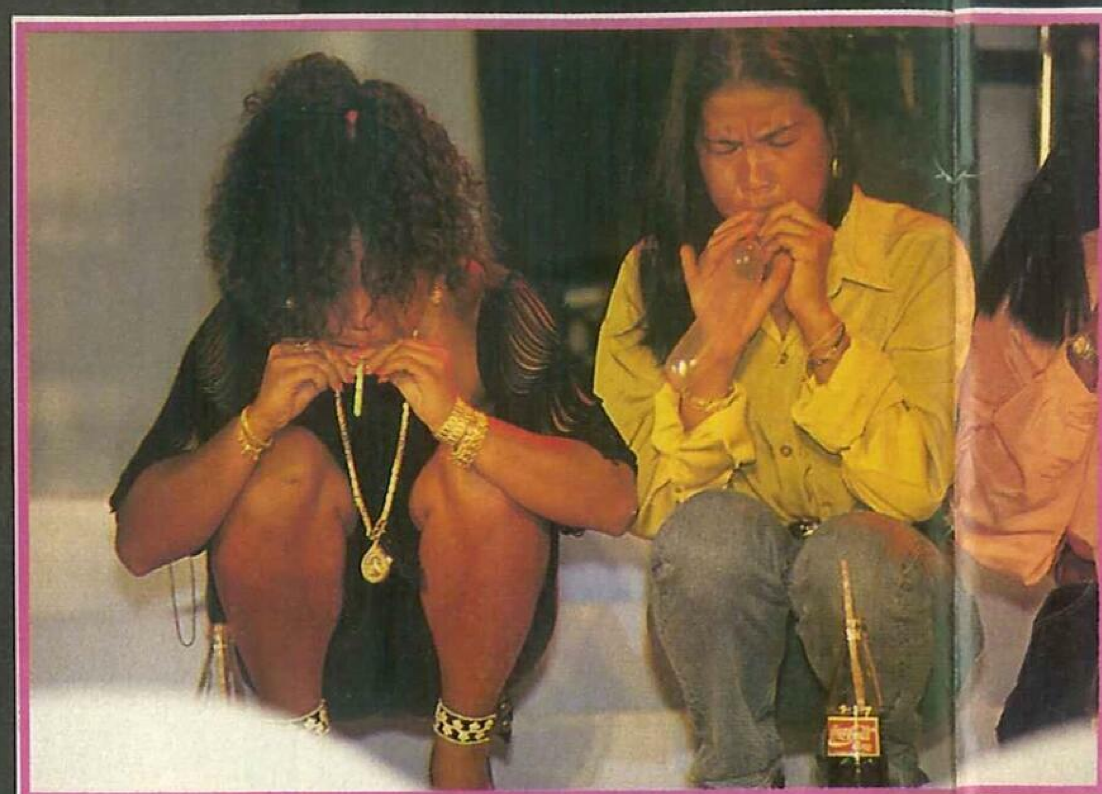
Pokonanie pokrytych czerwonym pluszem schodów prowadzących na I piętro zajęło nam może... sekundę. Słychać było gromką dyskotekę. W końcu otwarto nam drzwi i oszołomiła nas głośna i rytmiczna rockowa muzyka. Naszym oczom ukazała się przestronna sala w półmroku, z podwyższoną sceną pośrodku. Na podium w takt muzyki podrygiwały 4 gołe dziewczęta. „My godness... – westchnął kolega – nic się tu nie zmieniło od lat..."

„Mamusia" wskazała nam latarką miejsce, gdzie mamy usiąść. Jeszcze nie ochłonęliśmy, gdy nagle przede mną zjawiła się prześliczna dziewczynka o błyszczących oczach i białych zębach, z niewinnym, dziecięcym niemal uśmiechem. Ubrana była w bikini, co dotarło do mnie dopiero po chwili. Mego kolegę obsiadły aż dwie podobnej urody Tajki. Obsiadły, to znaczy usiadły na jego kolanach, bez jakiegokolwiek zaproszenia zresztą. Szybko też pojawiła się kelnerka. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zamówiliśmy po piwie. Jednym z atutów rozrywek w Bangkoku jest niewątpliwie ich minimalny koszt. Zamawia się butelkę piwa za 2 dolary i sączy je do końca programu. Nikt tu nikogo nie napastuje ani nie zmusza do „wykupienia konsumpcji". Co najwyżej dziewczynka siedząca na kolanach będzie zachęcać do dalszych drinków.

W tzw. międzyczasie kończy się jeden utwór, a zaczyna następny, tak samo rytmiczny. Zmienia się też „garnitur" dziewczątek. Specjalnie tak je nazywam, bo „artystki" tu występujące wyglądają na dziewczynki co najwyżej 14–15 letnie. Oficjalnie nie wolno już



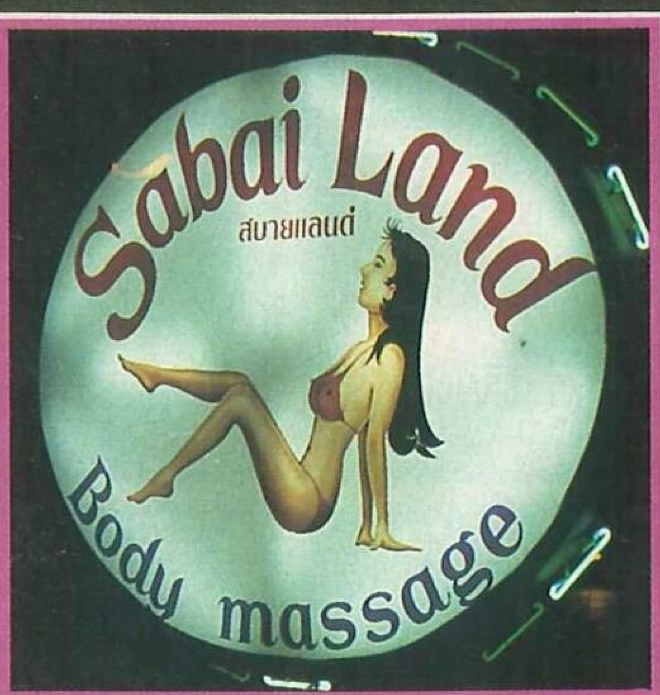




w Tajlandii zatrudniać do takiej „pracy" dziewcząt młodszych niż 18-letnie. Zatem przyjmujemy, że te dziewczątka to pełnoletnie kobiety. Kto jednak może być pewien wieku Azjatki?

Skądinąd bowiem wiadomo, że do pracy w klubach go-go zatrudnia się w Tajlandii często właśnie dzieci wieśniackich rodzin z północy kraju. Takim dziewczynkom oferuje się pracę w mieście w charakterze szwaczki, kelnerki itp. i „wykupuje" od rodziców za cenę ok. 200 dolarów amerykańskich, co jest sumą dużą dla rodziny, lecz groszową dla sutenerów (bywa, że 23-letnich). Radość rodziców z perspektywy zawodowej kariery córki jest tym bardziej uzasadniona, że po pewnym czasie zaczyna ona przysyłać do domu rzeczywiście dość pokaźne sumy, jak na skromne, chłopskie warunki. Wszyscy zarabiają więc na męskiej chuci i wygląda na to, że wszyscy są zadowoleni. Dokładnie relacje płacowe wytłumaczyła (siedząc na mym udzie) Krisana.

Powróćmy jednak na scenę. Tańczące dziewczęta, mówiąc ściśle, nie są całkowicie pozbawione bielizny. Mają bowiem na sobie (oprócz czarnych półbucików) czarne majteczki, z tym że te ostatnie, zwinięte w rulonik, zakrywają każdej... nadgarstek. Ot, taka sobie fantazja! Cała reszta ciała, zazwyczaj bardzo zgrabne-



go, jest goła. Program trwa bez przerwy. Dziewczęta na scenie zmieniają się wraz z utworami dyskotekowymi. Oto pojawiają się 4 inne naguski ze świecami. „Czyżby – myślę sobie – samotne..." Ależ skąd! Świece są zapalane, chwila tańca i dziewczęta stają w czterech rogach sceny. Unoszą płonące świece ponad głowami. Przechylają je tak, by roztopiony wosk kapał na ich buzie, nagie piersi, tułów. Wosk zastyga na śniadej skórze, tworząc białe, bezkształtne plamy wywołujące jednoznaczne skojarzenia. Jest seksi! Ledwie uzmysławiam sobie, że to przecież musi parzyć!

Na scenę wkracza „artystka", trzymając rekwizyt – butelkę z coca-colą. Tajka powoli siada na niej okrakiem, coś tam sobie grzebie i wtem – pstryk – butelka otwarta! Trudno powiedzieć, czy jej wargi sromowe były tak „wyrobione", czy butelka uprzednio odkapslowana. Późniejsze obserwacje jednak skłaniają ku tej pierwszej ewentualności. Ale to nie koniec przedstawienia. Panienka siada, czy raczej kładzie się na plecach, unosi – za przeproszeniem – swą miednicę do góry i wsadza butelkę do pochwy tak, by wlać sobie całą jej zawartość. „Oryginalna reklama coca-coli" – myślę skomercjalizowanym już nieco umysłem. Po wlaniu „w siebie" (jak widać jest to pojęcie niejednoznaczne) całej zawartości butelki dziewczyna, otarłszy się – a jakże – chusteczką higieniczną, sięgnęła po pustą teraz butelkę, by już w pozycji stojącej napełnić ją tym, jakże orzeźwiającym przecież, napojem.

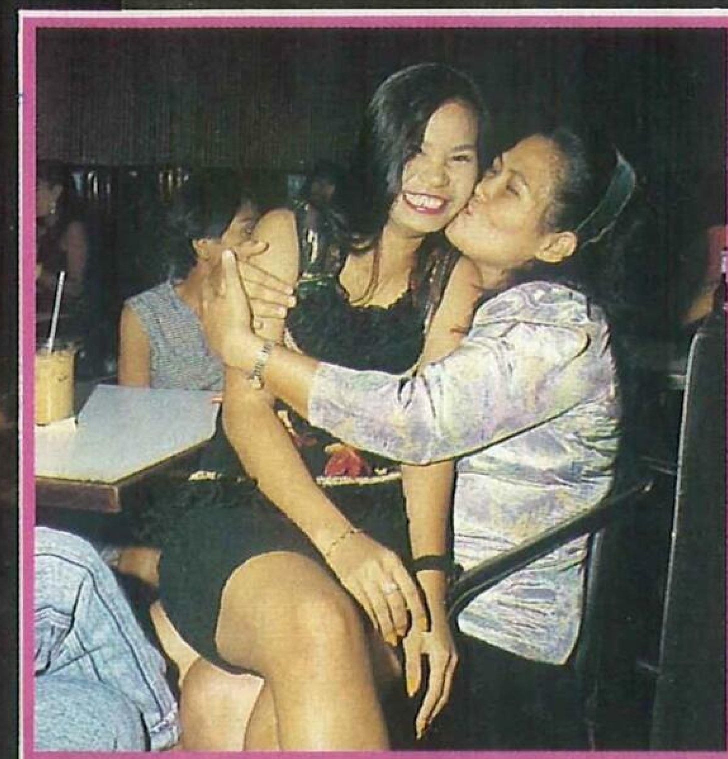
Tkwię oniemiały z podziwu. „Moja towarzyszka" usiłuje mi coś powiedzieć do ucha, czy może nawet zaproponować. Nie wiem. Nic nie słyszę. Bo już rozbrzmiewają nowe rytmy dyskotekowe i na scenie pojawia się tuzin rozebranych dziewcząt.

Rozglądam się po sali. Dopiero teraz, gdy oczy przyzwyczaiły się do półmroku, mogę dostrzec, kto tu przyszedł. Przeważają turyści w średnim wieku i chyba nawet nie tzw. seksturyści, bo na twarzach wielu widać zmieszanie czy wręcz zażenowanie. Dziewczynki tajskie narzucają się gościom, i to w znaczeniu dosłownym, obejmując ich, siadając na kolanach, masując okolice rozporków. Rozmowy nie kleją się, bo angielski Tajek jest dość nieskomplikowany, a poza tym ogłuszająca muzyka uniemożliwia swobodne porozumiewanie się. Mimo to udaje mi się „wyciągnąć" od Krisany, że w tym przybytku pracuje ponad 100 dziewcząt, ona sama pochodzi z wioski leżącej na granicy z Birmą, mieszka razem z siostrą licealistką i że rodzice pojęcia nie mają o tym, co ona robi w stolicy.

Dziewczątka przymilają się gościom, kusząc, czy prosząc wręcz, aby się zdecydowali na jedną z ofert zapisanych na tekturce trzymanej przez kelnerkę. Cena za „full service" 300–500 bahtów nie jest przecież wygórowana. Ale mało kto decyduje się. Powszechny strach przed AIDS, który w Tajlandii zbiera szczególnie duże żniwo, jest wielki. Dziewczynki zaopatrzone są oczywiście w prezerwatywy (jeden z pracowników tajskiego Ministerstwa Zdrowia, p. Minh Thai, rozdawał je swego czasu za darmo, zyskując przydomek Mister Condom). Ale fakt, iż każdego roku zaraża się w Tajlandii co najmniej 1,5 tys. osób, dość skutecznie przeraża.



Moje myśli przerywa... wystrzał. Nawet nie zauważyłem, jak na scenie pojawiły się dwie nowe dziewczynki. Usiadłszy w dużym rozkroku, kierują się odpowiednią częścią ciała w stronę baloników rozwieszonych wokół sceny. Numer polega na „wydmuchaniu" i trafieniu jakimś ostrym przedmiotem trzymanym w pochwie tak, by balonik pękł. Wypada skomentować, że „strzały" były zwykle celne. Ten ciekawy rodzaj dmuchawek przydatny był jeszcze później do numeru z zaciąganiem się papierosem trzymanym w wargach. Sromowych, ma się rozumieć.



Po tych występach na scenę wkracza Tajka, trzymając w ręku kurze jajko. Jednak niedługo można się było nasycić jego widokiem, bo oto jajo znika w... pochwie. Następnie dziewczyna klęka, rozstawia nieco nogi, po czym podstawia sobie... szklankę. Za chwilę widzimy jak jajo się „rodzi", a następnie bezbłędnie trafia do szklanki. No, czasem nie trafia, ale w ogólnym tumulcie ten błąd sztuki jest niemal niezauważalny. W jednym z następnych numerów miejsce jajka zajmuje piłeczka pingpongowa. Ale oto nagle słychać policyjne gwizdki. Na scenie 4 dziewczęta w pozycji p...ą do góry, a w każdej... gwizdek. No i człowiek zaczyna się czuć cokolwiek nieswojo, jakby na skrzyżowaniu ruchliwej ulicy. Tylko że policjantki coś za bardzo roznegliżowane...

Każdy numer rozpoczyna się inną piosenką. Wszystkie w podobnym, dyskotekowym rytmie, ale jedna z nich, bardziej melodyjna, rozpoznawalna była nawet przeze mnie. Dziewczęta natomiast wpadały w lekką euforię, gdy zaczynał się utwór „Ting Nog Noi" śpiewany przez zespół NOK LAE. Melodia była rzeczywiście miła, a zespół, jak się później dowiedziałem, utworzony z dzieci należących do jednej z mniejszości narodowych Tajlandii. Panuje tu bowiem ostatnio moda na zespoły dziecięce śpiewające swoim językiem czy dialektem.

Swoje apogeum program „Castle" przeżywał o godz. 0.30, kiedy to na scenę wraz z kolejną drobną i śliczną dziewczyną wkroczył... Taj. Ubrany był w obcisłe slipki, które dość szybko zostały ściągnięte zgrabnymi rączkami partnerki. Zaczęła się tzw. wstępna gra miłosna, która trwała dobrą chwilę. Widać ktoś tu był spracowany albo... zdeprymowany otaczającym tłumem. Oczywiście żartuję! Po fazie wstępnej para przeszła „tradycyjnie" do konkretów. No, może nie tak całkiem tradycyjnie. Bo chodzi tu raczej o tradycję hinduską. To bowiem, co po chwili ujrzeliśmy, można określić jako przyśpieszony kurs kamasutry. Para Tajów odbywała stosunek w myśl zasady: 17 pozycji w... 10 minut. Wszyscy z zapartym tchem śledzili tych dwoje, podziwiając nie tylko ich zgrabne sylwetki, kunszt, ale i niezwykłą wprost sprawność... gimnastyczną.

Pod koniec wieczoru pokazano nam jeszcze jeden numer. Dziewczyna klęcząc pochyliła się nad dużą kartką papieru. W wiadome miejsce wsadziła sobie duży (i gruby) flamaster, po czym zaczęła nim... pisać! W chwilę potem pojawiły się pierwsze zamówienia na hasła, zbierane z sali przez koleżankę. Po półgodzinie zaczęło to być nużące. Toteż mój kolega po dłuższej chwili dość biernego uczestniczenia w zabawie uaktywnił się nagle i na kartce podsuniętej mu przez Tajkę napisał po angielsku: „Proszę już więcej nie...". Jakież było nasze zdziwienie, gdy miast skończyć swój numer dziewczyna zaczęła kaligrafować: „No more please...".

Artur Ochocki



SCARLET



Boutique Erotika EXTRA

Wytworne zabawki dla dorosłych:

SEKSOWNA SKÓRA

Dwójka zagorzałych zwolenników Harleya Davidsona nastawiła się niedawno na import wyrafinowanej skórzanej bielizny z USA, Meksyku i Hiszpanii. Spora grupa dziewczyn Catsa przypuściła szturm na ich sklep, rzucając się na nową modę w stylu power. A co z tego wynikło? Najznakomitszy pokaz wiosennej mody.

Najśmielszy pokaz mody!

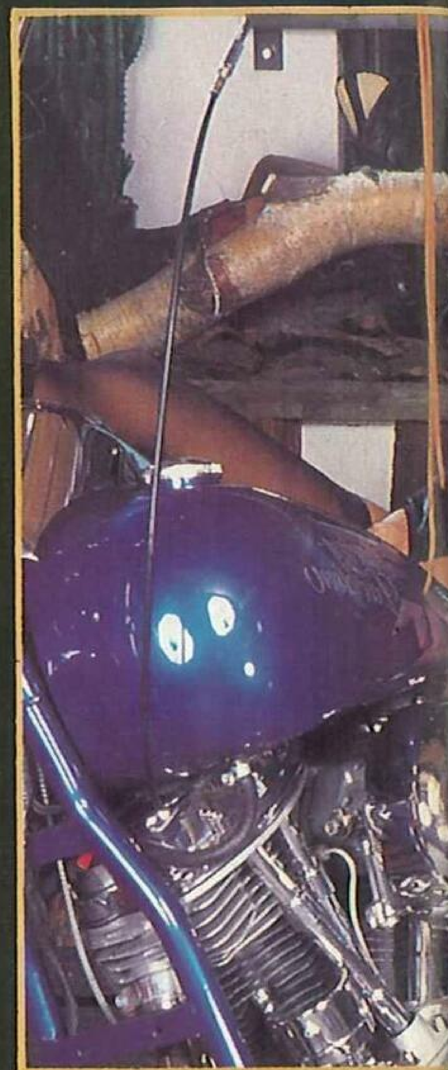




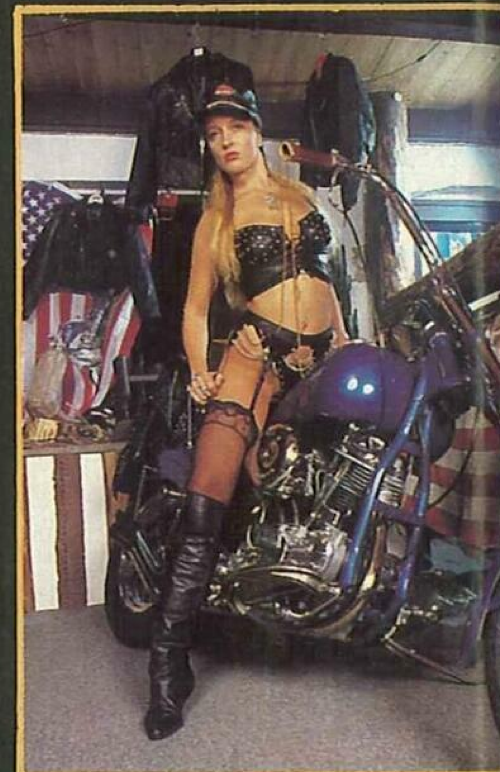
Tekst i zdjęcia: BENT CHRISTIANSEN













Umieszczenie w sklepie nowego, błyszczącego Harleya tak, aby nie doznał żadnych zadrapań, wymaga niezwykłej precyzji, jako że w sklepie Lity i Steena miejsca jest bardzo niewiele.

Sklep ten nosi nazwę „Cheyenne".

Półki aż uginają się od różnych botów.

Ściany są niemal wytapetowane skórzanymi majtkami.

Pod sufitem wiszą skórzane żakiety i marynarki we wszystkich wymarzonych fasonach.

Na regałach nie brak wszelkich cudeniek:

Bikini, bodystockings, gorsety, paski do pończoch, biustonosze oraz wszelkie inne elementy garderoby, dające się wyczarować z cienkiej, seksownej i supercienkiej skóry.

Gdy tylko wspaniały, błękitny motor został umieszczony na środku lokalu, natychmiast pojawiają się tam Anette, Pernille, Tina i Stine, aby rzucić się na ekskluzywne modele power.

– Nie do wiary – wykrzykuje z zachwytem Anette, przymierzając gorset. Mięciutki gorset opina jej ciało tak delikatnie, że przypomina wręcz drugą skórę.

Tina wydaje się być najbardziej zafascynowana szytą jakby na miarę skórzaną kurtką, z należącą do niej skórzaną bielizną, bogato zdobioną nitami i łańcuchami.

Stine zachwyca się szalenie wyrafinowanym strojem pokojówki, gdyż jest przekonana, że podane w takim stroju nawet najgorsze jedzenie będzie każdemu mężczyźnie bardzo smakowało.

Pernille jest tak urzeczona ogromnym wyborem, że nie jest w stanie zdecydować się na cokolwiek.

Steen i jego młodszy brat uśmiechają się pod wąsem.

Na licznych zlotach Harleya Davidsona Lita zawsze wzbudzała zainteresowanie swoimi seksownymi skórzanymi kolekcjami, dzięki czemu obaj bracia przeżyli niezapomniane chwile.

Lita już od wielu lat jest jedną z najbardziej aktywnych członkiń duńskiego klubu Harleya Davidsona, a jej wspaniały motor stoi w garażu.



– Przez całe lato jeździmy na festiwale i zloty. Prawie każdy weekend mamy zajęty. Jeździmy po kraju, bywamy także za granicą. Wszędzie prezentujemy nasze kolekcje, wiadomo bowiem, że miłośnicy Harleya specjalnie interesują się wyrobami ze skóry – mówi Lita.

Wraz ze Steenem od wielu już lat prowadzi specjalny sklep „Cheyenne", położony przy Møllegade w Silkeborgu:

– Zaczynaliśmy od botów, skórzanych marynarek i kurtek, pasków, czapek, rękawiczek i takich bardziej „normalnych" rzeczy. Pewnego razu jednak uczestniczyliśmy w zlocie w USA. Kupiłam tam kilka bodystocking, bikini oraz najrozmaitsze fasony skórzanych majtek. Kupiłam to właściwie dla siebie, ale dla żartu wyłożyłam tę bieliznę w sklepowej witrynie. Wszystko się z miejsca rozeszło.

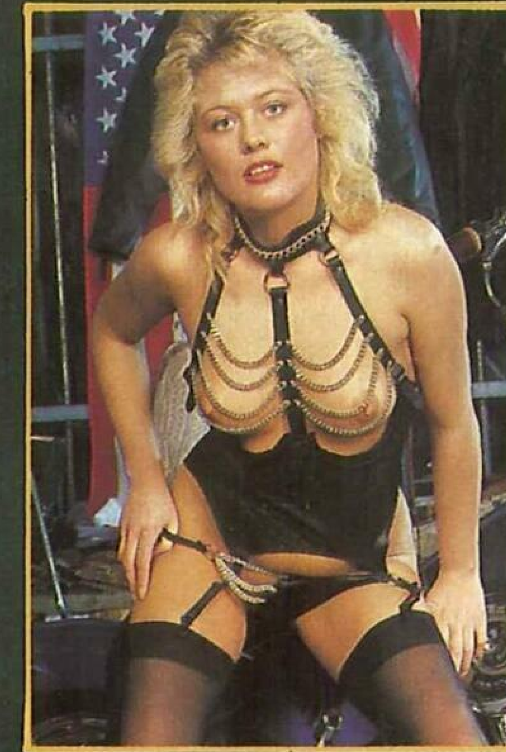
– Od tej pory znacznie rozszerzyłam asortyment moich towarów. Importuję je nie tylko z USA, lecz także z Meksyku i Hiszpanii!

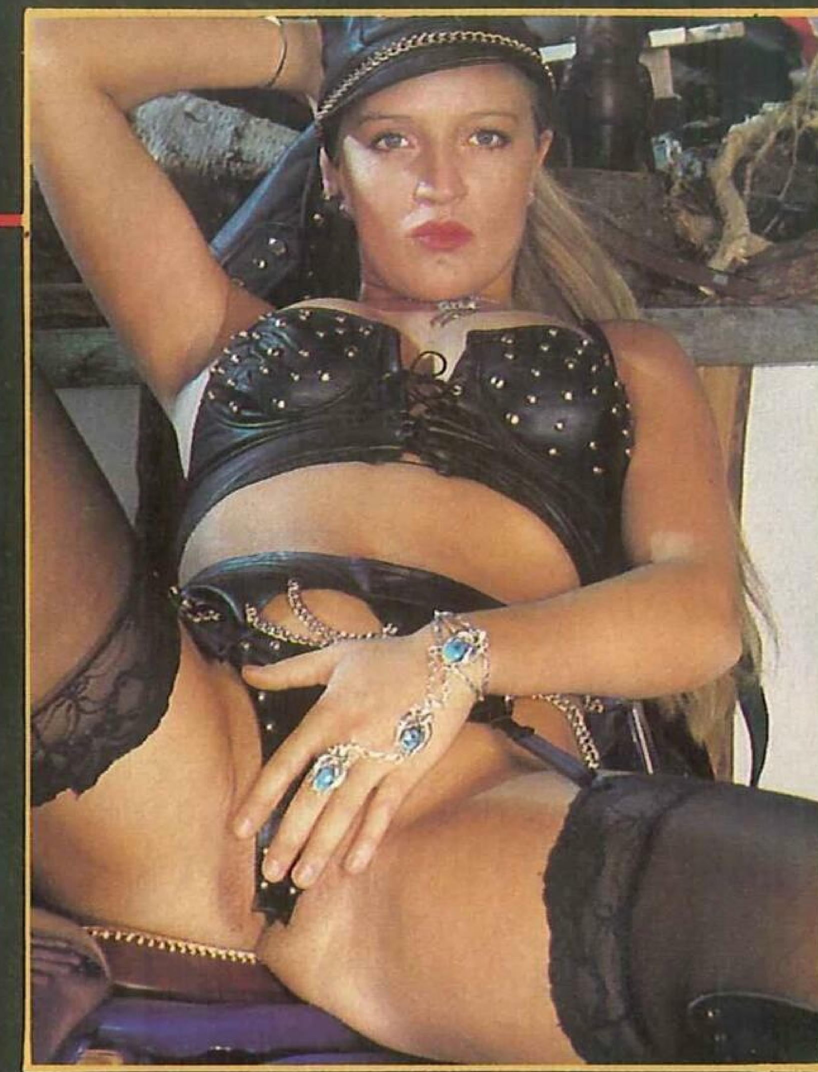
Lita pracuje w sklepie na co dzień, Steen w tym czasie prze-

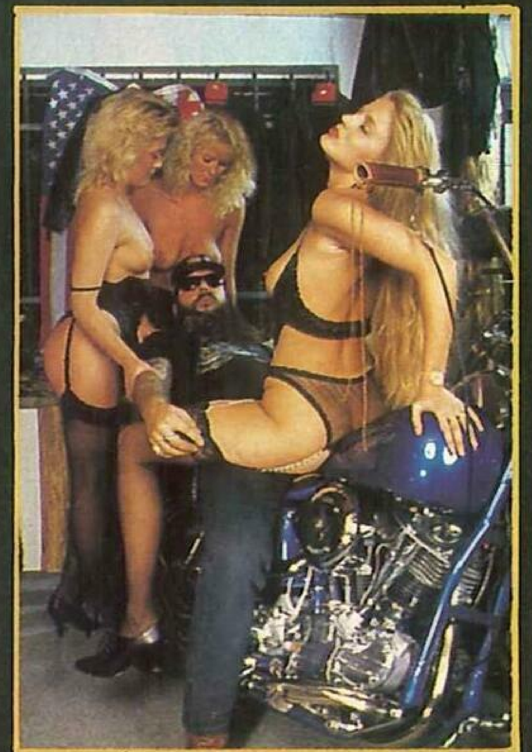
Boutique Erotika EXTRA

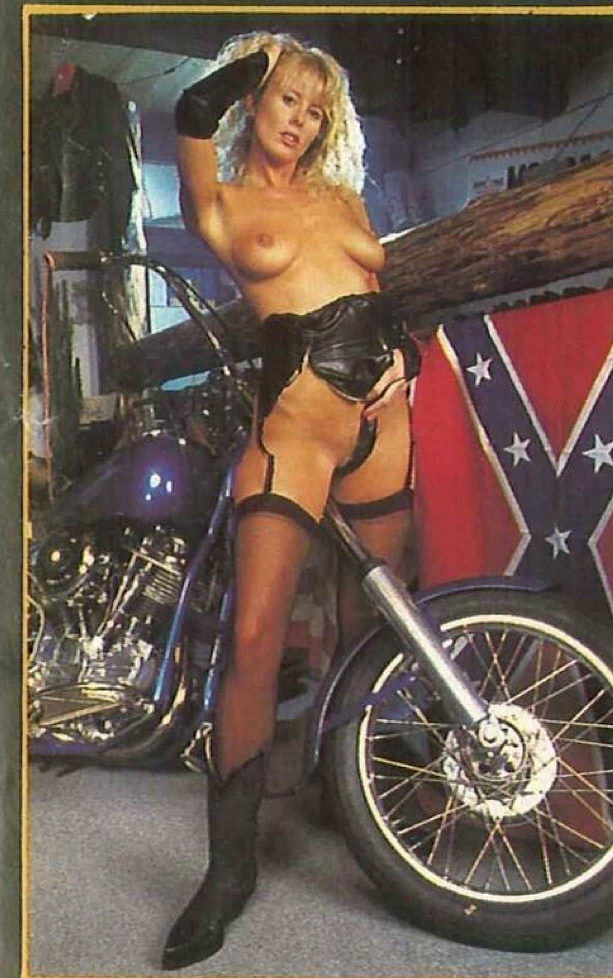
Wytworne zabawki dla dorosłych:

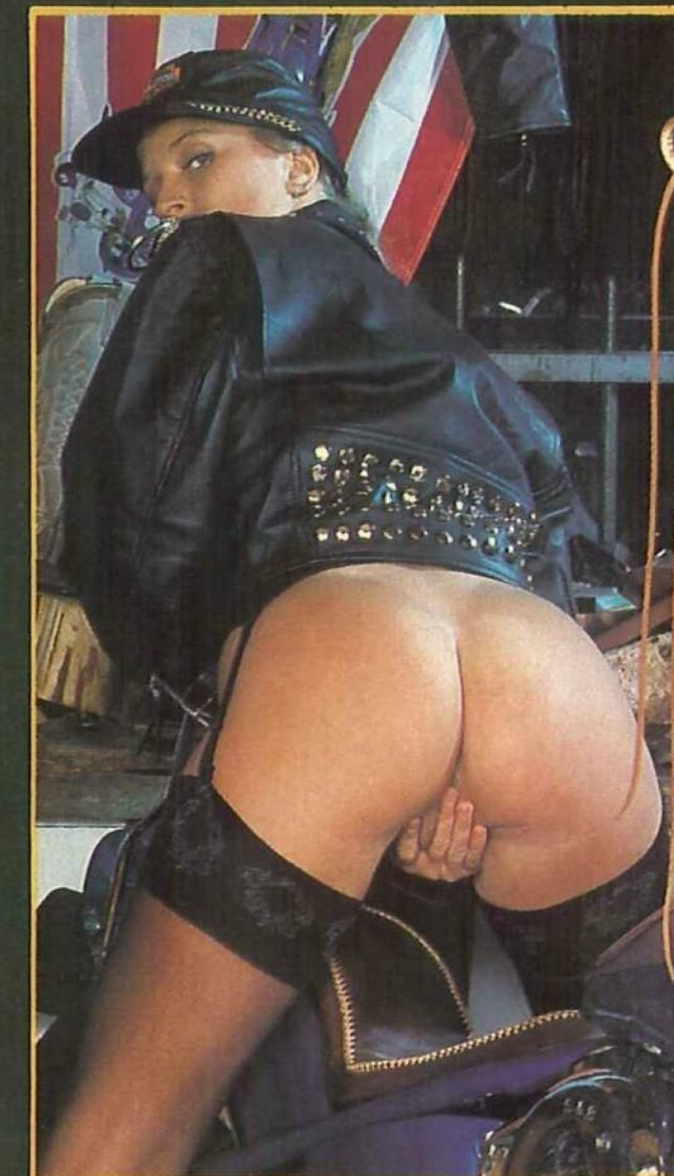


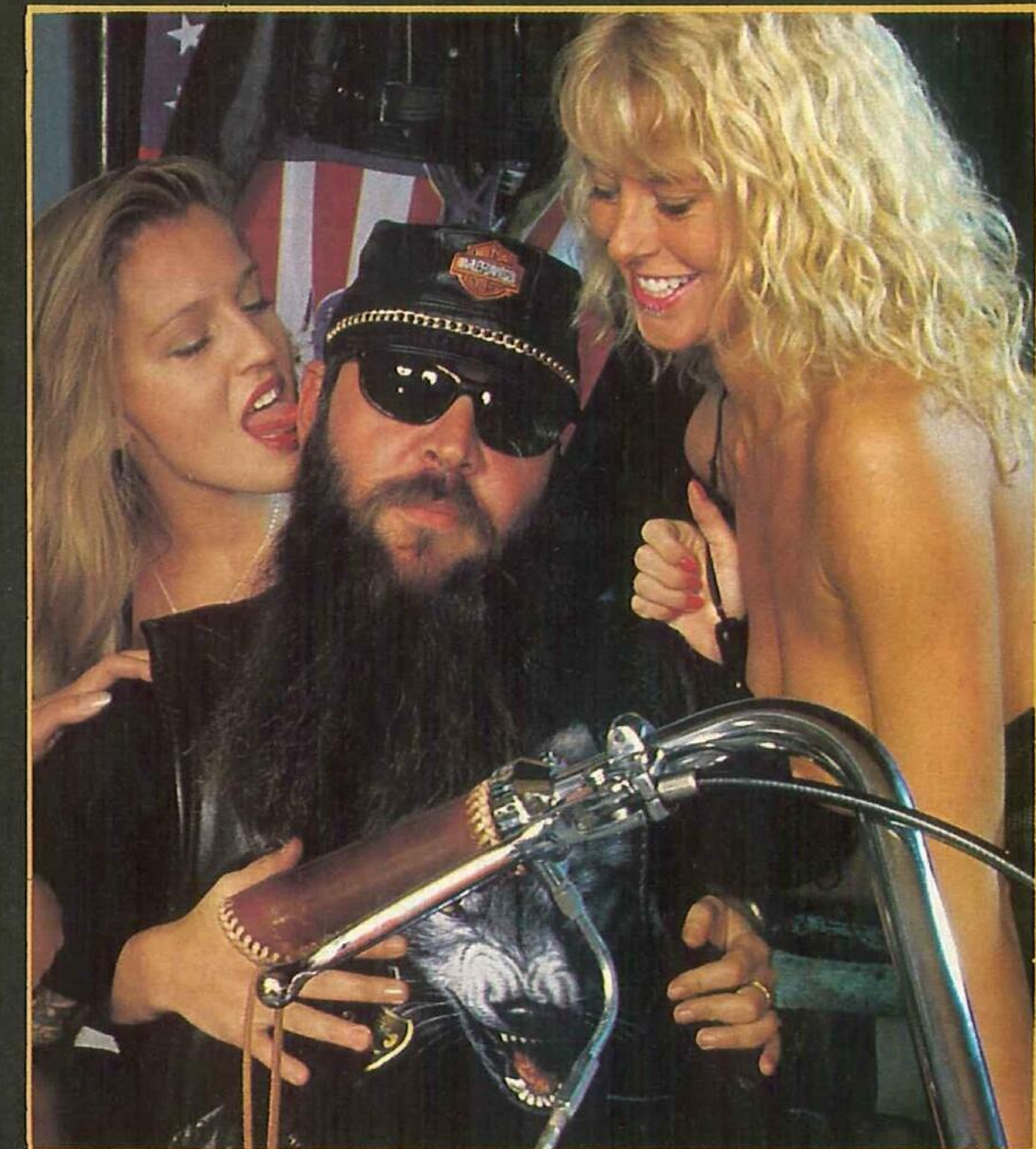












bywa w swoim warsztacie w pobliżu Hinge Sø, szyjąc dżinsy i kurtki na zamówienie. Ten krawiec potrafi również szyć skórzane siodełka i inne niezbędne elementy do Harleya Davidsona.

– Sami jesteśmy zaskoczeni ogromnym zainteresowaniem takimi śmiałymi zabawkami dla dorosłych, zwłaszcza że są one dość kosztowne. Niektórzy kupują takie rzeczy w związku ze swoimi skłonnościami sado-masochistycznymi, ale takich klientów jest niewielu.

– Często wstępują do naszego sklepu pary, kupując coś dla dziewczyny. Ta inwestycja ma przecież służyć wspólnej rozrywce – śmieje się Lita.

Dziewczyny Catsa z zadowoleniem przyglądają się swojemu odbiciu w lustrze.

Bardzo podobają im się majtki z zamkiem błyskawicznym z przodu.

Równie znakomite są gładkie jak skóra węża bodystockings wspaniale opinające ciało.

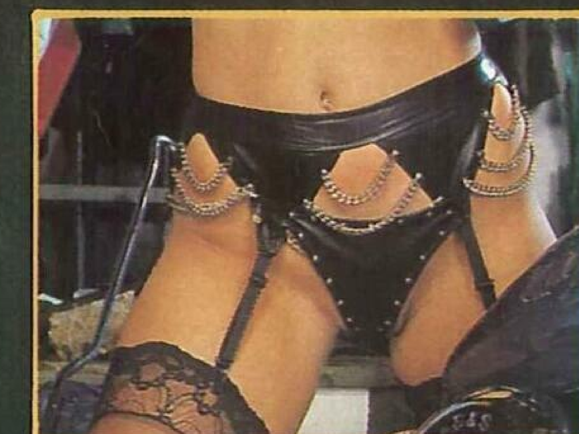
Nie wspominamy już o rozmaitych kompletach pasków do pończoch i otwartych stanikach.

– Nosząc skórę na nagim ciele doznajesz zupełnie innego uczucia, niż gdybyś miała na sobie zwyczajną bieliznę – stwierdza z zachwytem Tina.

Podobnie jak jej przyjaciółki, nie jest w stanie oprzeć się tym skórzanym cackom, wydaje na zakupy w tym sklepie większą część swojego honorarium modelki.

Na zakończenie Lita udziela dziewczętom paru dobrych rad:

– Wyroby ze skóry można z powodzeniem prać. Wystarczy rozpuścić płatki mydlane w letniej wodzie. Prać skórę tak delikatnie, jakby się miało do czynienia z wełną, a następnie wypłukać i wysuszyć. Po wyschnięciu pocierać skórę do miękkości, a będzie jak nowa. Jeśli po kilku praniach skóra będzie sprawiać wrażenie zbyt wysuszonej, wystarczy wetrzeć w nią trochę pasty do skór – wyjaśnia Lita.



Szwagier Allan, który właśnie wypakował swojego błękitnego Harleya z zimowej kryjówki jest szalenie zadowolony z tego, co się wokół niego dzieje. To właśnie jego widzicie na zdjęciach w otoczeniu nagich dziewcząt.

– Wy w Catsie potraficie wszystko – śmieje się gładząc wypielęgnowaną, długą brodę, którą wszystkie dziewczyny uwielbiają ssać.

– Niedługo zaprezentujemy wam jeszcze inne niespodzianki. Cats zostanie naturalnie zaproszony na nasze najbardziej szalone party – obiecuje Allan.

Możesz więc już teraz cieszyć się na ponowne spotkanie z fanami Harleya, ale pamiętaj, że będzie to miało miejsce tylko w Catsie!



Konkurs ,,Kociak '94''

Aneta z Sandomierza

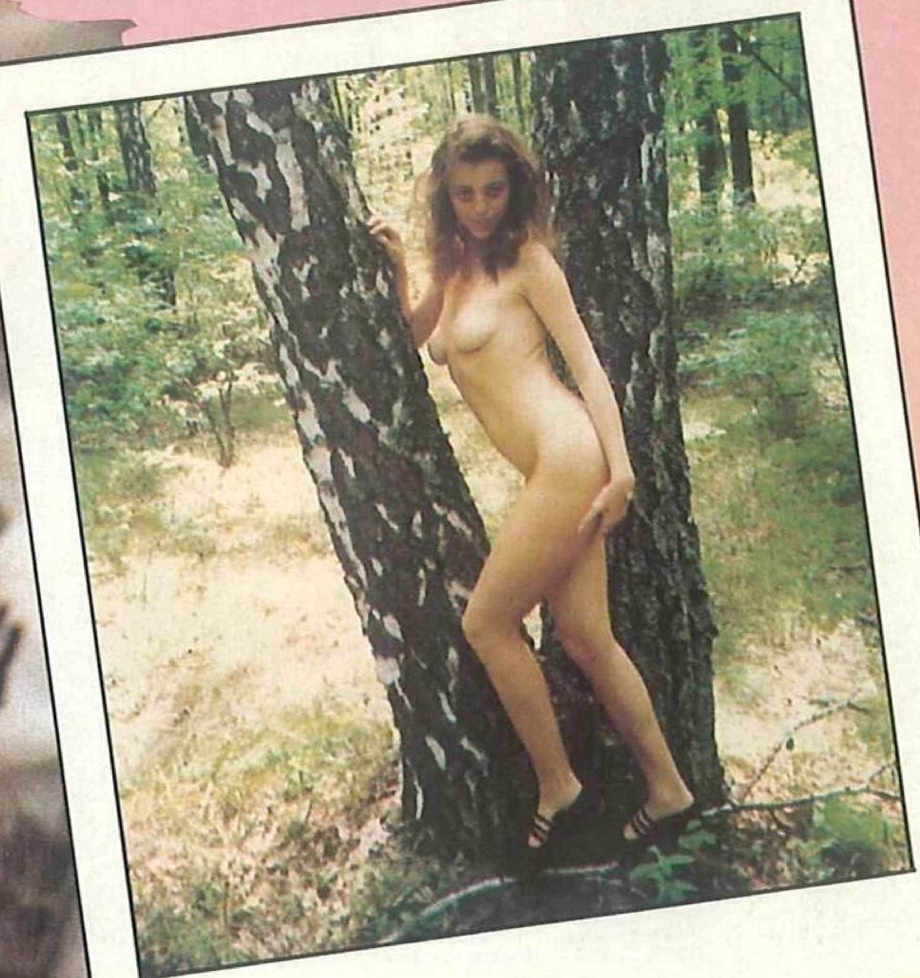
INTYMNE TAJEMNICE







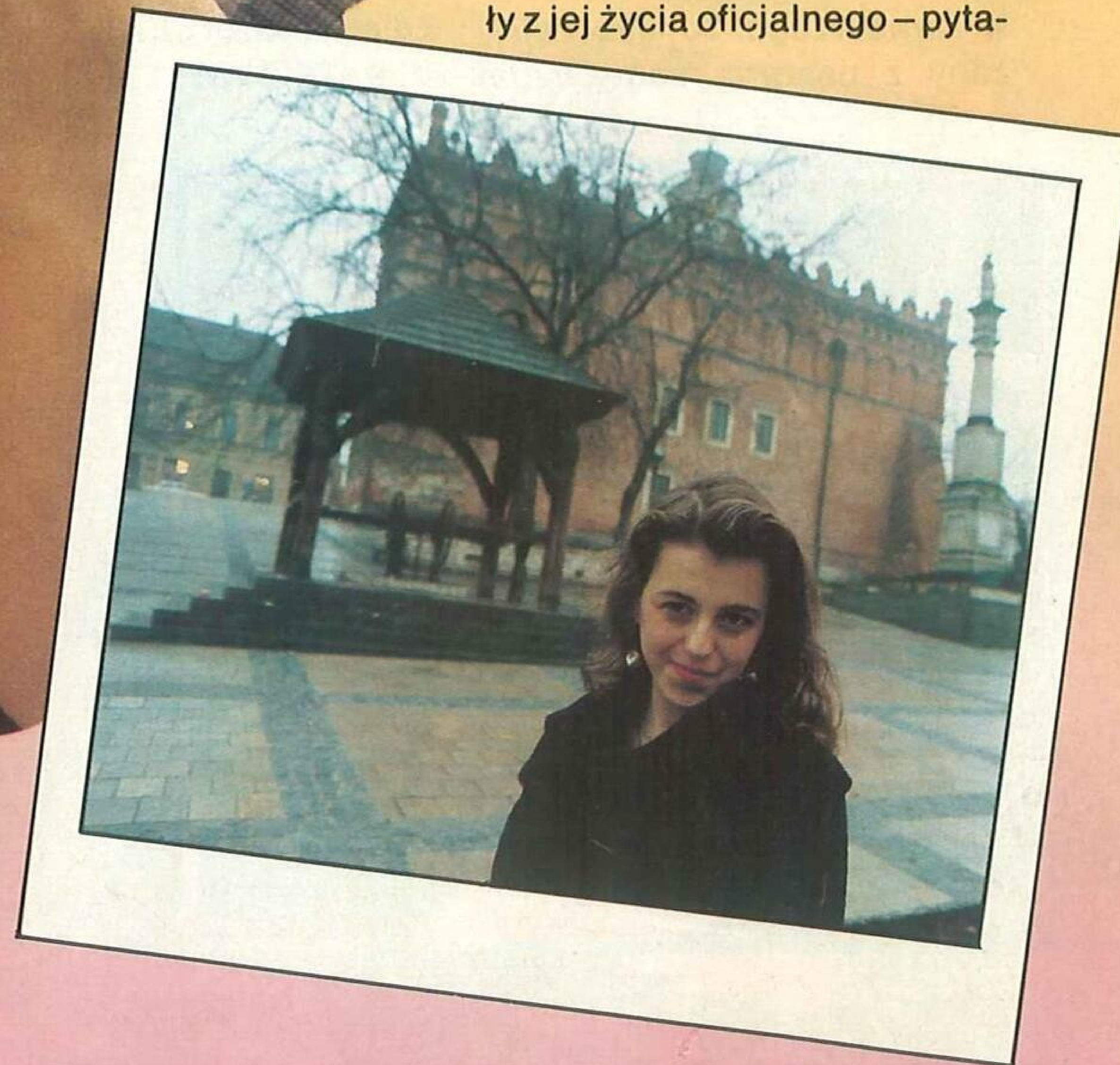




Grzegorz zrobił Anecie kilka zdjęć w plenerze i oboje przysłali je do naszej redakcji, zgłaszając się do konkursu ,,Kociak '94''. Wybraliśmy ich zdjęcia z pierwszej partii – jedno z nich publikujemy obok, a potem nasz fotografik odnalazł Anetę i umówili się na jej pierwszą profesjonalną sesję zdjęciową. Na tej i następnych stronicach możesz zobaczyć, jakie są wyniki ich wspólnej pracy.

Aneta ma dziewiętnaście lat i jest studentką. Studiuje bardzo poważny kierunek na bardzo poważnej uczelni. Nie jest to udawanie – nasza dzisiejsza modelka naprawdę studiuje, ale mimo demonstrowanej odwagi czuje jednak obawę przed opinią własnego środowiska, przed brakiem zrozumienia dla tego, co robi. Jest śmiała i wie, że nie wszyscy wokół niej dorośli już do tej śmiałości.

Nie pytamy więc o szczegóły z jej życia oficjalnego – pyta-







my o życie intymne. I tu okazuje się, że ta poważna studentka jest wielką marzycielką, że lubi uciekać do świata wyobrażonego, który przesycony jest seksem. Ona niekiedy sama przed sobą wstydzi się swojej wyobraźni. W trakcie tych gier wyobraźni uwielbia poznawać intymne tajemnice własnego ciała, szukać dróg osiągania ekstazy. Chce, jak każda dziewczyna, przeżyć szaloną, namiętną miłość, ma wyrafinowane pragnienia, których nie realizuje ze swoim chłopakiem. Coś ją jeszcze powstrzymuje... A chłopakowi jest wierna.

Lubi oglądać filmy erotyczne, lubi przebierać się w różne seks-fatałaszki, dba o swój wygląd. Teraz wie, że podnieca ją pokazywanie swego ciała. Wyobraża sobie, że będzie bardzo zadowolona z tego, że wiele osób będzie ją oglądało, może podziwiało jej urodę.

Aneta od czasu do czasu, w chwilach wolnych od nauki, wpada do klubu „Bim-Bom" w Tarnobrzegu. To klub związany z naszym magazynem



i Aneta lubi panującą w nim atmosferę zabawy i luzu. Sama uwielbia się bawić, szaleć, a klub to miejsce stworzone właśnie w takim celu.

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA



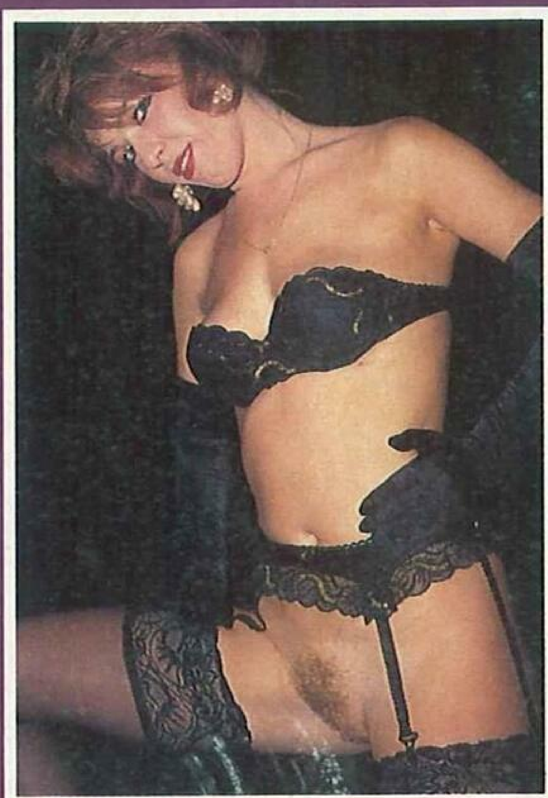




39-letnia Elżbieta opowiada:

ZOSTAŁAM SMAKOSZEM SEKSU

Kiedy koleżanki Elżbiety chodziły na pierwsze randki, ona przesiadywała w bibliotece albo pociła się na sali gimnastycznej. Teraz, gdy jej przyjaciółki z lat szkolnych są szacownymi paniami zajętymi gotowaniem obiadów dla swoich mężów, ona wyciska siódme poty ze swoich kolejnych kochanków.



Elżbieta należy do tych nielicznych kobiet, które nie ukrywają swojego wieku. Przeciwnie, jest dumna z tego, że mając 39 lat wygląda jak jej dużo młodsza siostra. To właśnie sport i umiarkowane korzystanie z uciech życia w przeszłości utrzymują ją w tak doskonałej formie.

– Z tym już koniec – wyznaje Ela. – Jestem teraz w wieku, w którym kobieta najpełniej przeżywa i docenia seks. Chcę to maksymalnie wykorzystać, co nie znaczy, że zaliczam facetów jak popadnie. Dopiero teraz stałam się smakoszem seksu. Kiedy moje rówieśniczki opowiadają mi, że dla nich to już tylko rutyna, cieszę się, że nie wypaliłam się seksualnie jako dwudziestolatka.

Elżbieta zdradziła nam, że jeszcze dwa lata temu wybierała sobie mężczyzn mniej więcej w jej wieku. Teraz woli chłopców do dwudziestki. Ci młodzi panowie wprost szaleją za jej dojrzałym, ale dobrze zakonserwowanym ciałem i za jej ogromną, wręcz nienasyconą namiętnością...

– Mój pierwszy 18-letni przyjaciel miał na imię Michał. Któregoś dnia zamówiłam telefonicznie pizzę. Przywiózł ją właśnie on. Było lato, Michał był w krótkich szortach i koszulce. Był ładnie opalony. Od razu wpadł mi w oko, więc następnego dnia ponowiłam zamówienie, ale już przygotowałam się na jego przyjazd. Ubrałam się w krótką, obcisłą sukienkę bez żadnej bielizny pod spodem. Na samą myśl, że przyjmę go w takim stroju, zrobiło mi się mokro. Gdy wszedł do środka, najpierw dokładnie sobie mnie obejrzał, dłużej przyglądając się sutkom sterczącym pod cienkim materiałem, a dopiero później uśmiechnął się i powiedział, że jedzenie pizzy dobrze mi robi na figurę. Wówczas ja zlustrowałam go od dołu do góry i wpatrując się w jego krocze odpowiedziałam, że jemu służy chodzenie po schodach... i to nie tylko na nogi. Zaproponowałam wspólne zjedzenie pizzy. Posadziłam go w fotelu i wychodząc do kuchni, umyślnie coś upuściłam na podłogę. Odwrócona do niego tyłem, nachyliłam się, by to podnieść. Wtedy zadarta sukienka odsłoniła moje gołe pośladki. Trwało to tylko chwilę, ale gdy odwróciłam się, zauważyłam, że w spodniach Michała zrobiło się ciasno. ,,Chciałbyś, aby jeszcze raz upadło mi to na podłogę?'' – zapytałam, a on tylko kiwnął głową. Odwróciłam się i nachyliłam tak nisko, że głową dotknęłam podłogi. Moja pupa była nie dalej niż pół metra od twarzy Michała. To był rezolutny chłopak. Szybko uwolnił się ze spodni i bez zbędnych pieszczot wszedł we mnie, i równie szybko uwolnił się ze swego nasienia. Na szczęście także szybko stanął mu znowu. Drugi raz też wziął mnie na stojąco. Było fajnie, ale zbyt krótko, chociaż wystarczyło, by pizza zupełnie wystygła.

– I wówczas zapytałaś go, czy nie ma takich przystojnych kolegów jak on?

– Pomyślałam sobie, że nie tylko mnie mogłoby się to spodobać. I miałam rację. Michał na myśl, że mógłby rżnąć mnie razem z kolegami, tak się podniecił, że od razu zadzwonił do swojego kumpla.

– Długo na niego czekaliście?

– Pół godziny później byliśmy we trójkę. Michał z Pawłem pieprzyli mnie na zmianę. Obaj działali na siebie stymulująco, tak, że praktycznie cały czas mieli erekcję. Na koniec zrobiliśmy klasyczny ,,trójkącik''. Klęczałam na podłodze, Pawełek wpychał się między moje pośladki, a jak lizałam gorącego loda Michała.

– Po jakimś czasie znudziły Ci się jednak takie układy?

– Dla odmiany postanowiłam spróbować tego z kimś dużo starszym od siebie. Wyszukałam sobie bardzo eleganckiego emeryta. Zauważyłam go, gdy przesiadywał w tej samej cukierni, w której kupowałam eklery. Któregoś dnia podeszłam do niego i zapytałam, czy ma ochotę zjeść ze mną coś słodkiego. Przytaknął i zaproponował rurki z kremem. Zjedliśmy po jednej, po czym on nachylił się w moją stronę i z uśmiechem satyra wyszeptał, że ma w domu jeszcze jedną, zupełnie wyjątkową rurkę...

– I poszłaś z nim?

– A co, myślisz, że zachowałam się jak zwykła panienka spod latarni?

– Ja nie mam nic przeciwko latarniom...

– Miał świetnie urządzone mieszkanie, a szczególnie łazienkę. Razem wzięliśmy prysznic. Próbowałam na wszystkie sposoby pobudzić jego członka, ale niespecjalnie mi to wychodziło. Pomyślałam, że nic z tego nie będzie. Wtedy on z tym samym uśmiechem przypomniał mi o obiecanym ,,ciastku''. Kazał mi pójść do sypialni i położyć się. W pokoju było zupełnie ciemno. Po chwili pojawił się pan Stanisław. Czułam, jak wchodzi na łóżko i rozchyla mi nogi. Chwilę później poczułam między nimi coś niesamowicie twardego i wilgotnego. Wówczas pan Staś zaświecił światło i okazało się, że to coś w mojej cipce to zmyślny sztuczny członek. O jego innych zaletach miałam przekonać się już wkrótce. Nie tylko wibrował jak wiertarka udarowa, ale od czasu do czasu wtryskiwał mi do środka ciepłą ciecz imitującą spermę. Miałam wrażenie, jakby ktoś przeżywał ze mną wielokrotny orgazm. Tylko puszka sardynek mogłaby pozostać obojętna na takie wrażenia. Ja krzyczałam, jakby nabijano mnie na pal i jednocześnie skakano do wody, wykonując po drodze salto z podwójną śrubą. Kiedy doszłam jako tako do siebie, spostrzegłam, że panu Stanisławowi stoi niczego sobie drążek. (Później wyznał mi, że najbardziej podnieca go wkładanie kobiecie sztucznego członka). Byłam tak zafascynowana tym naturalnym widokiem, że bez chwili namysłu przyssałam się do niego (rzecz jasna, nie tylko do widoku) i wykorzystując wszystkie informacje z fizyki na temat pompy ssąco-tłoczącej, wyciągnęłam z dostojnego emeryta to, o co nigdy bym już go nie podejrzewała. On w tym czasie dokładnie sprawdzał moją pojemność. Najpierw swoją ,,rurką z kremem'', a później całą dłonią. Tego dnia byłam już tak rozciągnięta, że nie sprawiało mi to żadnego bólu.



– Były następne randki w cukierni?

– Kilka, ale stwierdziłam, że stać mnie na więcej.

– To znaczy?

– Skoro mogłam mieć jednocześnie Michała i Pawła, to dlaczego nie mogłam mieć jeszcze innych ich kolegów?

– Iii...?

– Iii... zrobiliśmy przyjęcie na osiem osób.

– Udało się?

– Sama nie wiedziałam, skąd Michał wytrzasnął takich fajnych kolesi. Siedzieli sobie u mnie w dużym pokoju i niespokojnie pociągali jakieś drinki. Pomyśl sobie, jak byś się czuł, gdyby w jednym pomieszczeniu z Tobą było siedem panienek gotowych odgryźć Ci jaja?

– Byłoby mi nieswojo...

– Ale oni nie chcieli zrobić mi krzywdy. Zdziwiłam się, że moi poprzedni kochankowie z tego towarzystwa zachowywali się bardzo biernie. Michał i Paweł usiedli sobie na kanapie z minami starych wyjadaczy, a reszta przystąpiła do akcji. Postanowiłam zachowywać się jak dziwka, której jest wszystko jedno, i chyba udało mi się to, bo młodzieńcy natychmiast podchwycili mój nastrój i przestali się krępować obecnością rozebranej kobiety, a przecież dla paru z nich taki widok był całkowitą nowością. Nawet nie chciało mi się bawić w obserwatora. Miałam ochotę na totalne pieprzenie. W chwilach, gdy otwierałam oczy, widziałam, że część chłopców zmagała się z moimi naturalnymi otworami, część szukała pocieszenia w pocieraniu o mnie swoimi członkami, a reszta po prostu bez krępacji waliła sobie konia patrząc, jak inni wkładają swoje penisy gdzie się da. Po jakichś trzech godzinach tych zapasów usnęliśmy wszyscy.

– A czy na koniec któryś z nich powiedział Ci ,,dobranoc''?

– Wcale tego od nich nie oczekiwałam, ale gdyby teraz ktoś chciał pocałować mnie w policzek, życząc dobrej nocy, i zadzwoni – obiecuję, że ta ,,DOBRANOC'' będzie naprawdę WSPANIAŁA...

Tekst i zdjęcia:
IREK JABŁOŃSKI

ULLA



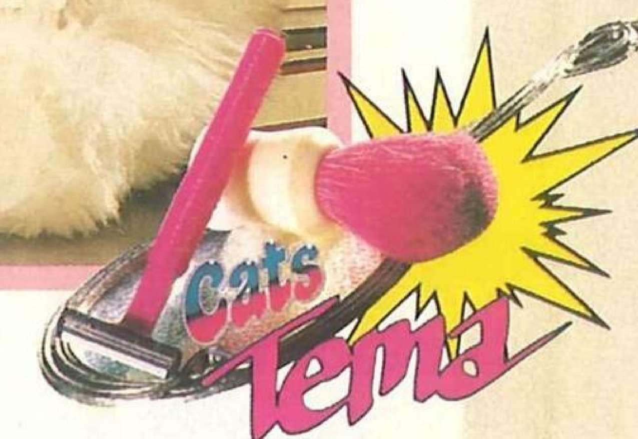


Foto: ULF STJERNBO





Golenie cipek w Winnipeg



Zdolności akrobatyczne nie dają żadnych dodatkowych punktów, lecz podobają się publiczności



Tekst: DAG ÖHRLUND
Zdjęcia: JAMES NESOR

Cats uczestniczył w zabawnym sekskonkursie w Kanadzie:

TYLKO GOLONE CIPKI!

Co roku kanadyjskie striptizerki stają do konkursu polegającego na tym, aby ogolić się jak najszybciej i jak najbardziej seksownie. Tu rzeczywiście liczy się tylko naga prawda!

Publiczność wrzeszczy jak oszalała. Strumienie piwa tryskają w powietrze, muzyka country grozi popękaniem bębenków w uszach.

Toni English jest w swoim żywiole!

Zdecydowanym krokiem wchodzi na scenę. Dziewczyna ma aż 183 cm wzrostu. Prościutka jak struna podchodzi do fotela fryzjerskiego.

Błyskawicznym ruchem ściąga majtki, opada na krzesełko i rozchyla nogi.

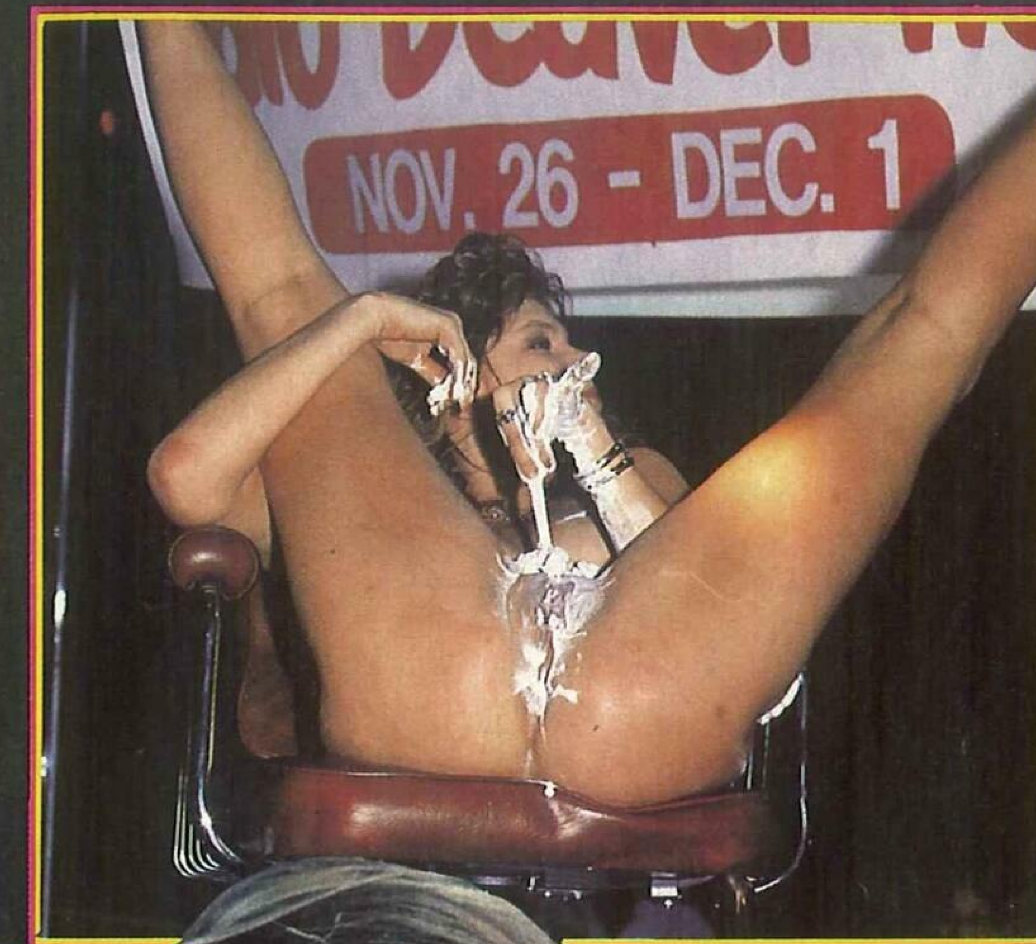
– Zabieraj się do golenia, Toni – wykrzykuje publiczność.

– Cierpliwości, chłopcy – odpowiada Toni.

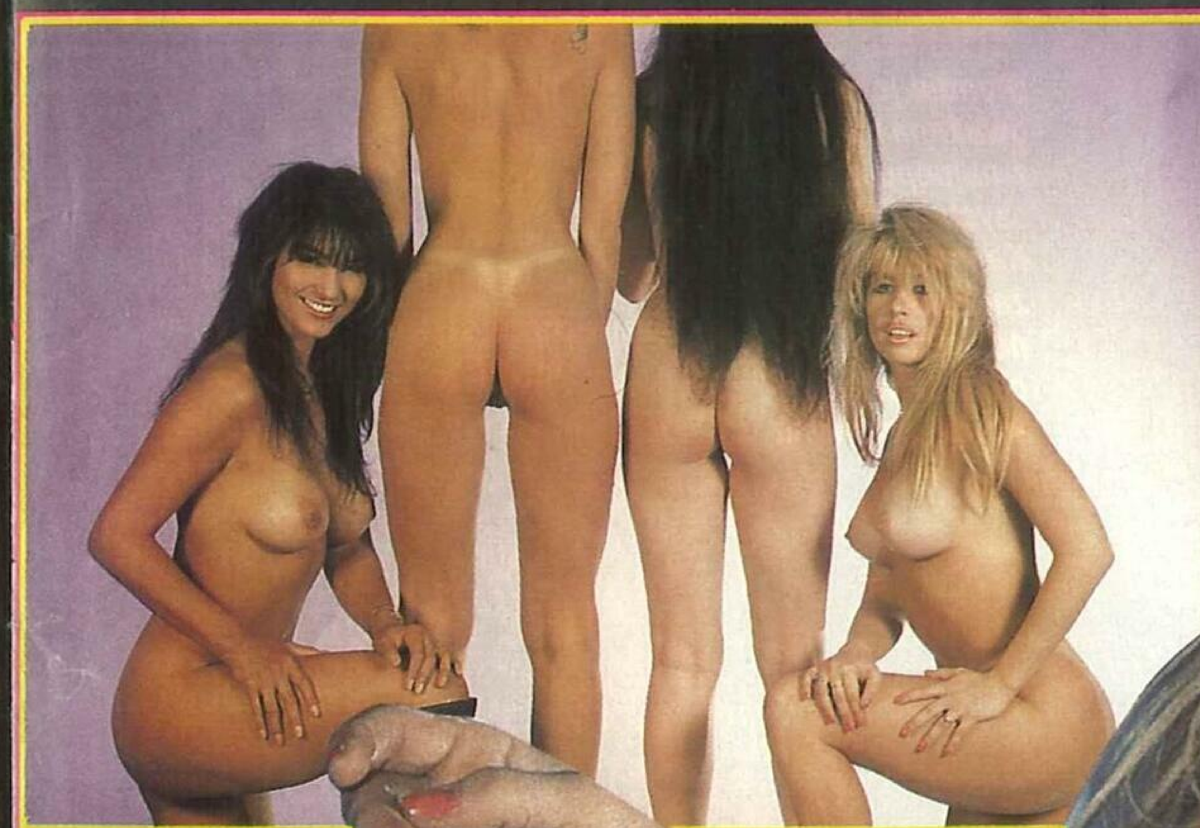




Pokazywanie cipki ozdobionej świecidełkami może być nawet ciekawe



Toshina, Toni, Isis i Blondie to cztery najlepsze striptizerki Kanady, szykujące się do boju



Szybko zanurza rękę w letniej wodzie, namydla się, a maszynka do golenia rozpoczyna budowę nowej autostrady poprzez włoski w kierunku łechtaczki.

Striptizerki stosują różne techniki, ale cel mają ten sam – pokazać tyle cipki, ile się tylko da

Centerfolds
SHOW BAR

Golenie cipek w Winnipeg

Chodzi o to, by cipkę ogolić jak najszybciej i jak najseksowniej!



Toshina i Blondie mówią, że również prywatnie pomagają sobie nawzajem przy goleniu



Isis nie ma żadnych oporów: – Jeśli chłopcy chcą widzieć ogoloną psitkę, to będą ją widzieli!



Blondie jest uważana za jedną z najpopularniejszych striptizerek Kanady. Gdy tylko zaczyna się golić, natychmiast chłopcy wpadają w szał zachwytu

Publiczność wrzeszczy jeszcze głośniej.

Znajdujemy się w klubie striptizu „Centerfolds Showbar" w Winnipeg w Kanadzie. Najlepsze striptizerki z całego kraju stają w zawody, polegające na tym, aby jak najprędzej i w jak najbardziej podniecający sposób ogolić swoją cipkę na oczach publiczności. Maszynka do golenia mknie jak strzała po pulsujących wargach sromowych Toni. Włoski są ogolone, zostają wrzucone do miski z wodą. Dziewczyna wyciera się. Wszystko jest czyściejsze, śmielsze i bardziej nagie.

– Pokaż nam cipkę, Toni – krzyczy grupa drwali, siedzących tuż przy scenie.

Z wyraźnie malującym się na twarzy zadowoleniem Toni English siada wygodnie w fotelu, rozchyla nogi przy ogłuszających wrzaskach i gwizdach publiczności. Toni kończy swój występ szybkim tańcem striptizerki, mającym pokazać publiczności tyle wygolonej gładko cipki, ile się tylko da. Następnie Toni schodzi ze sceny.

Pojawia się Liese, znana striptizerka, zwyciężczyni ubiegłorocznego konkursu. Za chwilę okaże się, czy będzie w stanie obronić tytuł „Najlepszej łysej cipki roku''.

– Co mam zrobić, chłopcy? – krzyczy Liese.

– Ogolić psitkę, ogolić, ogolić! – odpowiadają.

I ponownie maszynka przejeżdża po kolejnych udach.

Striptizerki golą się jedna za drugą. Jest tu Isis, Blondie, Stretch, Toshina i Starla. Cała śmietanka kanadyjskich striptizerek przyjechała do Winnipeg, aby stanąć do walki, a publiczności dać okazję znakomitej nagiej rozrywki.

Nie chodzi tu o wybór Miss Świata. Na zwyciężczynie nie czekają żadne nagrody pieniężne. Chodzi o prestiż, o to, by dobrze się zabawić, aby przeżyć coś naturalnego, aby być blisko publiczności, a wreszcie zaproponować profesjonalną rozrywkę seksualną na wysokim poziomie.

Toshina zabiera Liese tytuł miss. Liese udaje, że jest tym zmartwiona. Toshina wydaje głośne okrzyki radości, podobnie jak Blondie, która zajęła drugie miejsce i Toni na trzecim.

Ale właściwie kogo to obchodzi? Przecież to tylko zabawa!

Zabawa w cipki!

Przez całą noc wypija się tyle piwa, ile włosków wyrzucono do miski. Wszyscy krzyczą, tańczą, poklepują się. Wielkie członki kanadyjskich robotników pęcznieją w spodniach. Cipki niektórych striptizerek robią się mokre, ale nie z powodu wody. Czasem zdarzy się, że swój trafi na swego, a wtedy pomagają sobie wzajemnie w znalezieniu ujścia dla nagromadzonych uczuć, a dzieje się to z reguły w pobliskim hotelu.

Swoją drogą, ciekawe to miasto Winnipeg. A wszyscy w nim są zadowoleni, gdy cipki są wygolone...



W ciągu wieczoru ambicje artystyczne realizowane są w najdziwniejszy sposób



Publiczność zawsze chętnie wyciąga pomocną dłoń do każdego, kto jej potrzebuje



Sympatyczna Toshina zdobywa większością głosów zasłużony tytuł „Najlepszej łysej cipki roku"












NINNI



Foto: ULF STJERNBO

POLSKIE KOCIAKI NAJPIĘKNIEJSZE

Konkurs

KOCIAK '94

Otwierają się szanse na karierę fotomodelki.

Popularność jaką cieszy się nasza rubryka ,,Prywatne zdjęcia'' sprawiła, że wszystkim utalentowanym dziewczętom pragniemy dać szansę pokazania się nie tylko na zdjęciach prywatnych. Wiemy też, że nasi Czytelnicy mają doskonały gust i głosując wybiorą najpiękniejszego ,,Kociaka''.

Co miesiąc spośród nadsyłanych wraz z kuponem zgłoszeniowym zdjęć opublikujemy kilka najlepszych, a jury wybierze ,,Kociaka Miesiąca''. Tę dziewczynę zaprezentujemy w następnym wydaniu naszego magazynu serią profesjonalnych zdjęć oraz otrzyma ona tytuł ,,Kociaka Miesiąca'' wraz z upominkami.

Spośród dwunastu ,,Kociaków'' Czytelnicy wybiorą ,,Kociaka Roku''. Uroczyste wręczenie wielu atrakcyjnych nagród (m.in. supertelewizor, kontrakt na pracę w klubach ,,Cats'') odbędzie się w jednym z klubów ,,Cats'' na uroczystym balu z udziałem wszystkich finalistek.

Fotograf odkrywca ,,Kociaka Roku'' otrzyma profesjonalny automatyczny aparat fotograficzny. Fotoamatorzy, to szansa dla Was!

Jeden z Czytelników biorących udział w wyborach ,,Kociaka Roku'' odwiedzi na nasz koszt Monte Carlo. Wielu innych otrzyma bardzo atrakcyjne nagrody i upominki.

Za opublikowane zdjęcia przewidujemy honoraria.

KUPON ZGŁOSZENIOWY

Autor zdjęcia:

Imię . . . . Nazwisko . . . .

Modelka:

Imię . . . . Nazwisko . . . .

Adres . . . .

Telefon (lub inna możliwość kontaktu) . . . .

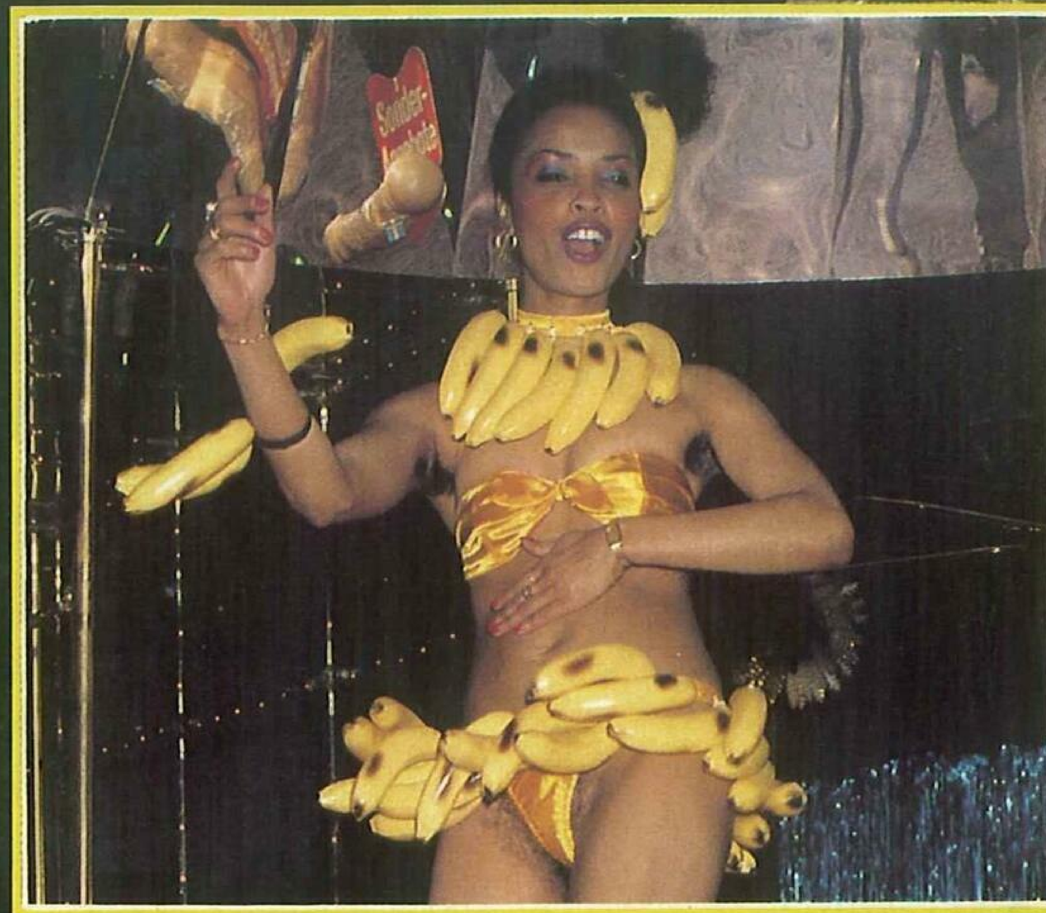
Data urodzenia (do wiadomości redakcji) . . . .

Numer dowodu osobistego . . . .

Ja niżej podpisana oświadczam, że jestem zainteresowana udziałem w konkursie ,,Kociak '94'' i wyrażam zgodę na publikację moich zdjęć na łamach miesięcznika ,,Cats''. Otrzymując tytuł ,,Kociaka'' zobowiązuję się do zachowania wyłączności publikacji moich zdjęć dla ,,Cats'' przez okres 1 roku.

. . . .

(podpis fotografa) (podpis modelki)



Dziewczęta uwielbiają żółte bomby seksu:

SZCZĘŚCIE TO TWARDY BANAN

Banany zwiększają potencję i ochotę na seks. Cats opowie Ci teraz, dlaczego ten najbardziej erotyczny owoc świata staje się coraz gorszy i coraz droższy.

Tekst i zdjęcia:
BENT CHRISTIANSEN

Właśnie dlatego dziewczęta uwielbiają banany!

Prawie wszystkie dziewczęta szaleją wręcz za bananami. A dlaczego? Powodów jest przynajmniej kilka.

Duńska fotomodelka Trine Michelsen mówi: – Zawsze z ogromną radością jadam banany. Powinny jednak być duże i twarde, gdy odgryzasz kęsy. Miękkie i z plamami nie pociągają mnie już tak bardzo.

Amerykańska gwiazda porno, Jeannie Pepper: – Ze wszystkich owoców na świecie banany są najbardziej seksowne, zarówno z wyglądu, jak i pod względem wartości odżywczych. Banany mają dla mnie szerokie zastosowanie. Czasami decyduję się na kurację bananową, aby zrzucić zbędne kilogramy. W związku z pracą wielokrotnie onanizowałam się bananami. Również analnie. Takie ładne, gładkie cacko jest znacznie lepsze od, na przykład, ogórka, który może mieć porowatą powierzchnię!



Sarah Young: – Gdy karmię swoich kolegów bananami, wytrzymują dłużej i są znacznie lepsi



Bananowe porno



Banan to najbardziej erotyczny owoc świata



Światowej sławy bananowy taniec, zapoczątkowany przez Josephine Baker, w nowym wydaniu w jednym z nocnych klubów Hamburga





Brytyjska królowa cycków, Sarah Young: – Uwielbiam banany przede wszystkim dlatego, że są smaczne i nie tuczą. Są przy tym bardzo zdrowe. Gdy robimy film porno, zawsze dbamy o to, aby aktorzy jedli przynajmniej cztery–pięć bananów dziennie. Daje im to masę energii i stymuluje ich potencję. Mam słabość do naprawdę twardych bananów, to znaczy do mężczyzn energicznych, o silnej woli!

W ostatnich miesiącach bananowy syndrom dotarł do wielu zakątków Europy Zachodniej, tylko dlatego, że niektórym politykom z EWG banany padły na mózg.

We wszystkich krajach Wspólnoty od 1 lipca banany są znacznie droższe, mniej smaczne i z reguły mniejsze niż kiedyś. Na prośbę Francji, Hiszpanii i Portugalii podjęto decyzję o ograniczeniu importu dużych, dobrych bananów z Ameryki Południowej do dwóch milionów ton rocznie. Próbuje się zmusić kraje Wspólnego Rynku do zjadania zamiast tego małych, mączystych i łatwo psujących się bananów z Hiszpanii, Portugalii, Martyniki i Gwadelupy.

Gdy pomyślimy, że ludność w krajach EWG zjada rocznie ponad cztery miliony ton bananów, zrozumiemy wtedy lepiej wielkość problemu. Najwięcej kłopotu przysporzy to krajom Ameryki Południowej, które będą zmuszone do zniszczenia sporych części swoich plantacji bananów.

Jeannie Pepper: – Banany znacznie lepiej nadają się do masturbacji analnej od porowatych ogórków

W takich krajach, jak Nikaragua, Kostaryka, Panama i Honduras europejska wojna bananowa może mieć katastrofalne następstwa i spowodować jeszcze większe bezrobocie. Niektóre wybitne osobistości przewidują również, że – w związku ze stratą rynków zbytu na banany – kraje Ameryki Południowej rzucą się zamiast tego na uprawę kokainy w wielkim stylu.

Roczne spożycie bananów w Skandynawii wynosi około 12 kilogramów na głowę. Nie jest to mało, ale nieporównywalnie mniej niż w Niemczech. Tam zjada się 1,5 miliona ton bananów rocznie. Niemcy z byłej NRD ustanowili pod tym względem światowy rekord, w wysokości 25 kilogramów na osobę rocznie.

Gdy tylko otworzono granicę, Niemcy z byłej NRD tłumnie rzucili się na zachodnie sklepy owocowo-warzywne i supermarkety, aby zaopatrzyć się w jak największą ilość bananów.

Wiele krajów Ameryki Południowej zostanie całkowicie zrujnowanych z powodu wojny bananowej. Zamiast bananów zostaną zmuszone do uprawy kokainy



Z miejsca powstało wiele złośliwych kawałów, takich jak ten:

„Jak odróżnić Niemca ze Wschodu od Niemca z Zachodu?

Niemiec ze Wschodu wyrzuca banana, a zjada skórkę!''

Wiele lat temu banany były również swoistym symbolem wolności dla Duńczyków. „Zawsze przypływają statki z bananami'', to piosenka śpiewana przez Duńczyków po zakończeniu drugiej wojny światowej. A Duńczycy tłumnie płynęli na drugi brzeg, do Szwecji, aby tam kupić tyle bananów, ile tylko zdołali udźwignąć.

Nikogo chyba nie dziwi, że banan jest również uważany za najwyraźniejszy symbol fallusa. Nazwa owocu grzechu występuje również w szeregu wyrażeń. Każdy z nas pamięta chyba bananową młodzież i bananowy song.

W latach dwudziestych ozdobą szalonego berlińskiego życia nocnego była Josephine Baker. Ta czarna tancerka zwróciła na siebie uwagę wchodząc na scenę i robiąc striptiz. Miała wtedy na sobie tylko pas z bananów wokół talii.



Trine Michelsen: – Lubię tylko te banany, które są bardzo duże i twarde!

W Bangkoku istnieją specjalne bary, w których dziewczęta mają całkowitą kontrolę nad mięśniami pochwy. Potrafią one obrać banana swoją cipką, zupełnie bez pomocy rąk.

Około 700 lat przed naszą erą Arabowie stwierdzili, że banany to prawdziwy smakołyk. Już cesarz Aleksander Wielki około 350 lat przed naszą erą uznał, że banany nie tylko są smaczne, ale dają również energię. W związku z tym całymi godzinami karmił swoich żołnierzy bananami, zanim zostali wysłani na pole bitwy.

W świecie sportu wszyscy doceniają wartość bananów. Przykładowo: gwiazda tenisa Boris Becker podczas każdego meczu wpycha w siebie pięć–sześć tych żółtych bomb energii.

Ludzie mający problemy seksualne powinni spożywać jak najwięcej bananów, gdyż w ten prosty sposób mogą zlikwidować swoje kłopoty. Między innymi amerykański badacz, profesor Paul Peters podkreśla, że banany poza dużą zawartością najważniejszych witamin i minerałów zawierają również znaczne dawki neurohormonu wywołującego zwiększony apetyt seksualny, serotofiny oraz fruktozy, sprzyjającej produkcji nasienia i zwiększającej potencję.

Swój lekko zakrzywiony kształt banany zawdzięczają temu, że rosną w kiściach od dołu ku słońcu.



Jeszcze do niedawna hit amerykańskiego showbiznesu: zapasy kobiet w oliwie i błocie mogliśmy podziwiać jedynie w programach satelitarnych, ale od 8 grudnia wszyscy miłośnicy sportu i seksapilu mają szansę obejrzeć pasjonujące widowisko w restauracji ,,Arena'' (dawna ,,Kaukaska'') na warszawskiej Ścianie Wschodniej.

Supershow rozpoczyna się od prezentacji zawodniczek z zespołu ,,Amazonki''. Taniec erotyczny jest względnie niewinnym widowiskiem, chociaż już wówczas bardziej wrażliwym gościom zaczynają trząść się ręce na widok ,,migdałków'' pokazywanych od spodu. Jest to jednak zaledwie wstęp do prawdziwych emocji.

O 22 kolorowe baseniki zostały napełnione oleistym błotkiem i przy dźwiękach fanfar pojawiły się zawodniczki. Dziewczyny były skupione i wcale nie przypominały zwiewnych i pełnych czaru uwodzicielek, a spojrzenia, jakimi obrzucały siebie wzajemnie, zapowiadały prawdziwe zmagania.

Zgrabnie wskoczyły do basenu i z wdziękiem pozdzierały z siebie staniki. Widok naprężonych piersi wywołał w widzach głębokie westchnienie, poprzedzające głuchy jęk, towarzyszący ,,zgubieniu'' majtek. Dopiero wówczas ,,Amazonki'' zaczęły się tarzać jak przysłowiowe lwice, zaś na twarzach podekscytowanych gości ,,Areny'' widać było przemożną chęć wzięcia aktywnego udziału w błotnej walce...

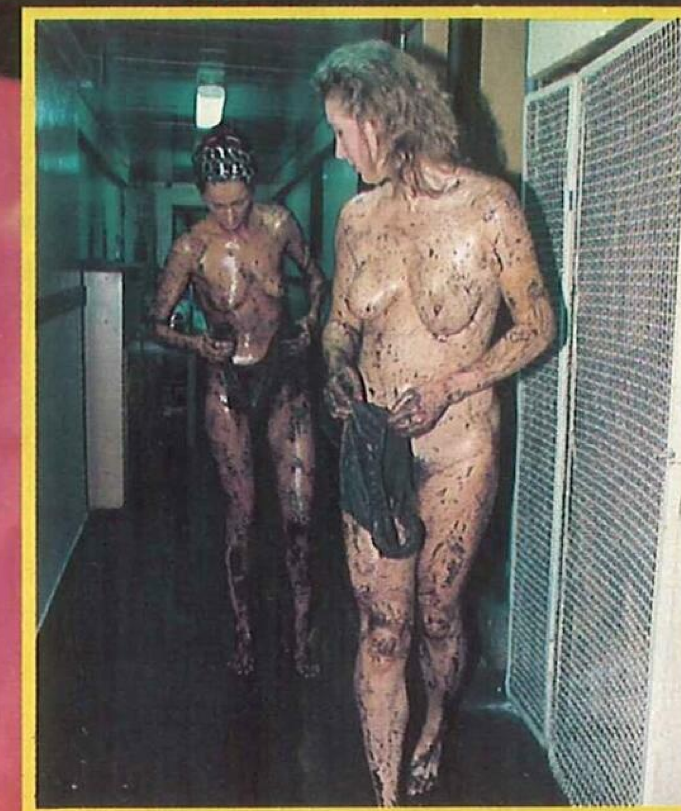
Tekst:
SEBASTIAN PITCHBURGER
Zdjęcia: STUDIO MAX

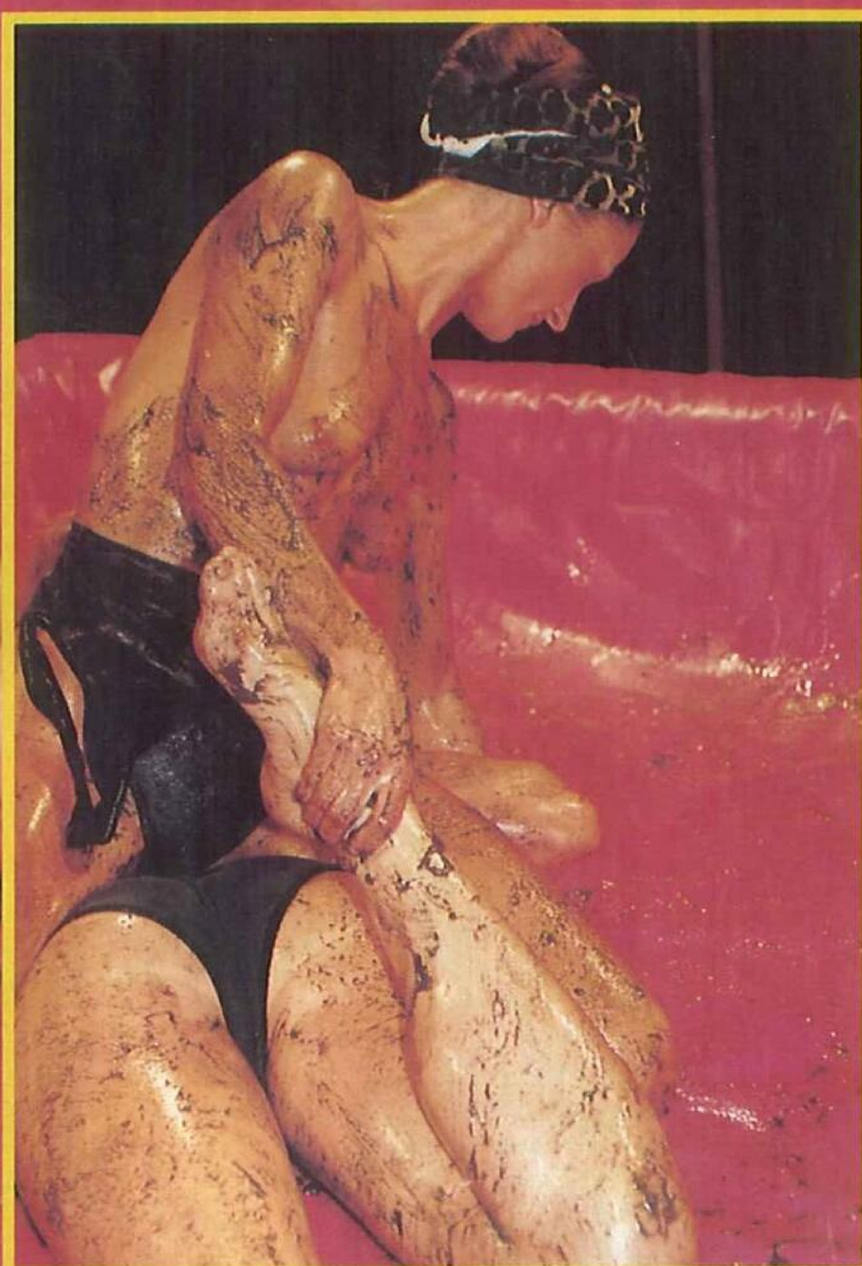


Nowość w Warszawie!!!

SUPERSHOW W „ARENIE"









Superoferta dla czytelników „Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.



Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.

Oto aktualna lista klubów „Cats", które zapraszają posiadaczy kart klubowych oraz wszystkich amatorów dobrej zabawy:

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Centrum Gastronomiczno-Rozrywkowe **„Happy 7"**, Wrocław, ul. Świdnicka 53

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

Dyskoteka **„Jocker"**, Sopot, Łazienki Północne koło Grand Hotelu – czynna od godz. 21

Bar Disco **„Malibu"**, Szczecin, ul. Tczewska 61

Night Club **„Manhattan"**, Świnoujście, ul. Żeromskiego 1

„Mecenas", Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

Club **„Number 1"** – „Jedynka", Rzeszów, ul. Hetmańska 24 – czynny od 11 do 3 (tel. 43-085)

Klub **„Parkowa"**, Chorzów WPKiW (tel. 413-659)

Nocny Klub **„Romans"**, Opole, ul. Wrocławska 3 (tel. 744-531) – czynny od 19 do 4

Klub Rozrywki **„Vega"**, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 23 (tel. 244-991) – czynny w godz. 17–4

Klub rozrywki **„Zamek"**, Toruń, ul. Przedzamcze 5

Night Club **„Pstrąg"**, Zakopane, ul. Jagiellońska 7 (tel. 29-04)

„Jocker" S.C., Olsztyn, ul. Kołobrzeska 27 (tel. 336-589)

„B&M" Night Club, Szczawnica, Aleja Parkowa 8 (tel. 24-64)

Night Club Disco **„Bajka"**, Koszalin, ul. Spokojna 38

Night Club **„Bim-Bom"**, Tarnobrzeg, ul. Sienkiewicza 189 (tel. 224-703)

Night Club, kawiarnia **„Meduza"**, Mielno, ul. Nadbrzeżna 2

„Olimp" – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 628-62-11)

„Beatlfy", Będzin, ul. Sportowa 3 (tel. 673-392)

Kawiarnia **„Manhattan"**, Częstochowa, ul. Dekabrystów 33

Hotel-Night-Club **„Goraj"**, Goraj koło Malborka

Night Club **„Palace"**, Zgorzelec, ul. Parkowa 1 (tel. 24-16)

Restauracja **„New Park"**, Jelenia Góra, ul. Świerczewskiego 61

Go Go Night Club **„U-Boot. Morskie Oko"**, Wrocław, ul. Chopina 27





W dzisiejszym wydaniu naszej rubryki klubowej prezentujemy klub „Manhattan" z Częstochowy. Jest to jeden z lokali, które niedawno dołączyły do grupy lokali współpracujących z redakcją „Cats". Razem z jego właścicielem chcemy, by było to miejsce wspaniałej, niczym nie skrępowanej zabawy.



UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru i na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 36 500 zł.

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:
P.P.U.P. „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty
w Bydgoszczy
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz
607993-990011-131

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek dla poczty zł . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . . . Miejscowość . . . .

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 607993-990011-131
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . . . Miejscowość . . . .

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 607993-990011-131
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . . . Miejscowość . . . .

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 607993-990011-131
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz

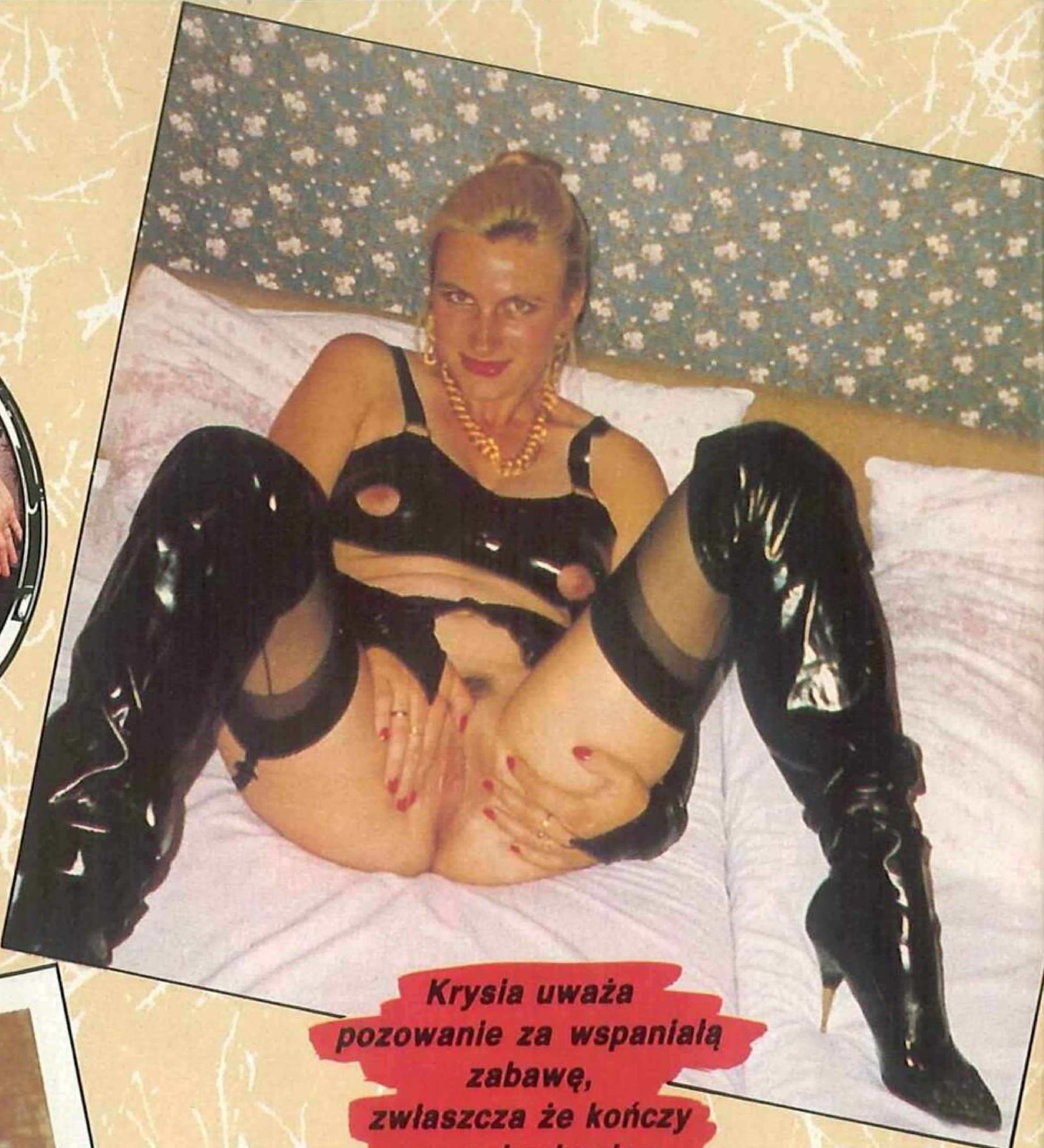
Opłata pocztowa

Datownik . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

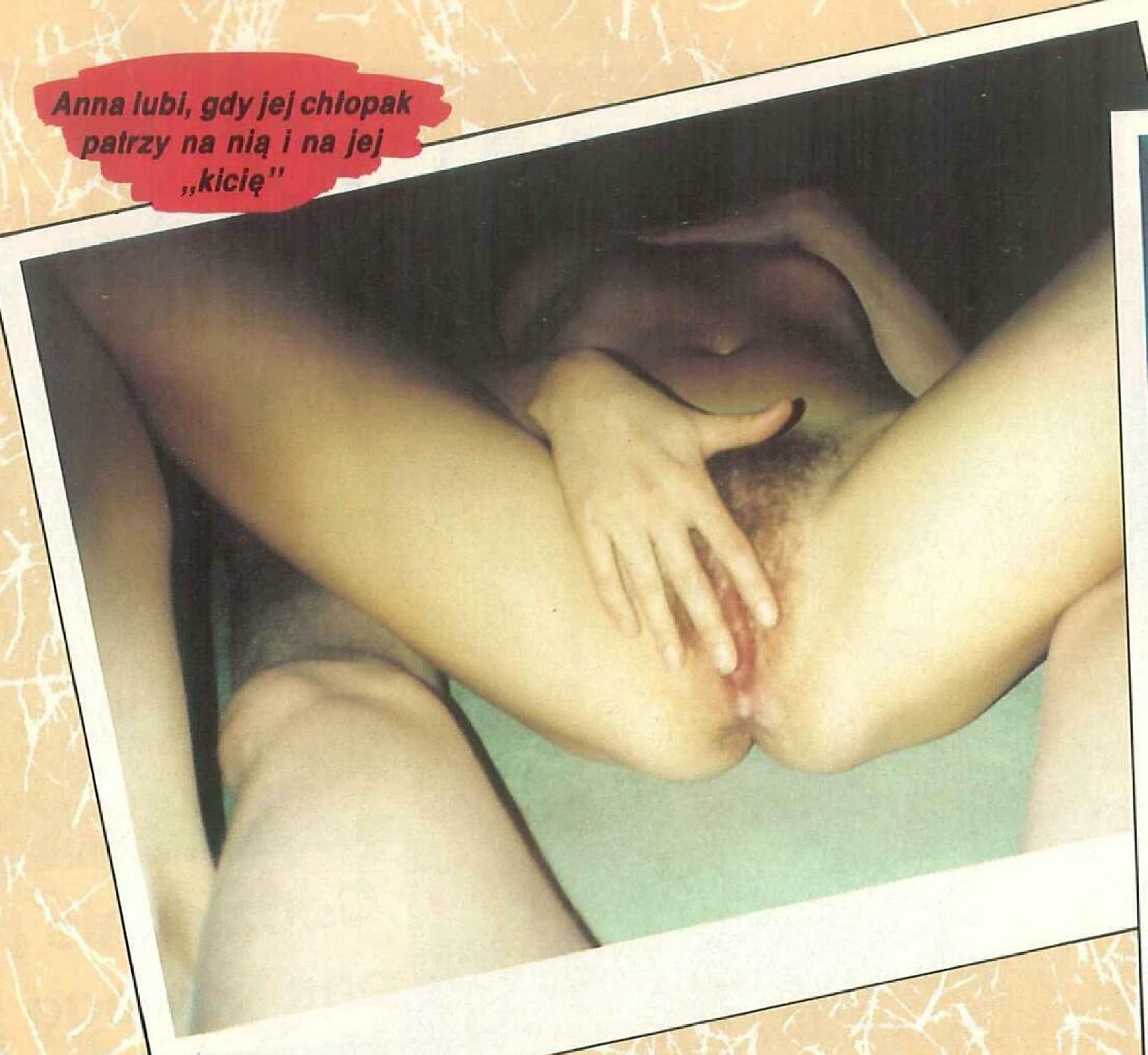
PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nad sylania prywatnych foto sów. Każde opublikowane zdjęcie będzie ho norowane 20 $. Zdjęcia prosimy Wysyłać na nasz adres: SCAN MAG A/S Borgergade 6 1300 Kopenhagen K DANIA Z dopiskiem na kopercie »YLVA«





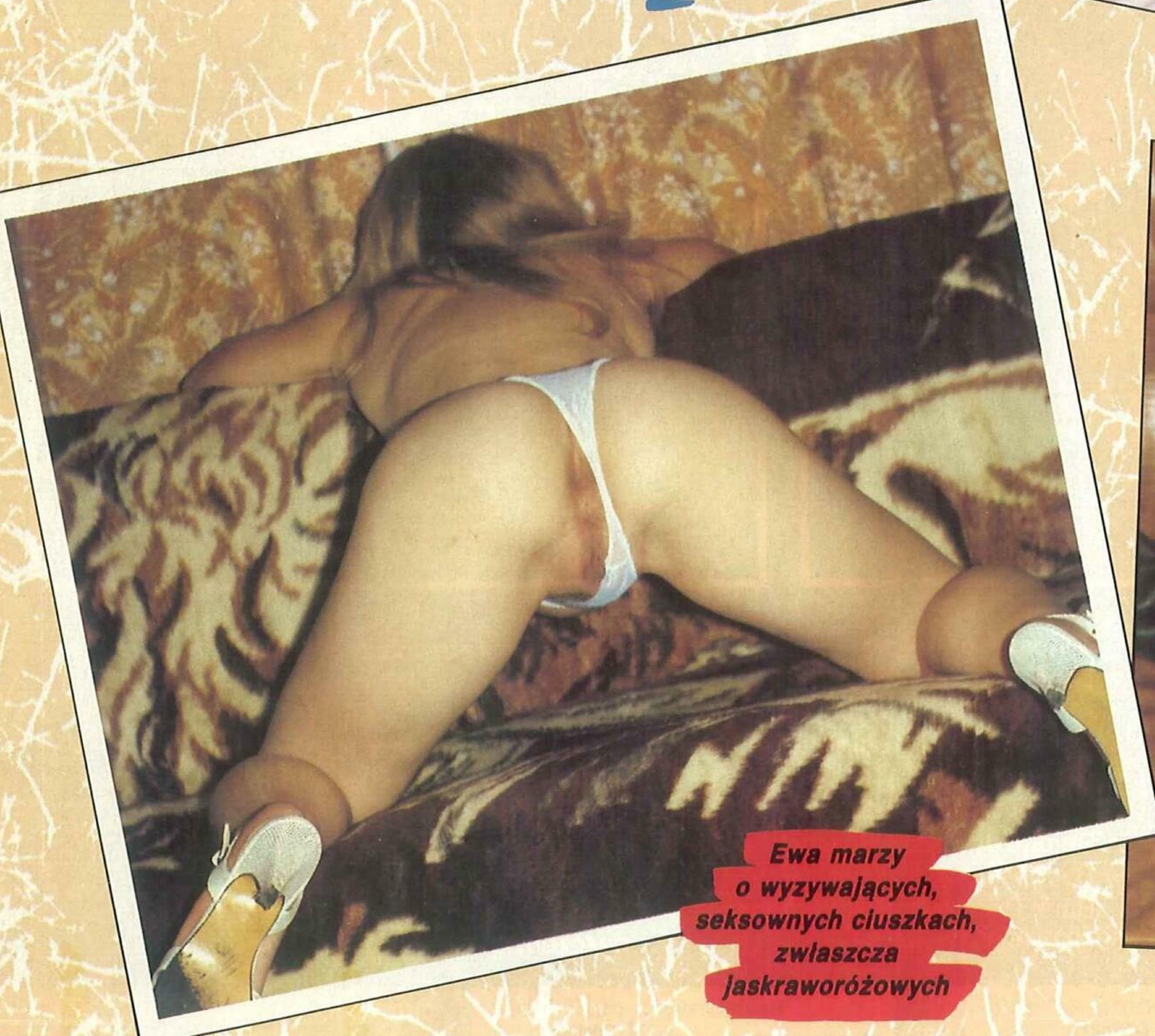
Krysia uważa pozowanie za wspaniałą zabawę, zwłaszcza że kończy seans kochaniem z mężem, który ją fotografuje



Anna lubi, gdy jej chłopak patrzy na nią i na jej „kicię"

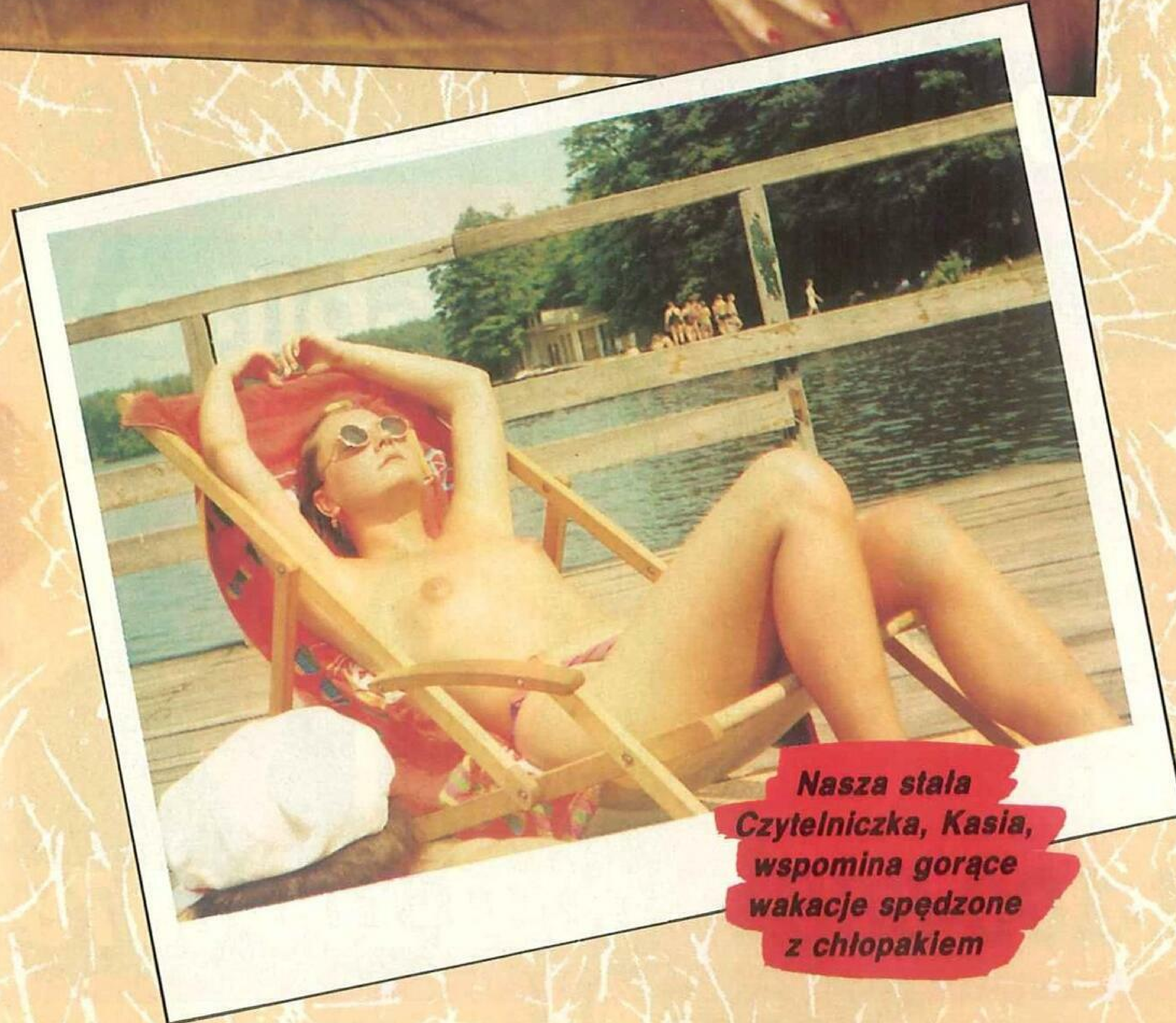


Hania, szczęśliwa mężatka, uwielbia szalony seks i odważne zdjęcia, które – może – nam nadeśle



Ewa marzy o wyzywających, seksownych ciuszkach, zwłaszcza jaskraworóżowych





Nasza stała Czytelniczka, Kasia, wspomina gorące wakacje spędzone z chłopakiem



TYTUŁ

OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ

OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ

OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Intymne Strony



Kochani!

Nie napiszę na początku, że jak zwykle dziękuję Wam za kolejną porcję listów, pozdrowień, pocałunków, pocztówek, kartek z Alaski etc., bo pomyślicie, że babie coś odbija i już inaczej nie potrafi zacząć.

A więc zacznę tak. Było fajnie, jest fajnie i z tego, co piszecie w listach, będzie jeszcze fajniej! Nie wiem, czy to jest śmieszne, ale prawdziwe. Rozwijamy się! To wiem na podstawie ilości nowych „członków", które zdecydowały się napisać do „Intymnych stron". O rany, jak ja Was kocham chłopaki i dziewczyny, szczególnie Basię i Jolę z Radomia. Obydwie jesteście cudowne. Dzięki za zaproszenie do Radomia. Swoją drogą... Czy to prawda, że tam się produkuje maszyny do szycia kuloodpornych kamizelek? Ale żarty na bok. Temat, którym chciałam Was dzisiaj zainteresować, to „wścieklizna konstruktywna". W tłumaczeniu na język doradców małżeńskich oznacza to sposób takiego rozwiązywania konfliktów pomiędzy partnerami, aby wzajemne wściekanie się doprowadzało do pozytywnych skutków, czyli do rozwiązania problemu. Oto kilka podstawowych rad na ten temat. Kłócąc się:

1. Nie mów: ty chamie, idiotko, skończony baranie, durniu, wypierdku mamuta i nie używaj żadnych innych ocen względem partnera. Unikniesz tym samym ataku skierowanego na siebie.

2. Nie rozpoczynaj nigdy kłótni od: ty zawsze, nigdy, wciąż, jak zwykle, efekt bowiem jest taki, że druga strona czuje się wzięta pod kreskę, osadzona w ramki, i chcąc się z nich wyrwać robi to samo przy użyciu innych słów: a ty jesteś taki sam jak twój kochany tatusiek, mamuśka, braciszek, siostrzyczka, św. pamięci dziadek, praprababcia etc. Skutek takiej wymiany ciosów żaden. Wygrywa ten, kto przytoczy więcej porównań lub ma silniejszy głos.

3. Pozwól drugiej stronie się wygadać, wykrzyczeć, wypiskać, wypiać, wyżalić, wyszczekać... Kiedy sobie już ulży, przejdź do meritum rozmowy, czyli po prostu zapytaj, co druga strona zdecydowała lub jakie ma propozycje.

4. Trzymaj się tematu kłótni!

5. Kiedy zaczynasz: Przypomnij sobie, jak wtedy... nie licz, że druga strona sobie przypomni. A jeśli już przypomni, to powie, że byłeś temu winien!

6. Bądź mądrzejszy i nie dawaj się wplątać w tematy, które proponuje Ci druga strona, a które w tej sprawie akurat są bez znaczenia.

7. Kończ zawsze: A pamiętasz, kiedy byliśmy razem tylko Ty i Ja, i jak wtedy... a ja potem... tutaj po prostu przytocz to wydarzenie, które obydwoje wspominacie z sentymentem.

Z pozdrowieniami
Wasza Ylva

Droga Ylvo!

Mam 20 lat, chodzę od ponad roku z bardzo fajną dziewczyną. Od niedawna kupuję Twój świetny magazyn i widzę, że próbujesz rozwiązywać niebłahe problemy. Postanowiłem więc do Ciebie napisać. Mój problem polega na tym, że uwielbiam kobiece pośladki (nieraz onanizowałem się na widok Twoich). Uwielbiam je oglądać, lizać, całować. Niestety, moja dziewczyna nie popiera tego, uważa to za odrażające. Lubi jedynie czysty seks i zabawę piersiami. Poradź mi coś, aby zabawa pośladkami była dla niej tak podniecająca jak dla mnie. Już nie mogę doczekać się Twojej odpowiedzi.

P.S. Moją dziewczynę interesuje, gdzie w Polsce można przekłuć sobie pierś tak jak Ty. I czy jest to sprawa skomplikowana.

Serdeczne pozdrowienia dla CATSA i nieustające całusy dla Ciebie

Emilia i Piotrek

Kochani!

Ponieważ list podpisany jest przez Was oboje, rozumiem, że odpowiedź mogę kierować do Was. A więc...

Emilka, no dajże temu chłopakowi nacieszyć się Twoją

Intymne Strony

Piszcie do mnie na adres:
SCAN-MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhagen K
Dania

pupką! Wolisz, żeby marzył o dotykaniu mojej? Przecież Ci jej nie odgryzie ani nie zabierze...

Piotrek, nie wiem czy to Emilkę, czy też Ciebie bardziej podnieca myśl o przekłuciu brodawki. Generalnie odradzam, jeżeli Emilka ma zamiar w przyszłości karmić piersią. A to, że ja mam kolczyk tu i tam... no cóż, mam wiele rzeczy, które mnie jako modelce wypada robić na łamach CATSA, korzystając – jakby tu powiedzieć – z różnych takich charakteryzatorskich numerków.

Całuję Ylva

P.S. Emilka, z tą pupką nie żartowałam.

Stuprocentowa Ylvo!

Mam na imię Iwona i mam 18 lat. Mój narzeczony ma lat 24. Jest moim pierwszym chłopakiem. Kochamy się bardzo i rozumiemy się. Lecz stanął pomiędzy nami ogromny problem. On może o tym nie wie, bo pomimo iż próbuję z nim porozmawiać, to jednak nie jestem na tyle odważna, by wyłożyć przysłowiową kawę na ławę. Mój problem tkwi w tym, że przeważnie podczas stosunku odczuwam ból, jest to raczej reguła, wyjątkiem jest – ale to też nie zawsze – pozycja, gdy ja jestem na moim partnerze i do tego jeszcze odwrócona do niego tyłem i tylko wtedy ból znika. Pomimo że współżyjemy ze sobą od kilku miesięcy, nie osiągam orgazmu. Udaje się to jedynie przez podrażnienie łechtaczki palcem.

Mam jeszcze inny problem: penisa. Muszę sobie go wkładać sama, jeśli on próbuje, przeszywa mnie ogromny ból.

Muszę też napisać, że nigdy nie byłam dziewczyną o zbyt dużych potrzebach seksualnych. Ale teraz w ogóle nie chce mi się kochać. I choć mój chłopak przed każdym stosunkiem pieści mnie długo, to dopiero wtedy czuję się naprawdę podniecona, gdy podrażni mi łechtaczkę. Kiedyś uwielbiałam, jak pieścił moje piersi, a teraz tego nie znoszę, sprawia mi to nawet ból. Bardzo mnie to wszystko gnębi, tym bardziej, gdy podczas stosunku myślę o tym, by jak najszybciej skończył, co mu się rzadko zdarza. Gdy stosunek trwa za długo, staję się wściekła, ale jemu tego nie okazuję – wręcz przeciwnie, udaję podnieconą.

Nie wiem, co się dzieje. Może to skutek wypadku samochodowego, kiedy byłam mała. Miałam wtedy krwotok z narządów rodnych, ale jakieś pół roku temu byłam u ginekologa i powiedział mi, że wszystko jest dobrze. Byłam wtedy jeszcze dziewicą, a poszłam do niego, ponieważ mój chłopak nie mógł mi nawet wsadzić czubka, tak mnie bolało. Proszę Cię, kochana, może Ty będziesz wiedziała, dlaczego tak się dzieje i co mam robić, by to się zmieniło? Muszę dodać, że jego penis jest normalnych rozmiarów i niczym się nie wyróżnia.

P.S. Jeszcze jedno. On jest strasznie podniecony na mój tyłeczek i boli mnie, gdy mówi tylko o nim. Ja chciałabym się kochać z nim także w taki sposób, ale nawet po nasmarowaniu kremem sprawia mi to ból.

Iwona





Kochana Iwonko!

Niestety, rady korespondencyjne niewiele w tym momencie pomogą. Obawiam się, że konieczna jest tu wizyta u ginekologa. Wypadek, o którym mówiłaś, mógł doprowadzić do różnego rodzaju zmian w budowie anatomicznej pochwy. To jedna sprawa. Druga, to kwestia budowy i wyglądu szyjki macicy. W końcu sprawa ostatnia, to różnego rodzaju stany zapalne i inne choróbska, które w konsekwencji mogą prowadzić do odczuć bólowych. Lekarz, który Cię badał, nie miał możliwości badania Cię przez pochwę, bo byłaś jeszcze dziewicą. Z tego powodu nie mógł dokładnie stwierdzić wszystkiego, co związane jest z oceną warunków anatomofizjologicznych. To wszystko wskazuje, że wizyta u ginekologa jest tu niezbędna! Nie chcę podawać w wątpliwość Waszych wzajemnych uczuć. Ale coś tu chyba jest nie tak, skoro obawiasz się przed nim powiedzieć całej prawdy o braku satysfakcji ze stosunków. Udawanie w łóżku czegoś, czego się nie przeżywa, prowadzi zawsze do pogłębiania się trudności. Przerwij to jak najszybciej!

Koniecznie odezwij się po wizycie u lekarza. Sama jestem ciekawa, co stwierdził!

Całuję Was oboje
Ylva

Cześć urocza Ylvo!

Ile jest warta Twoja cudowna cipka, wie najlepiej mój fiutek (...).

Kochana Ylvo! Szparka jak szparka, jedna bardziej urodziwa, druga trochę mniej. Dla większości mężczyzn najważniejsze jest jednak to, co z nią można robić. Co cipunia potrafi. Uważam, że seks to nie tylko dziurka, i to ta z przodu. Chcę właśnie nawiązać do odpowiedzi na list pana Jana z Legnicy (nr 8/93). Odsyłasz go z kwitkiem, ponieważ uważasz, że kobiety puszyste nie są stworzone do uprawiania seksu. Kochanie, pan Jan ma rację! My mężczyźni szukamy partnerek, z którymi możemy się wyżyć, z którymi można uprawiać prawdziwy seks. Przecież z ładnej a pustej miski się nie najesz. Co z tego, że będę miał w łóżku śliczną, młodą księżniczkę, z którą mogę się kochać tylko po bożemu (jedna pozycja i bez plugawych rozmów). Ja już wolę kobietę w każdym wieku, obojętnej urody i tuszy, która mi powie „rób ze mną, co chcesz" i która zrobi mi wszystko, o co ją poproszę. Po prostu wyzbytą kretyńskich zahamowań. Pełnowartościowa kochanka to w łóżku superkurtyzana. O takich marzymy, a nie o ślicznotkach do niczego. Skarbie, przecież sama wypowiadałaś się, że miłość francuska to rzecz wspaniała. Czy tam główną rolę odgrywa fizjonomia? Mam do Ciebie Ylvo tylko jedno pytanie: Czy seks jest przeznaczony wyłącznie dla ludzi pięknych, zgrabnych, młodych? A jeżeli ktoś ma duży temperament (a znam takich wielu) nie mając nadzwyczajnej urody, to co mu radzisz...?

Nie najładniejszy
i nie najmłodszy Roman

Kochany nie najładniejszy
i nie najmłodszy Romanie!

Całkowicie się z Tobą zgadzam. Seks jest dla ludzi, a nie ludzie dla seksu, co w dowolnym tłumaczeniu oznacza tyle, że radość z tej sfery życia powinni czerpać wszyscy, nie tylko ci, których natura „ubrała" w zgrabne ciała i niepospolitą urodę.

Niestety, jednym z ubocznych efektów współczesnej sekskultury jest to, że kształtuje ona obraz idealnego partnera seksualnego. Nic zatem dziwnego, że niektórzy, a nie ukrywam, że szczególnie kobiety, popadają w kompleksy na tle wyglądu własnego ciała. Rezygnacja z seksu, mimo odczuwanych potrzeb seksualnych, może oznaczać tylko jedno: frustrację, którą rozładować można np. poprzez zaangażowanie się w ruch na rzecz intensywnego zwalczania wszystkiego, co z seksem jest związane. Nie bez powodu szeregi różnych grup antyerotycznych zasilane są przez kobiety i mężczyzn w podeszłym wieku. Dziękuję za list. Cieszę się, że zwróciłeś uwagę na tę sprawę. Świat, istotnie, nie składa się tylko z młodych, pięknych i bogatych.

Całusy. Ylva!

Cats

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński.
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: PRINT-
Warszawa Przygotowanie do
druku: Well-Tech.
Hong Kong. Druk: Strohal
Druck, Wiedeń.

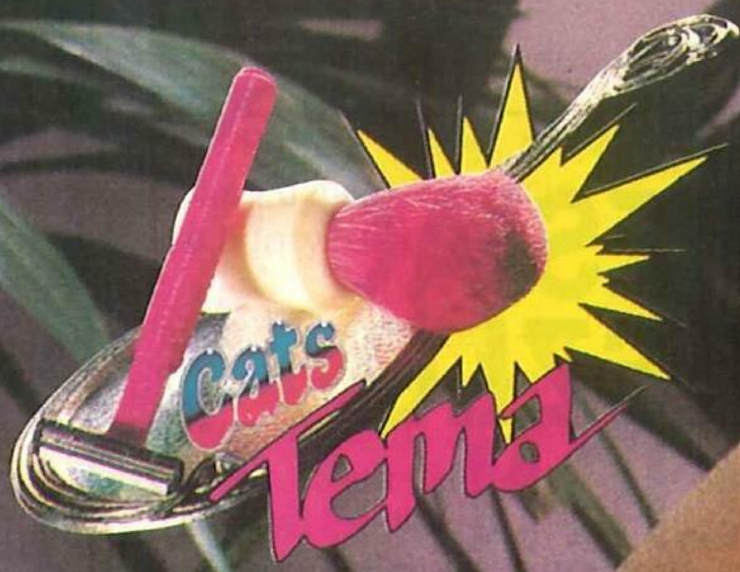


Foto: BERND MÜLLER

BITTEN



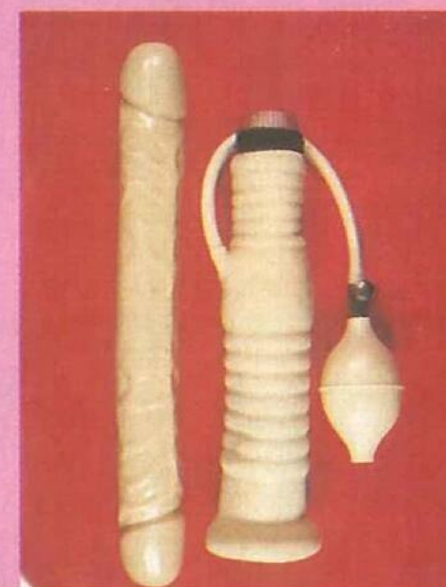


328 MY SWEET LOVER
Wiele osób uważa, że trudno tę fantastyczną kopię penisa odróżnić od oryginału. Nie pominięto żadnego detalu. Działa na baterie. Prędkość regulowana. Obwód 14 cm, długość 20 cm.
☐ **328....... 408 000 zł**

Poradnik niezwykły
Christian Rätsch
Rośliny miłości
Afrodyzjaki wczoraj i dziś

Cena: 240 000 zł

„ROŚLINY MIŁOŚCI"
Niezwykły album zawierający opisy roślin oddziałujących na popęd seksualny; 113 opisanych roślin, 300 barwnych ilustracji, kilkadziesiąt receptur i przepisów, na podstawie których sam możesz wykorzystywać nadzwyczajne właściwości roślin. Jest to poradnik pozwalający skutecznie i bezpiecznie stosować afrodyzjaki będące w sprzedaży.



216 JR. DOUBLE DONG
JR. DOUBLE DONG ma dwa fantastyczne końce. Obwód 12 cm, długość 31 cm. Znakomite dildo, łączące ludzi.
☐ **216........ 245 000 zł**

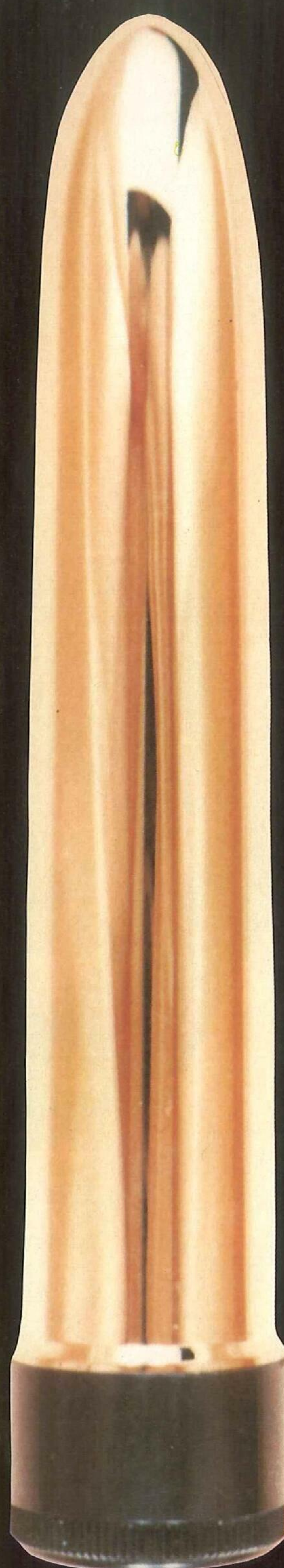
226 VAGINA
Elastyczna vagina, nadmuchiwana po wprowadzeniu penisa. Nieodzowna w domu i w podróży. Obwód 17 cm, długość 24 cm.
☐ **226........ 494 000 zł**

P805/2
Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

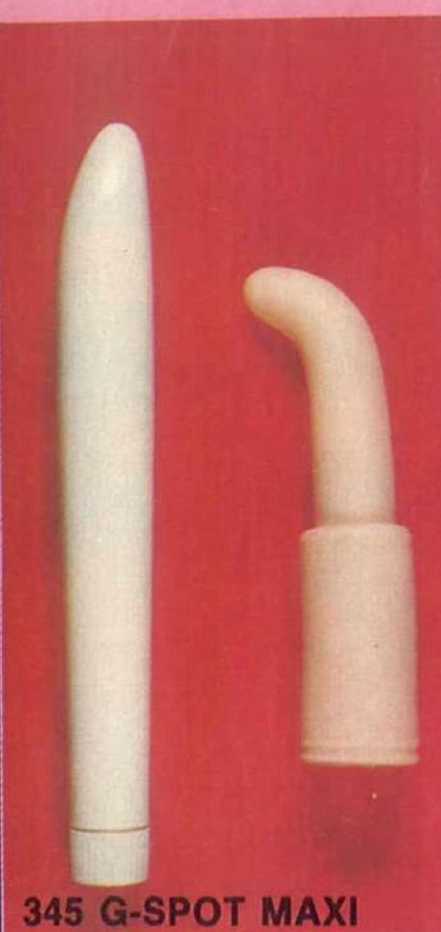
Piszcie na hasło:
"Martin" POLSKA
Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . .
Imię . . . .
Kod pocztowy . . . . Poczta . . . .
. . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat
Zamawiam . . . .
. . . .
(nazwa artykułu i nr katalogowy) (podpis)

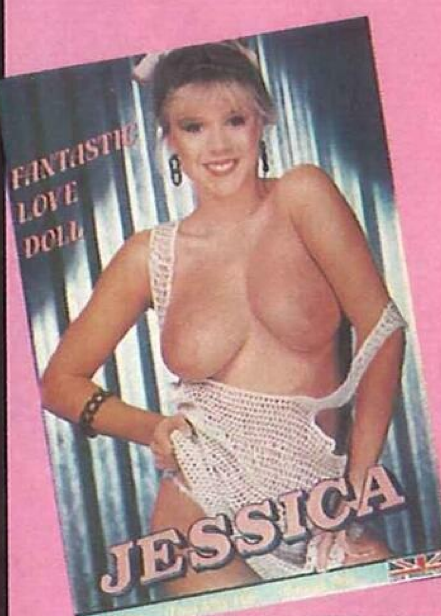
STOI JAK ZŁOTO...



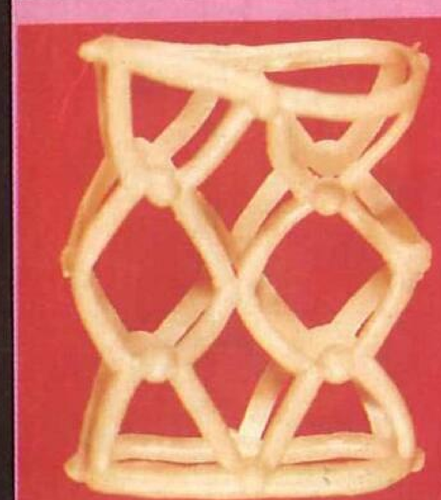
373 GOLDEN SEX
Palcówka jest srebrem, lecz ta pałeczka jest złotem. Wielka szansa na udane życie seksualne. Zadbaj o siebie, kup ją i zaszpanuj. Obwód 10 cm, długość 16 cm.
☐ **373........ 255 000 zł**



345 G-SPOT MAXI
Wszyscy poszukują najważniejszego punktu świata – punktu G. Oto sprzęt niezbędny do osiągnięcia tego celu. Obwód 8 cm, długość 19 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ **345........ 123 000 zł**



550 JESSICA
Ma piękne, młode, jędrne piersi. Ta śliczna, jasnowłosa dziewczyna, która wyssie z ciebie wszystkie soki, ma trzy nęcące dziurki do zabawy.
☐ **550........ 769 000 zł**



390 STYMULATOR ORGAZMU
Wystarczy, że go założysz, a dziewczyna już drży z rozkoszy... Przedłuża również erekcję!
☐ **390......... 52 000 zł**

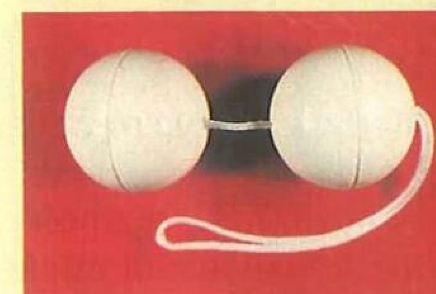
002 PREZERWATYWY
Żaden kochanek nie może się bez nich obejść.
☐ **002 (komplet) 68 000 zł**

WIBRATORY WE WSZYSTKICH KOLORACH TĘCZY...!



MIĘKKI WIBRATOR
Wibrator wewnętrzny potęgujący podniecenie. Jego wibracje doprowadzą cię do granic eksplozji... Obwód 13 cm, długość 20 cm.

393 jasnoszary... 241 000 zł
394 czerwony..... 241 000 zł
395 czarny........ 241 000 zł
396 jasnozielony.. 241 000 zł
397 żółty.......... 241 000 zł
398 lila........... 241 000 zł
399 jasnoniebieski 241 000 zł
400 cielisty....... 241 000 zł
401 biały......... 241 000 zł
402 różowy....... 241 000 zł

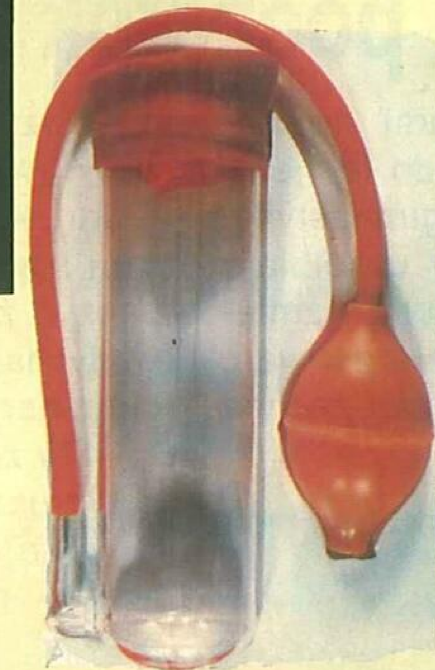


240 DUO BALLS
Potęgują rozkosz w vaginie każdej kobiety. Dwie plastikowe kulki połączone sznurkiem. Obwód 11 cm.
☐ **240......... 63 000 zł**

P800/2
Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

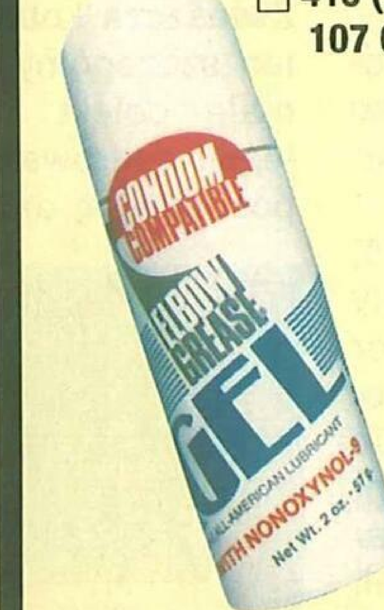
Piszcie na hasło:
"Martin" POLSKA
Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . .
Imię . . . .
Kod pocztowy . . . . Poczta . . . .
. . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat
Zamawiam . . . .
. . . .
(nazwa artykułu i nr katalogowy) (podpis)

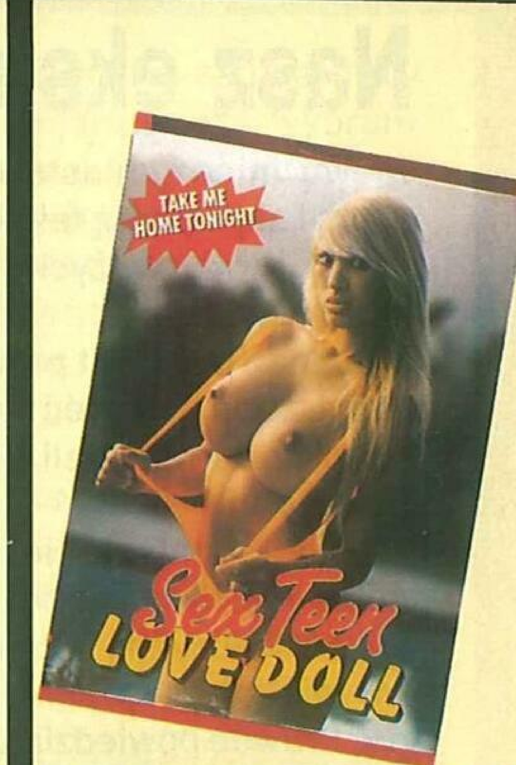


223 BIG JOHN – POMPKA DO PENISA
Gdy stoi powinien być jak największy. Nie bez powodu nazwano tę pompkę Johnem. Obwód 18 cm, długość 20 cm.
☐ **223....... 233 000 zł**

ELBOW GREASE GEL
Galaretka nawilżająca bez zapachu i smaku. Nie jest lepka. Znakomicie nadaje się nawet do prezerwatywy.
☐ **413 (57 gr) 107 000 zł**



002 PREZERWATYWY
Niezbędne dla każdego kochanka.
☐ **002 (komplet) 68 000 zł**



553 SEXTEEN LOVE DOLL
Pomyśl, że to tylko lalka, ale za to bardzo prawdziwa. Gotowa przyjąć cię we wszystkich dziurkach. Ma zawsze ochotę na seks, a do tego jest tania...
☐ **553........ 414 000 zł**

VADEMECUM (2) PODRYWACZA

Nasz ekspert analizuje początek drogi do łóżka

I. ZAUWAŻAM

To ten błysk oka, nagłe wyodrębnienie z tłumu ludzi znajomych i nieznajomych kogoś, kogo się widzi wyraźniej niż innych. „Trójwymiarowo" – jak orzekła pewna pani. Ludzie piękni, czarujący, pełni wdzięku mają w sobie więcej tego magnetyzmu, ściągają „błyski" z różnych stron, nie zawsze na nie odpowiadając.

Ewę, artystkę piękną i wyzwoloną (lat 29), poraziła uroda pana, którego określa dziś jako „bawidamka":

– Miałam wrażenie, że uczucia, jakie wyrażają jego oczy, zależały od tego, co chciało się w nich widzieć. Równocześnie były smutne, roześmiane, stanowcze. Cała twarz miała w sobie wspaniałą harmonię. Do tego piękne ramiona, długie nogi, jędrna pupa i ani grama tłuszczu. Podkreślał to zresztą nieskazitelnymi dżinsami i prostymi podkoszulkami bez głupich napisów. Ściągał na siebie uwagę kobiet, jak piorunochron. Chciał tego, uwielbiał je. Również brzydkie, starsze, podlotki. Słyszałam kiedyś, jak zamówił rozmowę międzymiastową i troszczył się o panią telefonistkę, której nigdy w życiu nie widział na oczy:

– Ależ pani jest przeziębiona, trzeba poleżeć w łóżku chociaż do niedzieli. Przyrzeka mi pani?

Jeżeli znalazł się gdzieś, gdzie nie było żadnej kobiety tylko mężczyźni, tracił humor i wyglądał jak przekłuty balonik. Prawdę powiedziawszy, nie był nadzwyczajnym kochankiem, ale kobiety za nim szalały, a on je czarował i zostawiał.

Olśnienie nie musi być nagłe, natychmiastowe. Czasem lata mijają, zanim para znajomych spojrzy na siebie inaczej.

Anna (sekretarka, drobna, opanowana, lat 30) przez dwa lata była dla swego szefa wyłącznie koleżanką z pracy:

– Podobał mi się, choć nie jest specjalnie efektowny. Starałam się zwrócić jego uwagę, pracując jak szatan. Kiedyś spotkaliśmy się w mieście przypadkiem, zaprosił na kawę i dopiero wtedy spojrzał na mnie inaczej, nie jak na szafę do akt. Powiedział: „Nie śmiałem robić ci żadnych propozycji, bo bałem się, że firma straci taką perłę jak ty".

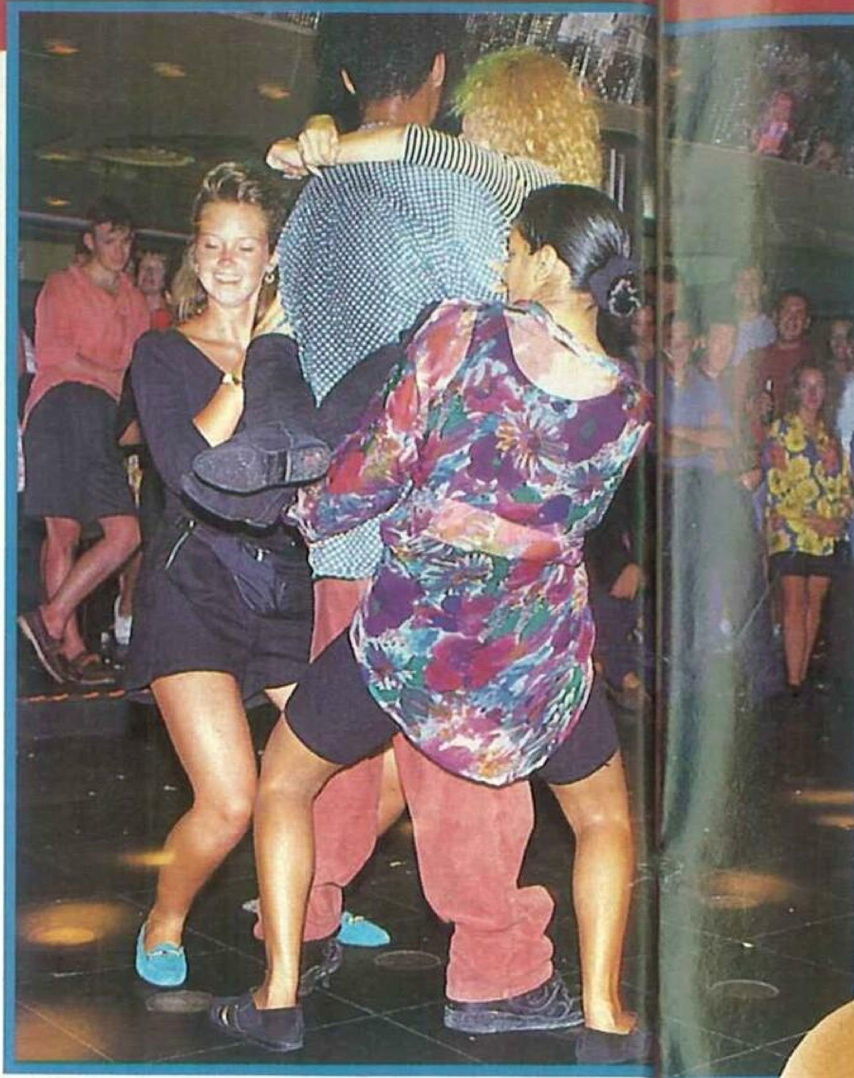
Kiedy mężczyzna i kobieta zauważą się w tłumie, starają się sobie wydać bardziej interesujący. Tryskają energią, nabierają więcej wiary we własne możliwości. Panowie stają się silni, zwarci i dowcipni – kąpią się kilka razy dziennie, starannie dobierają koszule do krawatów, pogwizdują przy goleniu.

Robert (architekt, 39 lat) kupuje w tej fazie zalotów zawsze kilka par nowych spodni.

Panie rozkwitają. Z reguły chudną kilka kilogramów (brak apetytu w fazie zalotów, określanej przez psychologów jako „paradowanie", jest ponoć wywołany zmianami hormonalnymi), chodzą do fryzjera, kosmetyczki, na gimnastykę. Zwłaszcza kobiety uwielbiają ten szczególny rausz i zmieniają obiekt zainteresowań, jeżeli adorowany pan zechce posunąć się dalej.



– Życie wydaje mi się wtedy piękne, ludzie dobrzy a mężczyźni szlachetni – twierdzi Helena (35 lat), urzędniczka w ministerstwie. Czasem obyczaj flirtowania rozprzestrzenia się jak pożar i całe klasy w szkołach, domy wczasowe, a zwłaszcza biura wręcz iskrzą erotycznie.



II. ZDOBYWAM

Jest to etap, kiedy podrywający i podrywana (lub odwrotnie) chcą być tylko we dwoje.

On lub ona pojawiają się w snach-marzeniach, bywają przyczyną roztargnienia, chwilowych zaćmień umysłu.

Jerzy, bystry i rzutki przedsiębiorca (50 lat), który miał już trzy żony i – jak twierdzi – męczy się właśnie z czwartą, zadurzył się w żonie przyjaciela:

– Nie mogę uwolnić się od myśli o niej, chociaż w głębi duszy wiem, że nie jest to kobieta dla mnie. Ale nie przyjmuję tej prawdy do wiadomości.

Irena, stomatolog (36 lat), ciepła i sympatyczna, usłyszała od adorującego aktora, który leczy u niej zęby:

– Przyszłaś na świat po to, żeby być gwiazdą!

Jan, wybitny sportowiec, poczuł się ogłuszony, kiedy zobaczył, że Elżbieta, do której wzdycha, przyszła na przyjęcie z narzeczonym:

– Ty znowu z nim?

Wzruszyła ramionami.

– Nie było wyjścia – szepnęła – musiałam z kimś tu przyjść, bo bardzo chciałam się z tobą zobaczyć...

Oczarowana sobą para szuka ustronnych miejsc, gdzie można byłoby posiedzieć, porozmawiać, popatrzeć sobie w oczy.

Krzysztof, właściciel pubu „U Krista" w Warszawie, gdzie właściwie trwa nastrój prywatki, na którą może wejść samotna dziewczyna albo chłopak i poczuć się razem, prowadzi takie pary do salki na górze.

– No i pilnuję, żeby reszta towarzystwa nie spacerowała tam za często; w tym momencie nikt nie jest im potrzebny do szczęścia!

Edward, wzięty adwokat (lat 50–55), niewysoki, życzliwy światu, a zwłaszcza paniom (tak się określa), twierdzi, że musiał kiedyś zburzyć romans na tym etapie.

– Prowadziłem rozmowy handlowe w niewielkim mieście; sekundowała im śliczna pani mecenas wpatrzona jak w tęczę w jednego z kontrahentów, zwyczajnego drania. Planowaliśmy zakończenie rozmów w Warszawie. Drań popatrzył przeciągle na panią mecenas i powiedział, że będzie dzień wcześniej w „Holidayu", żeby się przygotować.

Nie dawało mi to spokoju, pojechałem wieczorem do „Holidaya", widzę panią mecenas w restauracji, samą. Drań, rzecz jasna, nie dojechał na czas.

Zaprosiłem ją na kolację, potem przekonałem, żebyśmy poszli potańczyć. W międzyczasie posłałem jej do pokoju dwanaście tuzinów róż.

Nie chciała, żebym ją odprowadzał, więc następnego dnia rano zadzwoniłem i zapytałem:

– Przyjechał?

– Tak – odpowiedziała – w kwadrans potem jak weszłam do pokoju. Nie wpuściłam go.

– Żeby nie zobaczył róż?

– Tak!

I tak się rozpoczął nasz romans, który trwał dwa miesiące. Dziś jest ze wspaniałym mężczyzną i wygląda na szczęśliwą.

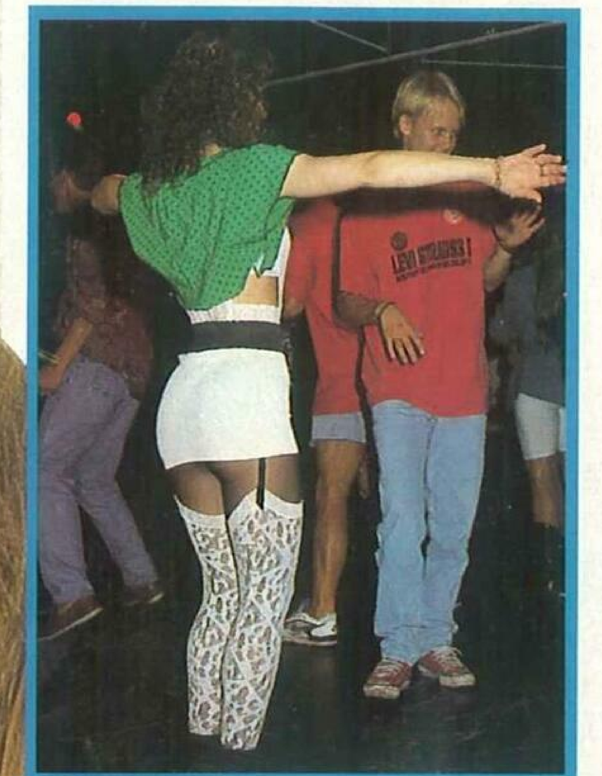


Edward zdobył zaufanie pani mecenas, które na tym etapie zalotów jest niezbędne, żeby romans mógł trwać dalej.

Jerzy, aktor, zwykle mówi swojej wybrance:

– Pojęcia nie mam, dlaczego moi znajomi wywlekają tajemnice sypialni. Ja uważam, że o tych sprawach się nie mówi, nawet jeśli przyjaciele skręcają się z ciekawości. Oczywiście, mówiąc to, patrzę przeciągle w jej oczy i leciutko trzymam za rękę.

Jerzy, rasowy podrywacz, czuje wtedy nieodpartą potrzebę kontaktu fizycznego. Niewinnego, pozornie przypadkowego: muśnięcie dłoni, przytrzymanie nadgarstka. Panie doświadczone w sztuce uwodzenia często wróżą wybrankowi z ręki – chodzi o dotknięcie wewnętrznej części dłoni, niesłychanie wrażliwej. Renata, szykowna właścicielka butiku (koło czterdziestki), mówi wtedy z głębokim przekonaniem:





– Czeka cię niezapomniany romans.

Rzeczywiście, to jest punkt krytyczny zalotów; związek staje się wyraźnie seksualny.

Tekst: BARBARA VIPPER

Za miesiąc ostatni odcinek „Vademecum podrywacza", które powstało w wyniku wielu rozmów, jakie nasz ekspert przeprowadził, by znaleźć odpowiedź: jak najskuteczniej poderwać ją lub jego? Za miesiąc finałowa faza skomplikowanych manewrów miłosnych. Za miesiąc, po lekturze „Catsa" będziesz wiedział, jak doprowadzić swoją wybrankę do łóżka.

Foto: KIRKHOLT PHOTOGRAPHY









KARIN



Kolejna opowieść nienasyconej Sylwii

WIBRATOR PRZEZNACZENIA (1)



Posłuchajcie, co teraz wam opowiem. Zdarzyło mi się kiedyś fatalnie pomylić perony, wsiadłam nie do tego co trzeba pociągu (wiem, że każdemu w życiu się to chociaż raz zdarza) i zanim się spostrzegłam, byłam już daleko od miejsca, z którego bez większych komplikacji mogłam zmienić kierunek jazdy. Zaspany i obojętny na mój problem konduktor poradził, bym wysiadła nie na najbliższej, a na trzeciej z kolei stacji, skąd będę miała połączenie do Szczecina już gdzieś nad ranem. Zapowiadała się więc noc pełna niewygód i problemów. Całkiem straciłam humor, a ja przecież niemal nigdy nie tracę dobrego humoru. Kilka razy wyszłam na korytarz, by rozproszyć senne znużenie, i właśnie tam zauważyła mnie trochę niższa ode mnie, nieco korpulentna brunetka. Miała dziwny, trochę zwariowany makijaż... dwa srebrne serduszka na lewym, lekko zazielenionym policzku, drugi policzek był niebieski, powieki i okolice oczu lśniły złotą, migotliwą farbką.

– Sylwia! – zawołała dziwna dziewczyna. – Cóż za spotkanie!

Uśmiechnęłam się, chociaż nie mogłam jej sobie za żadne skarby przypomnieć. Miała piękne, białe i niezwykle równe zęby, śmiała się całą twarzą, mrużąc przy tym oczy jak mała, beztroska dziewczynka.

– Nie poznajesz mnie! – ucieszyła się niespodziewanie – to ja, Kaśka!

Wtedy ją sobie przypomniałam, razem studiowałyśmy kiedyś malarstwo w Krakowie. Nie widziałam jej od bodaj pięciu lat. Zrezygnowałam ze studiów, tymczasem ona zrobiła dyplom i karierę, wystawiając olejne fantazje erotyczne w Goeteborgu, a potem w Nowym Jorku. Kiedy teraz dowiedziała się, że pomyliłam pociągi i tylko dlatego spotkałyśmy się w rozchybotanym, pędzącym przez noc pociągu, tak się zaczęła śmiać, że dłuższą chwilę spędziła zgięta wpół, w lekkim przykucu.

– I tylko dlatego masz taką nieszczęśliwą minę? – zapytała po chwili, złapała mnie za łokieć i znów zgięła się w chichocie.

Oczywiście udzieliła mi się ta zaraźliwa wesołość. Przypomniałam sobie Krystiana, kochanka sprzed roku, który poświęcił się ascetycznemu życiu w japońskim klasztorze. „Nic nie staje się przypadkiem" – dowodził w krótkich przerwach, gdy odpoczywaliśmy po długich zmaganiach erotycznych w jego przeznaczonym do medytacji pokoju. – „Nawet nie masz pojęcia, jak bardzo to wszystko, co nas spotyka, jest przemyślne i nieumyślne. Ale w gruncie rzeczy to trzeba zrozumieć pozarozumowo" – dodał na koniec, widząc moją powątpiewającą minę. I nagle przyszło do mnie to tajemne pozarozumowe zrozumienie.

– Jedziesz do mnie – zadecydowała Kaśka. – W końcu nie bez powodu pomyliłaś pociągi – oświadczyła, jak gdyby czytała w moich myślach. – Akurat urządzam pożegnalne spotkanie. Dostałam stypendium, kochana, wyjeżdżam do Meksyku. Będziesz mogła poznać mojego Jonatana, to pisarz, prawdziwy artysta – nagle znów ogarnął ją śmiech – zresztą jaki tam on mój, właśnie się rozstaliśmy, wspaniały facet, kłębowisko kompleksów... Chodź do mojego przedziału, wszystko ci opowiem.

Kaśka potrafiła gadać jak nikt. Nie trzeba było udawać, że się jej słucha, bo po prostu nie udawało się jej nie słuchać. Wprawdzie nie miałam wielkiej ochoty poznawać zakompleksionego Jonatana, dałam jednak unosić się na fali zdarzeń, zakładając, że skoro już zaczęła się ta przygoda, to niech trwa. Uczciwie przyznam – nie przyszło mi do głowy, że unosząc się na falach płynę prosto ku swemu przeznaczeniu. Posłuchajcie, co było dalej.

– Powiedz mi – szepnęła Kaśka, chociaż w przedziale byłyśmy zupełnie same – czy twoja dziurka jest wąska czy szeroka?

Spojrzałam na nią z odrobiną niekłamanego zdumienia.

– To się stało, widzisz, moim problemem – kontynuowała Kaśka patrząc na mnie uważnie, jakby próbowała odczytać z mojej twarzy, czy nie wzdragam się przed tą rozmową. – Ja mam cipkę jak mała dziewczynka, malutką i ciasną... Wcześniej nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale ostatnio myślę tylko o tym, jakie rozmiary mają inne kobiety. W gruncie rzeczy żadnej o to nie pytam, ale ciebie pamiętam jako dziewczynę na luzie, wiem, że o niejednym możemy porozmawiać, dlatego tak się ucieszyłam na twój widok. Ja dowiedziałam się tylko, jaką szparę ma Izka, moja serdeczna przyjaciółka...

– No i...? – spróbowałam dodać jej otuchy.

– Ma wielką, przepastną pizdę, bramę tryumfalną, studnię, smoczą paszczę, jaskinię, w której zmieści się wszystko – westchnęła, po czym niespodziewanie zmrużyła oczy i zaniosła się bezgłośnym śmiechem – dosłownie wszystko, Sylwia. Jak ja jej zazdroszczę. Ja mam dziupelkę, do której z trudem wciska się palec... – puściła do mnie oko; była smutna, ale nie potrafiła się smucić. – Rozumiesz, kochana, i dlatego nie mogłam być z Jonatanem. Z innymi jeszcze jako tako mi się udawało, ale Jonatan ma kolumnę jakiej świat nie widział. Nawet niezbyt długa, standard, ale masywna, szeroka, po prostu z trudem da się objąć dłońmi. Nie mieści się ani w ustach, ani pomiędzy nogami... zwłaszcza moimi!

– Myślałam, że mężczyźni lubią ciasne piczki – powiedziałam i też mrugnęłam do Kaśki. Chwyciła mnie za rękę i odmrugnęła wesoło.

– No, lubią. Niektórym podobało się, że jestem taka zwarta, ale ja chciałam Jonatana, rozumiesz? No i Izka się poświęciła. Ona cierpiała głównie z tego powodu, że wszystkie kutasy topiły się w niej bez śladu, ani ona nie miała z tego przyjemności, ani oni. W gruncie rzeczy Izka i Jonatan jakby byli dla siebie stworzeni. Przespali się ze sobą... to znaczy nie do końca ze sobą, bo i ze mną. Słuchaj, Sylwia, to niewiarygodne. Ich wymiary zgadzały się co do milimetra. Przyglądałam się z rozpaczą, jak ten napęczniały kabaczek ze spokojem wślizguje się w Izkę, a ona z rozanieleniem jeszcze podsuwa biodra do przodu, zadziera nogi, tak że mogłam w każdym szczególe podziwiać jej wypełnioną po brzegi dziurę i napięte, zadowolone pośladki. Kochany Jonatan był tak miły, że cały swój wielki wytrysk przeznaczył dla mnie. Zalał mi twarz i piersi, ale cóż... Izka się zakochała. Zaczęła oblizywać mnie z taką zachłannością, jakby od tego zależało jej życie. Jonatan zajął się w tym czasie moją maleńką muszelką, a trzeba przyznać, że jego język wciskał się we mnie tak głęboko, jak nie wcisnął się nigdy jego obelisk. Krótko mówiąc, miałam całkiem wariacki orgazm, ale to był mój ostatni orgazm z Jonatanem. Zrozumieliśmy, że musimy się rozstać. Wyjściem byłoby tylko życie we troje, z Izką. W gruncie rzeczy ja nie

miałam nic przeciwko temu, ale jak powiedziałam – Izka zakochała się w Jonatanie i chciała go na własność, a Jonatan przeciwnie, jakoś nie rozpalił się do Izki. Chociaż tak pasował ze swoją maczugą, nie chciał już zagłębiać się w tej przepastnej otchłani pomiędzy jej nogami. Samo życie, moja droga. Wszyscy się kochają, tylko nie w tym, co trzeba. No i teraz, wyobraź sobie, Izka wpadła na pomysł uwiedzenia mojego pisarza. Ja i tak wyjeżdżam, a kto będzie umiał zaspokoić tak tęgiego zucha, jakiego ma Jonatan? Popatrz – sięgnęła do torby i wyciągnęła wielkie podłużne pudło. – Specjalnie na jej prośbę kupiłam największy model z lateksu, jaki tylko był na składzie. Niewiarygodne, że coś takiego może się zmieścić w cipce. Ale na własne oczy widziałam jej możliwości. Postanowiła pokazać mu cały repertuar, dobrze wie, że Jonatan jest jedynym mężczyzną, którego może omotać pojemnością i wielkością swojej pieczary. Więc zamierza wkładać to w siebie na wszystkie sposoby tak długo, aż on zapragnie znaleźć się na miejscu tego superwibratora. Oczywiście przy mnie, inaczej Jonatan nie zechciałby w ogóle zostać z Izką w jednym pokoju.



– Sposób tak samo dobry, jak każdy inny – stwierdziłam filozoficznie, po czym zapytałam, czy możemy rozpakować paczkę.

Kaśka nie miała nic przeciwko temu i moim oczom ukazał się żylasty, różowy olbrzym. Wielka żołądź przypominała kapelusz, a raczej hełm zdobywcy-tryumfatora, zakrywający jego kark, za to rozpołowiony zawadiacko z przodu. Można było też założyć, że jest to łepek jakiegoś tajemniczego gada. Napletek w tym dziele sztuki był odwiedziony do ostateczności, więc żołądź kończyła się szerokim kołnierzem u podstawy. Od razu wyobraziłam sobie, że nawet gdybym wcisnęła w siebie tę główkę, to prawdopodobnie utknęłabym na kołnierzu... Zaraz napłynęło mi śliny do ust, poczułam z całą siłą obecność swoich pośladków, pomiędzy którymi niespodziewanie zrobiło się gorąco i – przysięgłabym – wilgotno. Nie mogłam przecież mieć innego skojarzenia, jak tylko to, że lateksowy łeb przeciska się jednak pomiędzy moimi wargami, a one na moment rozwierają się, by przełknąć kołnierz, po czym lekko i swobodnie obejmują już nieco węższy trzon. Potem zrobiło mi się sucho w ustach. Ostatecznie ten kutas miał długości bez mała pół metra, a objętość taką, że jedną ręką nie udało mi się go objąć. Z całą pewnością nie zmieściłby się w moich ustach.

– Piękny, co? – zachichotała Kaśka. – Ale ja używam wibratorka odrobinę większego od szminki do ust, taka kiełbaska mieszcząca się w kosmetyczce. – Na moment posmutniała, przejechała palcem po lateksowej żyle i znów wybuchnęła śmiechem. – No, miło będzie popatrzeć... Ale nie odpowiedziałaś mi na pytanie. Większość kobiet ma takie kotliny jak Izka?

– Chyba nie – powiedziałam. – Widziałam niejedną szparkę, są różne, każda jest inna, ale myślę że ty i Izka jesteście w zdecydowanej mniejszości.

– A co z tobą?

– Nigdy się nie zastanawiałam, czy mam dużą, czy małą cipkę. Myślę, że jest... hm, jak by to powiedzieć... w jakimś sensie uniwersalna. – Nagle przypomniałam sobie Sebastiana, jego język zagłębiający się w ciasną dziurkę pomiędzy moimi pośladkami. ,,To niemożliwe, by zmieścił się tam jego twardy kutas'' – myślałam wtedy. I przecież nie minęło dużo czasu, a jego członek zagłębiał się w mojej pupie aż do swej nasady, co przyprawiało mnie o przyjemny, obecny w najgłębszych zakamarkach ciała dreszcz. – W gruncie rzeczy – powiedziałam, nie skrywając swego rozmarzenia – wydaje mi się, że rozmiary naszych cipek są do pewnego stopnia funkcją naszego umysłu. Nigdy nie miałam w sobie takiego giganta, ale chyba dałabym sobie z nim radę. Chociaż, jak sądzę, daleko mi do rozmiarów maxi.

Kaśka rozpromieniła się.

– Czy to znaczy, że stajesz do zawodów? Powiedz, że tak. Jeśli się okaże, że nie tylko Izka potrafi przyjąć takiego mustanga, jak ma Jonatan, to będę spokojniejsza, że znajdzie sobie kogoś. On teraz jest w paskudnej depresji, to prawdziwy artysta.

– Co mi szkodzi spróbować – stwierdziłam i przysunęłam usta do miękkich wyżłobień na samym czubku różowego giganta. Stamtąd w prawdziwym egzemplarzu wytryskuje sperma.

W tym momencie drzwi przedziału otworzyły się z łoskotem i do środka włożył głowę zaspany konduktor. Chciał coś powiedzieć, być może przypomniał sobie o mnie... ale tylko tworzył usta w wielkie ,,O'', po czym zniknął, zamykając za sobą drzwi z takim samym rumorem, jak otworzył.

Spojrzałyśmy na siebie i wybuchnęłyśmy śmiechem jak na komendę.

Posłuchajcie teraz, co było dalej. Pożegnalny wieczór Kaśki minął szybko. Wszyscy bawili się wyśmienicie, tylko Jonatan miał niewyraźną minę. Nie rozchmurzył się nawet, gdy Kaśka napomknęła mu, że jestem gotowa udowodnić, że rozmiary to rzecz względna. Jonatan spojrzał na mnie przelotnie i jeszcze bardziej sposępniał. Później, gdy wypił kilka drinków, nagle pojawił się obok mnie i stwierdził z rozgoryczeniem, że chyba powinien umrzeć.

– Czuję się jak wybryk natury – powiedział. – Jak kukiełka, której ktoś wyznaczył drugą kukiełkę do pary tylko dlatego, że tak te klocki pasują. To nie życie, Sylwia, to świat Lego.

– Powinieneś to opisać – uśmiechnęłam się, nie wiedząc, że obraziłam go tymi słowami.

– Nie jestem pisarzem porno – burknął odchodząc w stronę gości.

Przyjęcie skończyło się w środku nocy, zostaliśmy sami. Izka, prześliczna dziewczyna z włosami sięgającymi połowy pleców, nie wyglądała na szczęśliwą posiadaczkę bezdennej studni. Sprawiała natomiast wrażenie zakochanej nieprzytomnie w Jonatanie. Śledziła każdy jego krok, na jej twarzy malował się nieustający zachwyt. Trzymała się jednak na uboczu, co jakiś czas zerkała na mnie z ciekawością i nie bez kokieterii. Spodobała mi się od pierwszego wejrzenia.





– Mam trochę wyrzutów sumienia – zwierzyłam się Kaśce – czuję się tak, jakbym chciała zaszkodzić...

– Nie wygłupiaj się. – Kaśka wzruszyła ramionami. – Izka wprawdzie kocha się w Jonatanie jak głupia, prawie na pamięć zna wszystkie jego książki, ale ten związek zupełnie nie ma szans. Znam Jonatana. I ty pojawiłaś się tu jak z woli nieba, naprawdę. W tym całym układzie, w którym wszyscy są w jakimś stopniu nieszczęśliwi, masz okazję obudzić z letargu chociaż Jonatana. On nie może sobie teraz znaleźć miejsca na ziemi...

Izka nie przejęła się wiadomością, że ja też podołam rumakowi Jonatana.

– Też masz jezioro pomiędzy nogami? – zapytał Jonatan, uśmiechając się ze smutkiem.

– Mam piękną stajenkę, cipkę na szerokość dwóch albo trzech palców – posłałam w jego stronę spojrzenie, w którym nie bez powodu mógł dojrzeć odcień irytacji. – To są, jak sądzę, całkiem przyzwoite rozmiary. Dość niezwykłe są natomiast falbanki okalające moją szparkę. Zwisają sobie swobodnie pomiędzy udami i czekają na miłosny drążek, wokół którego mogłyby się otulić. Dzięki nim moja muszelka zyskuje na długości i gdy berło się z niej wysuwa, ona podąża za nim, Jonatanie. Moja norka trzyma się męskiego tłuczka, obejmuje go zachłannie i trzyma, jak może najdłużej. Jestem przekonana, że dziś nie sprawi mi zawodu. Zawsze, gdy było trzeba, moja brama otwierała się na oścież, mógł wtedy wjechać w nią nie tylko pojazd formuły jeden, ale nawet i autobus londyński. Gdy naprawdę się roznamiętnię, wtedy moja cipka jest jak smocza paszcza, jest gotowa pochłonąć nawet rycerza na rozbuchanym koniu.

– Pięknie mówisz – szepnęła Izka. – Jezu, ja tak nie umiem. – Jedną dłonią gładziła się pomiędzy piersiami, drugą posuwała wzdłuż uda pod sukienkę. Jonatan też spojrzał na mnie z uznaniem.

Pojawiła się Kaśka z wibratorem. Oczy Izki rozbłysnęły.

– Nie przypuszczałam, że można dostać aż taki rozmiar. – Rozsunęła nogi szeroko i całą dłonią pocierała o krocze. I posłuchajcie, co działo się dalej.

Sylwia Basil

To, co dzieje się dalej z naszą Sylwią przechodzi wszelkie wyobrażenie, ale – niestety – w tym miejscu musimy przerwać na miesiąc jej zwierzenia. Koniecznie przeczytaj więc dokończenie jej opowieści w następnym numerze ,,Cats''.



261 MIDNIGHT SPECIAL KIT
Pudło pełne niespodzianek! Znajdziesz tam 17-cm wibrator z regulowaną prędkością, Happy Top drażniący klitoris, Giant Bone – 22-cm przedłużacz wibratora, gruby przedłużacz penisa, porowata nasadka na wibrator i dwie baterie. Obwód/długość 10/18 cm.
☐ 261........414 000 zł

726 LARGO
Krem zwiększający erekcję, wydłużający penis. Należy stosować 2 razy dziennie przez okres 8-12 tygodni.
☐ 726 (40 g)...268 000 zł

727 MAGNAFALL
Krem do masażu penisa o przyjemnym zapachu. Stymuluje erekcję.
☐ 727 (40 g)...268 000 zł

728 MAXIMUM
Jak wyżej tylko w formie balsamu.
☐ 728 (40 g)...268 000 zł

724 KREM STYMULUJĄCY EREKCJĘ
Stymuluje erekcję podczas stosunku.
☐ 724 (20 g)...230 000 zł

725 KREM STYMUORGAZM LUJĄCY
Krem stymulujący orgazm u kobiet.
☐ 725 (20 g)...230 000 zł

DZIĘKI MARTINOWI SEKS STAJE SIĘ FASCYNUJĄCY...

AFRODYTA – BARDZIEJ LUKSUSOWEJ I BARDZIEJ CHĘTNEJ KOBIETY ZA TĘ CENĘ NIE ZNAJDZIESZ!

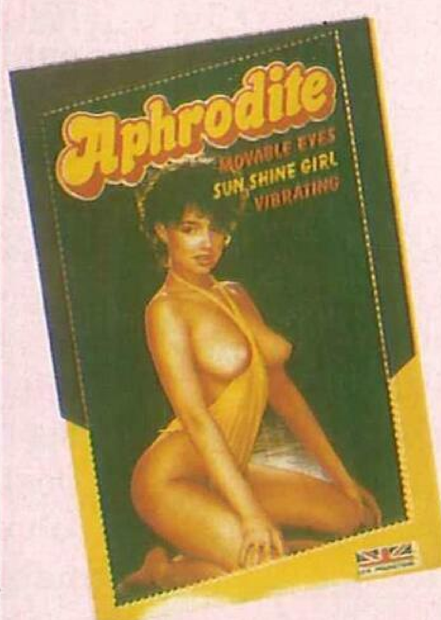


532 AFRODYTA
Nie potrafi zmywać, ani gotować. Nie potrafi również odrzucić żadnej oferty seksualnej. Ma jedwabistą skórę oraz ciało, które aż drży z podniecenia. Ekskluzywna w każdym calu! Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 532......2 153 000 zł

533 KLĘCZĄCA
Jak wyżej, tylko w pozycji klęczącej. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 533......2 153 000 zł



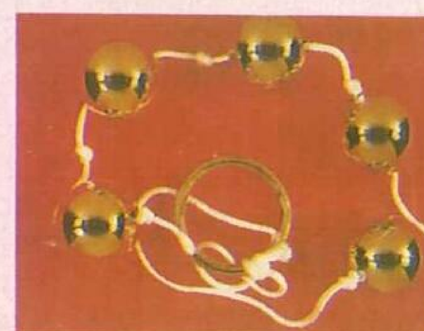
534 SIEDZĄCA
Jak wyżej, tylko w pozycji siedzącej. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 534......2 153 000 zł



536 SUN SHINE
Jak wyżej, lecz o pięknym, tropikalnym kolorze skóry... Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 536......2 153 000 zł



535 POCHYLONA
Jak wyżej, ale bierzesz ją od tyłu. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 535......2 153 000 zł



410 KULKI ANALNE
5 cudownych kulek w kolorze żółtym, wywodzących się z krajów orientalnych powoduje, że każdy wpada w ekstazę, bez względu na płeć, czy otwór...
☐ 410.........81 000 zł

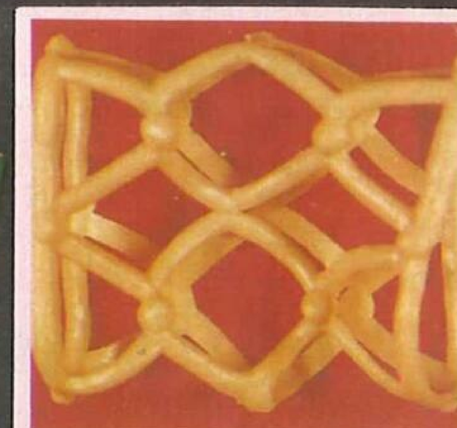


PENIS DO MASAŻU
Niewiele różni się od prawdziwego. Ulubiony przyrząd kobiet i mężczyzn.

Obwód 12 cm, długość 24 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
346 **cielisty**..199 000 zł
330 **czarny**...199 000 zł
273 **różowy**...199 000 zł



385 DUO-SEX, DILDO I VAGINA Z WIBRATOREM
Fantastyczny wynalazek, który zadowoli wszystkich. Dildo z umocowaną z tyłu vaginą. Działa na baterie. Możliwość wibracji z obu końców. Obwód/długość 18/28 cm. Musisz dokupić 4 baterie R-14.
☐ 385........746 000 zł



390 STYMULATOR ORGAZMU
Wystarczy, że go założysz, a dziewczyna już drży z rozkoszy... Przedłuża również erekcję!
☐ 390.........70 000 zł

002 PREZERWATYWY
Żaden kochanek nie może się bez nich obejść.
☐ 002 (komplet) 68 000 zł

P801/2

Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

Piszcie na hasło "Martin" POLSKA
Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko ....
Imię ....
Kod pocztowy .... Poczta ....
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat
Zamawiam ....
(nazwa artykułu i nr katalogowy) (podpis)

MARTIN

TO LUKSUS – WSZYSTKO PASUJE JAK ULAŁ



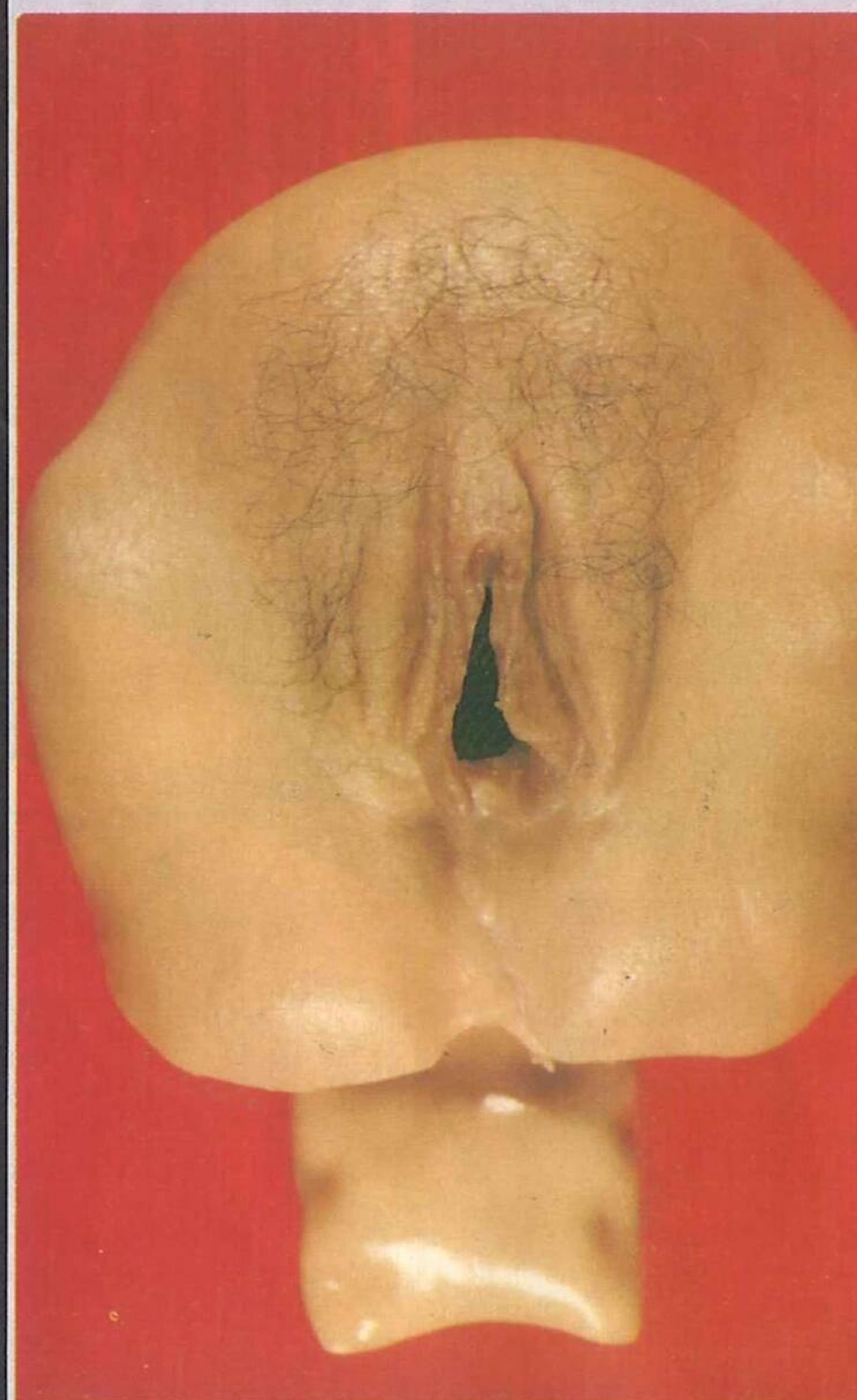
550 JESSICA
Ma piękne, młode, jędrne piersi. Ta śliczna, jasnowłosa dziewczyna, która wyssie z ciebie wszystkie soki, ma trzy nęcące dziurki do zabawy.
☐ 550........769 000 zł



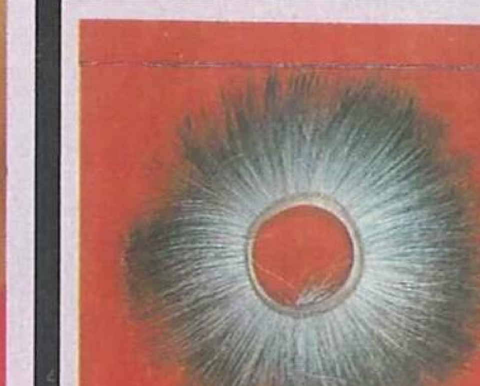
418 PIERŚCIEŃ EREKCYJNY
Baczność! Stoi tak długo, jak zechcesz.
☐ 418........140 000 zł



246 ELBOW GREASE
Magiczny słoik z magicznym kremem. Sprawia, że możesz kochać się bez przeszkód... Bez zapachu. Nie stosować razem z prezerwatywą.
☐ 246........ 116 000 zł

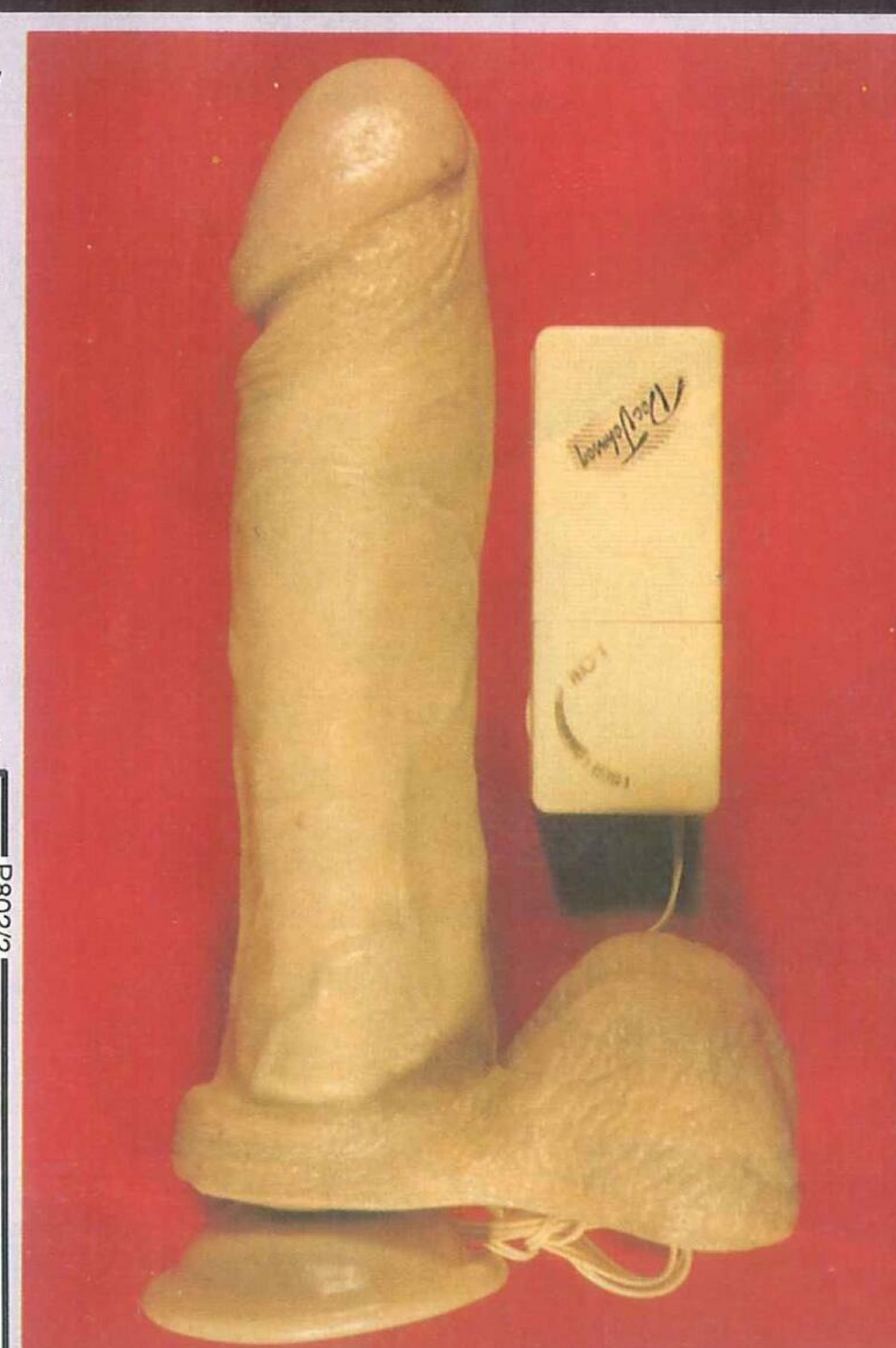


389 VAGINA REALISTIC
Pod wieloma względami przewyższa prawdziwą, sprawiając, że aż drżysz z rozkoszy. Jest to odlew młodej, pięknej vaginy, bez zarzutu pod względem anatomicznym. W jej wnętrzu czujesz się tak, jakbyś był z prawdziwą kobietą. Dostarczana w eleganckim, aksamitnym opakowaniu.
☐ 389...... 1 979 000 zł



230 BAWOLE OCZKO
Namocz je w wodzie, załóż na penis i kochaj się. Włoski na pierścieniu sprawiają, że ona nie posiada się wręcz z rozkoszy.
☐ 230........140 000 zł

215 VIBRO REALISTIC
Najbardziej realistyczny wibrator, jaki kiedykolwiek wyprodukowano. Jest to odlew prawdziwego, wyjątkowo pięknego penisa. Po uruchomieniu penis zaczyna poruszać się jak prawdziwy i co chwila przebiega przez niego spazm rozkoszy. Działa na baterie (2 × R-6). Ma regulowaną prędkość. Dostarczany w eleganckim, aksamitnym opakowaniu. Obwód 16 cm, długość 22 cm.
☐ 215......1 347 000 zł



Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

P802/2

Piszcie na hasło "Martin" POLSKA
Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80.

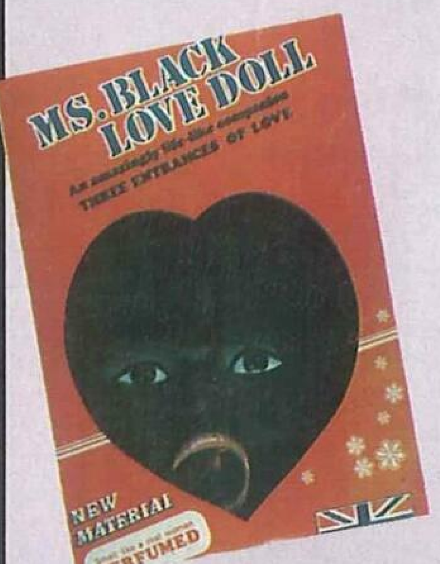
Nazwisko ....
Imię ....
Kod pocztowy .... Poczta ....
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat
Zamawiam ....
(nazwa artykułu i nr katalogowy) (podpis)



217 MULTI-SPEED WIBRATOR
Zwykły wibrator o niezwykłym działaniu. Uwielbiany przez początkujących, którzy już nigdy potem nie wypuszczają go z ręki. Należy wmontować baterie, dzięki którym drży całe ciało. Obwód 11 cm, długość 21 cm.
☐ 217........115 000 zł



222 POWIĘKSZACZ PENISA
Wiadomo, oczywiście, że wielkość jest bez znaczenia, ale fantastyczny efekt ssący „pompki", sprawia, że wraz z partnerem zmieniasz zdanie... Obwód 20 cm, długość 33 cm.
☐ 222........536 000 zł



510 LOVE, LOVE DOLL (CZARNA)
Czy kolorowe dziewczyny mają gorętszą krew od innych? Wielu uważa, że tak. Przekonaj się sam. Ta ciemnoskóra dziewczyna ma trzy ponętne dziurki i ciemne kręcone włosy.
☐ 510........626 000 zł

002 PREZERWATYWY
Żaden kochanek nie może się bez nich obejść.
☐ 002 (komplet) 68 000 zł



Foto: PETER FLODQVIST

